

---

# Orzecznictwo dyscyplinarne w sprawach adwokatów (1946-1960)

---

Palestra 4/12(36)wkladka, 1-70

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ORZECZNICTWO DYSCYPLINARNE  
W SPRAWACH ADWOKATÓW**

**(1946—1960)**

Warszawa 1960

---

Wkładka do Nr 12 „Palestry“

## WYKAZ SKRÓTÓW

Ustawa o ustr. adw., u.o u.a. — ustawa o ustroju adwokatury

Prawo o ustr. adw., pr. o u.a. — prawo o ustroju adwokatury

Rozp. Min. Sprawiedl. (1950, 1959) o post. disc. — Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 1950 r. o organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń i orzekania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów oraz o trybie postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 35, poz. 320); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 marca 1959 r. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów (Dz. U. Nr 21, poz. 134).

NRA — Naczelna Rada Adwokacka

W.S.D. przy NRA — Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej

W.K.D. — Wyższa Komisja Dyscyplinarna

Wojew. K.D. — Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna

„Biul. NRA” — Biuletyn Naczelnej Rady Adwokackiej

„Pal.” — „Palestra”

„PiP” — „Państwo i Prawo”

**Orzecznictwo dyscyplinarne  
w sprawach adwokatów\***  
**(1946—1960)**

1

**WYROK**

Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

przy

Naczelnej Radzie Adwokackiej

z dnia 14 grudnia 1946 r.

(W.S.D. 12/46)

**Z uzasadnienia:**

Za niewłaściwe należy uznać zastąpienie przez adwokata osoby, która, nie korzystając nawet z tej pomocy, zabiega w instytucji prawa publicznego, gdzie pełni on funkcje radcy prawnego, o załatwienie istotnej dla rozstrzygnięcia tejże samej sprawy kwestii incydentalnej, zwłaszcza jeżeli do załatwienia jest sprzeczne z interesami innych osób. Niewątpliwie, w takich wypadkach może zawsze powstać podejrzenie, że korzystne dla niej rozstrzygnięcie zostało spowodowane ubocznymi wpływami jej pełnomocnika. Obowiązkiem zaś adwokata jest unikanie takich sytuacji, które by mogły rzucać jakikolwiek bądź cień na jego zawodową działalność.

(„PiP” nr 12/47, s. 150—151).

2

**WYROK**

Izby do Spraw Adwokatury

przy

Sądzie Najwyższym

z dnia 25 lutego 1947 r.

(Adw. 64/46)

**Prośba adwokata skierowana do pracownika sądowego o przetrzymanie akt połączona z propozycją wzajemnych usług nawet wówczas, gdy miały one nosić charakter tylko grzesnościowy, nie licuje z godnością adwokata i wymaga represji dyscyplinarnej.**

**Z uzasadnienia:**

Fakt proponowania przez adw. XY wynagrodzenia za przetrzymanie akt sprawy przez Z, sekretarza sądu, w dostatecznej mierze jest stwierdzony własnym oświadczeniem adw. XY, że mówił on Z o swej gotowości do wzajemnych usług w zamian za przetrzymanie akt sprawy w Sądzie przez kilka dni, gdyż stanowi to przewinienie przewidziane w art. 108 ust. 1 pr.

\* Zbiór niniejszy obejmuje wyłącznie orzeczenia publikowane w czasopismach prawniczych w okresie od 1946 do 1960 r.

o ustr. adw. jako uchybienie godności stanu przez proponowanie w związku z czynnością urzędową pracownikowi sądowemu przez adwokata wynagrodzenia, nawet gdy ono nie jest wynagrodzeniem pieniężnym, lecz polega na wzajemnych usługach. Obowiązujące jest przy tym, że adw. XY rozumiał swoją propozycję wzajemnych usług jako propozycję tylko grzecznościową, gdyż nie licuje z godnością adwokata nawet grzecznościowe zaoferowanie wzajemnych usług pracownikowi sądowemu za czynność, która należy do jego obowiązków urzędowych, a tym bardziej za czynność, która przeciw nim wykracza.

(„PiP” nr 11/47, s. 191).

3

### WYROK

Izby do Spraw Adwokatury

przy

Sądzie Najwyższym

(Adw. 23/48)

Powaga zawodu adwokackiego wymaga, aby adwokat, zwłaszcza w stosunku do rzecznika strony przeciwnej, zachował jak najdalej idącą powściągliwość i opanowanie; adwokatowi nie wolno wobec drugiego adwokata reprezentującego stronę przeciwną stosować — nawet w drodze reakcji na jego wystąpienie — ironicznych docinków i wywoływać na sali rozpraw incydentów uchybiających godności zawodu. Jeżeli adwokat postępuje wbrew tym zasadom, przekracza granice wolności słowa określone w art. 72 pr. o u.a., a poza tym

uchybia godności zawodu, za co ponieść musi odpowiedzialność dyscyplinarną.

(„PiP” nr 5/49, s. 124).

4

### WYROK

Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

przy

Naczelnej Radzie Adwokackiej

z dnia 4 września 1948 r.

(W.S.D. 14/48)

Według art. 118 ust. 2 pr. o u.a. sądy dyscyplinarne wydają swe orzeczenia na mocy przekonania opartego na swobodnej ocenie dowodów. Tymi dowodami mogą być nie tylko dowody bezpośrednie, lecz także i dowody pośrednie, stwierdzające poszlaki, skoro ustawa w tym względzie nie czyni dystynkcji, jeżeli tylko z tych dowodów wynika logicznie uzasadnione przekonanie o istocie czynu.

#### Z uzasadnienia:

Zdobywanie przez adwokata klienteli na korytarzach sądowych przy pomocy tzw. naganiaczy, którymi niejednokrotnie są woźni sądowi, należy do rzędu tych przewinień dyscyplinarnych, których udowodnienie przez stwierdzenie faktów pozyskania imieniem oznaczonych klientów z wyszczególnieniem ich spraw sądowych i wskazaniem wynagrodzenia, wypłaconego naganiaczowi, jest tylko wyjątkowo możliwe. I naganiacz, i adwokat,

który korzysta z jego usług, są związani ze sobą obustronnym, materialnym zainteresowaniem w uprawianiu tego proceduru. Wiąże ich z sobą także obustronny interes w zabezpieczeniu się przed odpowiedzialnością dyscyplinarną, jeżeli naganiaczem jest woźny sądowy. To powiązanie adwokata z naganiaczem czyni z nich współników wspólnej tajemnicy, a ten stan uniemożliwia z reguły uzyskanie bezpośrednich dowodów co do konkretnych faktów zjednania sobie przez adwokata klientów procederem naganiactwa. Ten stan rzeczy nie może jednak, zgodnie z art. 118 ust. 2 pr. o u.a., stać na przeszkodzie nabraniu przez sądy dyscyplinarne, choćby na podstawie poszlak, przekonania o uprawianiu tego proceduru przez danego adwokata.

Metoda werbowania przez adwokata klienteli na korytarzach sądowych za pośrednictwem naganiaczy jest społecznie szkodliwa, bo zasada się na wykorzystywaniu przez naganiaczy łatwości osób doprowadzonych do adwokata, wyklucza możliwość sumiennego przygotowania się adwokata przyjmującego sprawy doraźnie na korytarzu sądowym, podrywa przez to zaufanie do adwokatury i deprawuje woźnych sądowych. Dlatego uprawianie tej metody stanowi ciężkie przewinienie dyscyplinarne, zasługujące na surową represję dyscyplinarną.

(„PiP” nr 5/49, s. 124—125).

5

### ORZECZENIE

z dnia 21 maja 1954 r.

(W.K.D. 38/52)

Wyznaczenie adwokata pełnomocnikiem z urzędu nakłada na niego nie

mniejszy obowiązek troski i staranności w wykonaniu czynności zawodowych niż w sprawie zleconej przez klienta.

(„Biul. NRA” nr 1/56, s. 75)

6

### ORZECZENIE

z dnia 28 grudnia 1955 r.

(W.K.D. 54/55)

Zatajenie przez aplikanta adwokackiego braku uprawnień do samodzielnego prowadzenia praktyki, przyjęcie przez niego sprawy od klienta oraz pobranie z tego tytułu wynagrodzenia — należą do najcięższych przewinień dyscyplinarnych.

Udzielenie przez radcę prawnego będącego członkiem adwokatury pomocy prawnej w sprawie przeciwko obsługiwanej instytucji, jak również niewyłączenie się przez niego od udzielenia pomocy prawnej tej instytucji, gdy jest on osobiście zainteresowany w wyniku załatwienia sprawy — wymagają najsurowszej represji dyscyplinarnej.

Adwokatura wymaga od swych członków dokładnej znajomości i ścisłego przestrzegania zasad wykonywania zawodu oraz obowiązujących w tym względzie przepisów.

Adwokat nie może usprawiedliwiać swych uchybień w pracy zawodowej obowiązkami pełnionymi z tytułu pracy społecznej, gdyż powinien on tak

ułożyć plan swoich zajęć, aby uniknąć w nim kolizji pomiędzy pracą zawodową a społeczną.

### Z uzasadnienia:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w G. orzeczeniem z dnia 9 maja 1955 r. wymierzyła aplikantowi adwokackiemu Z. za jego przewinienia dyscyplinarne 2-krotnie karę upomnienia, 5-krotnie karę nagany i 2-krotnie karę wydalenia z adwokatury — łącznie karę wydalenia z adwokatury.

Orzeczenie to zostało zaskarżone przez obwinionego w części dotyczącej:

- a) przewinienia polegającego na tym, że nie stawiał się on na dyżury w Zespole Adwokackim i nie usprawiedliwił swej nieobecności,
- b) przewinienia polegającego na tym, że jako radca prawny Hurtowni I nie wyłączył się w sprawach z powództwa swojej żony przeciwko tejże Hurtowni o odszkodowanie za zwolnienie z pracy i spowodował wydanie wyroku zaocznego w tej sprawie,
- c) przewinienia polegającego na tym, że w gmachu Sądu Powiatowego w Nowym Dworze Gdańskim, wykorzystując nieświadomość osób C i D co do jego uprawnień, podjął się obrony przed Sądem Rewizyjnym w Gdańsku i pobrał od nich na poczet wynagrodzenia: od C — 400 zł, D — 720 zł.

Co do przewinienia opisanego w pkt a — obwiniony podnosi w odwołaniu, że nieobecność w Zespole była spowodowana pracą społeczną w Lidze Kobiet i ogólnym przeciążeniem pracą.

Co się tyczy represji dyscyplinarnych za przewinienia przytoczone pod pkt b) i c), obwiniony twierdzi, że wymierzone kary wydalenia z adwokatu-

ry są niewspółmierne do tych przewinień i że istnieją szanse zmiany jego postępowania, a wydalenie z adwokatury pozbawiłoby go możliwości naprawienia popełnionych błędów.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Argumenty odwołania w odniesieniu do czynu pod pkt a) nie są trafne i dowodzą, że obwiniony nie orientuje się, iż nie można wykonywać pracy społecznej ze szkodą dla obowiązków zawodowych, nawet gdyby dać wiarę twierdzeniu obwinionego, że praca jego w Lidze Kobiet stanęła na przeszkodzie obecności na dyżurach w Zespole.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna podziela w całości motywy zaskarżonego orzeczenia co do przewinień opisanych wyżej pod pkt b) i c). Każdy z tych czynów należy do najcięższych przewinień etycznych i zawodowych w adwokaturze, których nie mogą usprawiedliwiać rzekome trudności materialne, na jakie powołuje się obwiniony. Tłumaczenie się nieświadomością bezprawności działania pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem obwinionego, iż posiada dobre przygotowanie do zawodu. Obwiniony odbył pełne studia prawnicze i przed wstąpieniem do adwokatury pracował w prokuraturze. Ilość i rodzaj przewinień dyscyplinarnych obwinionego, zarówno w prokuraturze, z której został dyscyplinarnie wydalony w 1952 r., jak i przewinienia w czasie aplikacji adwokackiej świadczą o braku hamulców moralnych i krytycyzmu w postępowaniu obwinionego oraz o fałszywej ocenie własnej pozycji i obowiązków zawodowych. Właściwej postawy etycznej nie potrafiły wyrobić w obwinionym ani pochodzenie robotnicze, na które się powołuje, ani twarde warunki życiowe w latach młodzieńczych, ani praca społeczna i wykształcenie, ani

wreszcie praca w zawodach prawniczych (prokuratura i adwokatura), pogłębiających ogólnie poczucie legalności i etyki w postępowaniu.

Biorąc powyższe pod uwagę, jak również to, że obwiniony popełnił czyny karalne objęte orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w okresie stażu wykonywanego pod nadzorem i kontrolą Kierownictwa Zespołu i patrona — Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do przekonania, że obecna sylwetka moralna obwinionego nie rokuje widoków jego poprawy w warunkach samodzielnej pracy jako adwokata.

Wydalenie z adwokatury jest nie tylko środkiem represji dyscyplinarnej, ale przede wszystkim środkiem wychowawczym, mającym na celu ostrzeżenie obwinionego i skłonienie go do głębokiego zastanowienia się nad swoim trybem życia i postępowania (...).

(„Biul. NRA” nr 1/56, s. 77—78)

7

### ORZECZENIE

z dnia 27 stycznia 1956 r.

(W.K.D. 76/54)

Nieuczestniczenie w rozprawach i zaniechanie wniesienia środka odwoławczego od niekorzystnego dla klientki wyroku bez porozumienia się z klientką i bez uzyskania jej zgody na rezygnację ze środka odwoławczego — stanowi rażące naruszenie obowiązków zawodowych adwokata.

(„Biul. NRA” nr 2/56, s. 70)

8

### ORZECZENIE

z dnia 27 kwietnia 1956 r.

(W.K.D. 28/56)

Samo wypowiedzenie pełnomocnictwa do obrony oskarżonych przed sądem wojewódzkim jako sądem I instancji, gdzie obrona jest obowiązkowa, bez zawiadomienia tegoż sądu o wypowiedzeniu pełnomocnictwa, nie jest wystarczające i nie zwalnia obrońców od obowiązku stawiennictwa na rozprawę, jeżeli oskarżeni nie ustanowili nowych obrońców albo gdy sąd nie wyznaczył ich z urzędu. Niestawienie się w tych warunkach obrońców na rozprawę, którą sąd był zmuszony z tego powodu odroczyć, stanowi poważne naruszenie obowiązków zawodowych adwokata.

(„Biul. NRA” nr 2/56, s. 71)

9

### ORZECZENIE

z dnia 30 marca 1956 r.

(W.K.D. 30/55)

Adwokat, ustanowiony przez radę adwokacką z urzędu pełnomocnikiem osoby zwolnionej od kosztów sądowych w jej sprawie przed okręgowym sądem ubezpieczeń społecznych powinien ją zastępować bezpłatnie. Zarachowanie przesłanej do zespołu przez tę osobę



**kwoty na poczet wynagrodzenia nie znajduje żadnego uzasadnienia w obowiązujących przepisach.**

(„Biul. NRA” nr 2/56, s. 72)

10

## **ORZECZENIE**

**z dnia 14 marca 1956 r.**

(W.K.D. 26/56)

**W razie przekazania w trybie § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320) sprawy dyscyplinarnej z właściwej miejscowo wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej do innej wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej funkcje oskarżyciela przed tą ostatnią komisją sprawuje rzecznik dyscyplinarny właściwej miejscowo wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej.**

Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w W. na posiedzeniu w dniu 14 marca 1956 r. rozpoznałszy sprawę dyscyplinarną z odwołań: Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w S. oraz obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w P. z dnia 10 grudnia 1955 r., K. D. 15/55, postanowiła:

oddalić zarzut obwinionego, że odwołanie zostało wniesione przez niewłaściwego Rzecznika Dyscyplinarnego.

### **Z uzasadnienia:**

Akt oskarżenia przeciwko obwinionemu jako członkowi Izby Adwokackiej w S. został wniesiony przez Rzecznika Dyscyplinarnego tej Izby.

Wskutek wyłączenia członków Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w S. — Wyższa Komisja Dyscyplinarna postanowieniem z dnia 4.X.1955 r. przekazała sprawę do rozpoznania w całości Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w P. Komisja ta rozpoznała sprawę w dniu 10.XII.1950 r., przy czym odmówiła dopuszczenia do udziału w sprawie Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w S. Od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w P. wniósł odwołanie Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w S. Rozpoznając zarzut obwinionego, Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Przekazanie sprawy do rozpoznania innej komisji dyscyplinarnej w trybie § 1 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320) dotyczy wyłącznie oznaczenia właściwości organu powołanego do rozpoznania sprawy, jakim jest komisja dyscyplinarna, i nie może dotyczyć właściwości rzecznika dyscyplinarnego, który w myśl § 5 cyt. wyż. rozporządzenia działa z ramienia rady adwokackiej, która go wyznaczyła, i jest związany poleceniami tej rady co do prowadzenia dochodzenia oraz wniesienia odwołania. Obwiniony pozostaje nadal członkiem Izby Adwokackiej w S. i podlega ogólnej represji w tejże Izbie. W myśl art. 106 ust. 1 ustawy z dnia 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 30, poz. 275) oskarżycielem przed wojewódzką komisją dyscyplinarną jest rzecznik dyscyplinarny wyznaczony przez radę adwokacką. Jest oczywiste, że chodzi tu o rzecznika dyscyplinarnego wyznaczonego przez radę adwokacką tej izby, do której należy obwiniony. Z tych względów należy uznać, że odwołanie zostało wniesione przez właściwego rzecznika dyscyplinarnego.

(„Biul. NRA” nr 2/56, s. 73—74).

## ORZECZENIE

z dnia 21 maja 1956 r.

(W.K.D. 110/55)

Pobranie przez adwokata od klienta poza zespołem jakichkolwiek wpłat przeznaczonych na wynagrodzenie adwokackie czy też koszty w sprawie bez ich odprowadzenia do zespołu stanowi poważne naruszenie obowiązków adwokata.

Również ciężkim naruszeniem obowiązków adwokata działającego w charakterze pełnomocnika sprzedawcy i jako autora projektu umowy jest — niezależnie od ewentualnego przestępnego charakteru takiego działania — świadome podanie notariuszowi sporządzającemu akt kupna - sprzedaży nieruchomości ceny sprzedażnej niższej od rzeczywiście ustalonej przez strony.

(„Biul. NRA” nr 2/56, s. 74)

## ORZECZENIE

z dnia 21 maja 1956 r.

(W. K. D. 99/55)

Urządzanie i branie udziału przez adwokata w poczęstunkach pracowników sądowych w gmachu sądu, chociażby z okazji świąt i po godzinach urzędowania, należy uznać za sprzeczne z godnością adwokata.

(„Biul. NRA” nr 3/56, s. 95)

## ORZECZENIE

z dnia 25 kwietnia 1956 r.

(W. K. D. 31/56)

Adwokat, który się zgłasza w towarzystwie swego klienta do prywatnego mieszkania urzędnika sądowego i nakłania go do czynności mających utrudnić normalny bieg postępowania sądowego w sprawie tego klienta, a stanowiących przekroczenie władzy urzędnika — dopuszcza się tak ciężkiego naruszenia swoich obowiązków zawodowych, że nie może pełnić funkcji adwokata w Polsce Ludowej.

(„Biul. NRA” nr 3/56, s. 97)

## ORZECZENIE

z dnia 23 kwietnia 1956 r.

(W. K. D. 22/55)

Adwokat, który zaofiarowuje swe usługi stronie i zapewnia ją niezgodnie z prawdą, że ustanowiony przez stronę w sprawie adwokat przekazał mu prowadzenie sprawy, dopuszcza się przewinienia dyscyplinarnego z art. 95 prawa o ustroju adwokatury. Takie bowiem postępowanie, jako przejaw niedopuszczalnej konkurencji, stanowi poważne uchybienie godności adwokata.

(„Biul. NRA” nr 3/56, s. 98)

15

### ORZECZENIE

z dnia 23 kwietnia 1956 r.

(W. K. D. 7/56)

Zatajenie przez adwokata, ustanowionego obrońcą z urzędu, przed osobami zainteresowanymi i kierownikiem zespołu charakteru tej obrony i wywołanie u nich błędnego przekonania, że został powołany do obrony przez oskarżonego — nie licuje z godnością adwokata i jest sprzeczne z jego obowiązkami zawodowymi.

(„Biul. NRA” nr 3/56, s. 98)

16

### ORZECZENIE

z dnia 30 marca 1956 r.

(W. K. D. 103/55)

Postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn. W razie popełnienia przez adwokata występku podlegającego ściganiu w postępowaniu prywatno-skargowym, postępowanie dyscyplinarne może być wszczęte niezależnie od tego, czy osoba poszkodowana wniosła do sądu akt oskarżenia. Tym samym należy dojść do wniosku, że postępowanie dyscyplinarne nie podlega umorzeniu w razie umorzenia postępowania karnego toczącego się

z oskarżenia prywatnego, jeśli umorzenie to nastąpiło na skutek cofnięcia aktu oskarżenia lub niestawienia się oskarżyciela prywatnego na rozprawę.

Należy uznać za sprzeczne z zasadami wykonywania obowiązków zawodowych podejmowanie się przez adwokata prowadzenia sprawy innych osób przeciwko osobie, z którą tenże adwokat ma osobisty ostry zatarg. Procesy sądowe powinny toczyć się bowiem w atmosferze powagi i umiaru. Takt, umiar i kultura powinny cechować zwłaszcza wystąpienia adwokata w procesie.

Podjęcie się przez adwokata prowadzenia sprawy przeciwko osobie, z którą adwokat jest w osobistym ostrym konflikcie, z góry stwarza warunki, w których sprawa będzie się toczyć w atmosferze zbędnego podniecenia i zdenerwowania.

(„Biul. NRA” nr 3/56, s. 99—100)

17

### ORZECZENIE

z dnia 16 listopada 1956 r.

(W. K. D. 43/56)

Zagrożenie przez adwokata — obrońcę z urzędu — cofnięciem rewizji w razie niezaplacenia żadanego wynagrodzenia stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 95 ust. o ustroju adwokatury.

(„Pal” nr 1/57, s. 102)

18

**ORZECZENIE**

z dnia 16 listopada 1956 r.

(W. K. D. 52/56)

Własna ocena adwokata, wyznaczonego przez sąd na podstawie art. 79 § 2 k.p.k. obrońcą z urzędu oskarżonego, o braku podstaw do wniesienia rewizji od skazującego wyroku nie upoważnia adwokata bez zgody oskarżonego do zrezygnowania z wniesienia rewizji. Może on jedynie przed upływem terminu do złożenia rewizji zwrócić się do sądu, który wyznaczył go obrońcą z urzędu, o zwolnienie go z obowiązków obrońcy i wyznaczenie oskarżonemu innego obrońcy z urzędu. Zaniechanie wymienionych wyżej czynności, jako naruszenie obowiązków zawodowych adwokata, stanowi przewinienie dyscyplinarne.

(„Pal.” nr 1/57, s. 102)

19

**ORZECZENIE**

z dnia 17 października 1956 r.

(W. K. D. 44/55)

Nawet w wypadku niewłaściwego zachowania się przeciwnika procesowego w sądzie adwokat powinien zachować nakazane w takich sytuacjach opanowanie i spokój; reagowanie zaczepną postawą i groźbą uwłacza godności adwokata i stanowi przewinie-

nie dyscyplinarne z art. 95 ust. o ustroju adwokatury.

(„Pal.” nr 1/57, s. 102)

20

**POSTANOWIENIE**

z dnia 19 grudnia 1956 r.

(W. K. D. 84/56)

Wnioskować o przekazanie sprawy innej komisji dyscyplinarnej niż miejscowo właściwa na podstawie § 1 ust. 4 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dn. 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320) może tylko rzecznik dyscyplinarny, prokurator lub właściwa komisja dyscyplinarna — ze względu na ważny interes publiczny. Natomiast obwinionemu przysługuje prawo wyłączenia członka składu orzekającego lub całego składu orzekającego tylko na podstawie § 8 pkt 1 wyżej wymienionego rozporządzenia Min. Sprawiedliwości w wypadkach określonych w kodeksie postępowania karnego.

(„Pal.” nr 1/57, s. 103)

21

**ORZECZENIE**

z dnia 23 marca 1957 r.

(W. K. D. 3/57)

Niewłaściwe i sprzeczne z obowiązkami zawodowymi jest postępowanie adwokata, jeżeli zwraca się do sędzie-

go w pokoju narad bezpośrednio po rozprawie z prośbą o udzielenie wyjaśnień co do pobudek, którymi kierował się sąd przy powzięciu ogłoszonej decyzji.

#### Z uzasadnienia:

Właściwe ułożenie stosunków pomiędzy adwokaturą a magistraturą wymaga od obu stron opanowania, taktu i wyrozumiałości. Naczelnym postulatem praworządności w Państwie jest stworzenie sędziemu takich warunków ferowania wyroków, aby w momencie podejmowania decyzji, w momencie krystalizowania się jego poglądu, mającego za chwilę stać się orzeczeniem sądowym, działał on w warunkach całkowitej wolności psychicznej. Gdyby sędzia w sali narad, analizując materiał dowodowy i powstałe w sprawie zagadnienia prawne, miał liczyć się jeszcze z tym, że będzie zmuszony za chwilę wyjaśniać ustnie rzecznikom stron pobudki swej decyzji odmawiającej zmiany środka zapobiegawczego — zaciążyłoby to niewątpliwie w sposób ujemny na kształtowaniu tej decyzji. Adwokatura, jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości nie powinna przykładać ręki do utrudniania sędziom spełniania ich doniosłych zadań. Tryb polemiki ze stanowiskiem sądu znany jest każdemu adwokatowi jako wyczerpująco unormowany w prawie procesowym. Adwokat zaś powinien być o tyle opanowany, by móc powstrzymać się od jakiegokolwiek spontanicznej reakcji na ogłoszoną decyzję sądu, chociażby w jego przekonaniu najbardziej błędną.

Dlatego też czyn polegający na zwróceniu się adwokata do sędziego w obecności ławników w pokoju narad bezpośrednio po rozprawie z prośbą o udzielenie wyjaśnień w sprawie

pobudek, którymi kierował się sąd przy powzięciu ogłoszonej decyzji, nie odpowiada postawie uspołecznionego adwokata i narusza jego obowiązki zawodowe.

(„Pal.” nr 2/57, s. 89)

22

#### POSTANOWIENIE

z dnia 9 lutego 1957 r.

(W. K. D. 5/57)

Tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych przewidziane w art. 96 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 23 ustawy z dnia 19 listopada 1956 r. (Dz. U. Nr 54, poz. 248) jest środkiem zapobiegającym, który może być orzeczony tylko ze względu na interes publiczny. Wprowadzona powyższą nowelą natychmiastowa wykonalność postanowienia o tymczasowym zawieszeniu podkreśla charakter prewencyjny tego środka, który nie może służyć ani celom represji dyscyplinarnej, ani też przymusowego wykonania. Tymczasowe zawieszenie, które jeszcze przed rozpoznaniem sprawy dyscyplinarnej pozbawia adwokata ze skutkiem natychmiastowym prawa praktyki, a tym samym i środków utrzymania — powinno być połączone ze szczególnie wnikliwą oceną sytuacji i wykazaniem konieczności niezwłocznej ingerencji dla odwrócenia stanu realnego i istotnego zagrożenia interesowi publicznemu.

(„Pal.” nr 3/57, s. 123).

**POSTANOWIENIE**

z dnia 13 kwietnia 1957 r.

(W. K. D. Og. 4/57)

**Wniosek o przekazanie sprawy innej komisji dyscyplinarnej w trybie § 1 ust. 4 rozporządzenia z 14.VIII. 1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320) nie może być (poza wypadkiem przewidzianym w § 9 tegoż rozporządzenia) uwzględniony wniesieniem aktu oskarżenia.**

Dnia 13 kwietnia 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w W o przekazanie sprawy adwokatów X, Y i Z (R. D. 10/56) do rozpoznania Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W, postanowiła:

wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w W pozostawić bez rozpoznania.

**Z uzasadnienia:**

Z mocy § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 1950 r. o organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń i orzekania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów oraz o trybie postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 35, poz. 320) Wyższa Komisja Dyscyplinarna „ze względu na ważny interes publiczny — na wniosek właściwej komisji dyscyplinarnej, prokuratora lub rzecznika dyscyplinarnego — może przekazać sprawę innej wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej; przekaza-

nie może nastąpić nie później jak do rozpoczęcia rozprawy w pierwszej instancji”.

Powołany przepis określa wyraźnie najpóźniejsze stadium sprawy, w którym przekazanie może nastąpić, nie wskazuje natomiast najwcześniejszego stadium, od którego przekazanie jest dopuszczalne. Jednakże z użytych w tym przepisie wyrazów „może przekazać sprawę” wynika, że przekazanie jest dopiero wtedy dopuszczalne, gdy sprawa jest już wszczęta w komisji dyscyplinarnej.

Zgodnie z § 3, 20 i 21 rozporządzenia komisja dyscyplinarna, poza wypadkiem zastosowania tymczasowego zawieszenia w czynnościach członka izby (§ 9 rozporządzenia), wszczyna postępowanie tylko na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela. Do tej więc chwili nie ma jeszcze sprawy w komisji dyscyplinarnej, a okoliczność, że toczy się dochodzenie przeciwko obwinionemu, nie zmienia tego stanu rzeczy, gdyż organy uprawnione do prowadzenia dochodzenia (rzecznik dyscyplinarny, prokurator) nie są organami komisji dyscyplinarnej.

Przyjęcie innego stanowiska i uznanie dopuszczalności przekazania sprawy jeszcze nie wszczętej w komisji dyscyplinarnej miałyby ten skutek, że Wyższa Komisja Dyscyplinarna orzekałaby o przekazaniu sprawy, która — być może — wcale nie będzie wszczęta przez oskarżyciela wobec braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, oraz że musiałaby orzekać o przekazaniu takiej ewentualnej tylko sprawy bez rzeczywistej możliwości oceny wagi i charakteru zarzutów postawionych obwinionemu, gdyż zarzuty te nie zostały jeszcze przez oskarżenie sformułowane, a tym samym bez możliwości oceny, czy zachodzi konieczność przekazania (...).

(„Pal.” nr 3/57, s. 123 i 124)

**POSTANOWIENIE**

z dnia 27 kwietnia 1957 r.

(W. K. D. 7/57)

Postępowanie z wniosku o wydale-  
nie z adwokatury w trybie art. 82  
ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury  
(Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) ze  
względu na czyn popełniony przed  
wpisem na listę — jeżeli czyn ten nie  
był znany radzie adwokackiej w chwili  
wpisu, a stanowiłby przeszkodę do  
wpisu — jest postępowaniem sui ge-  
neris, w którym nie może mieć zasto-  
sowania przedawnienie dyscyplinarne  
przewidziane w art. 86 tej ustawy ani  
też zakaz wszczęcia postępowania dy-  
scyplinarnego zawarty w art. 84 ust. 2  
ustawy, gdy sprawowanie urzędu lub  
mandatu ustało przed wpisem na listę.  
(„Pal.” nr 3/57, s. 124)

**POSTANOWIENIE**

z dnia 27 kwietnia 1957 r.

(W. K. D. 21/57)

Uwzględnienie wniosku o tymcza-  
sowe zawieszenie w czynnościach za-  
wodowych przed sprecyzowaniem za-  
rzutów w akcie oskarżenia może na-  
stąpić tylko wówczas, gdy interes pu-  
bliczny wymaga natychmiastowego  
wkroczenia, a zwłoka w sporządzeniu  
aktu oskarżenia jest usprawiedliwiona.

**Z uzasadnienia:**

Tymczasowe zawieszenie w czyn-  
nościach zawodowych przewidziane w  
art. 83 ust. 2 i 3 ustawy z dn. 27.VI.  
1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U.  
z 1957 r. Nr 13, poz. 74) jest środkiem  
zapobiegającym dalszemu postępowaniu  
obwinionego sprzecznemu z zasa-  
dami ustalonymi w art. 82 ust. 1 tej-  
że ustawy, stosowanym w wypadku,  
kiedy wymaga tego interes publiczny.  
Znowelizowanie tego przepisu przez  
ustawę z dn. 19.XI.1956 r. (Dz. U.  
Nr 54, poz. 248), wprowadzającą na-  
tychmiastową wykonalność postano-  
wienia o tymczasowym zawieszeniu,  
tym silniej podkreśla prewencyjny  
charakter tego środka, jako nie mają-  
cego służyć celom represyjnym. Jeżeli  
przeto dochodzenie dyscyplinarne jest  
już na ukończeniu i akt oskarżenia  
może być sporządzony w stosunkowo  
krótkim czasie, a nie zachodzą szcze-  
gólne okoliczności wymagające ze  
względu na interes publiczny natych-  
miastowego wkroczenia, to brak pod-  
staw do zastosowania tymczasowego  
zawieszenia. (...)

(„Pal” nr 3/57, s. 126 i 127)

**ORZECZENIE**

z dnia 25 maja 1957 r.

(W.K.D. 20/57)

W razie przekazania sprawy do ko-  
misji dyscyplinarnej innej izby adwo-  
kackiej w trybie § 1 ust. 4 rozporzą-  
dzenia z 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35,  
poz. 320), w rozprawie dyscyplinarnej  
w zasadzie powinien brać udział rzecz-

nik dyscyplinarny tej izby adwokackiej, do której należy obwiniony. Niezawiadomienie tego rzecznika o terminie rozprawy stanowi naruszenie zasad postępowania dyscyplinarnego, które może spowodować uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, jeżeli uchybienie to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia dyscyplinarnego.

Dnia 25 maja 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W z dn. 23 lutego 1957 r., orzekła:

zaskarżone orzeczenie uchylić i przekazać sprawę Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W do ponownego rozpoznania.

#### U z a s a d n i e n i e

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w W, której przekazano do rozpoznania sprawę adw. X, członka Izby Adwokackiej w A, obwinionego o zniesławienie dwóch innych członków tej Izby, po przeprowadzonej w dniu 23 lutego 1957 r. rozprawie, uznała obwinionego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzyła mu za to karę upomnienia.

Od orzeczenia tego złożył odwołanie Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A, domagając się uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bądź też zmiany orzeczenia i wymierzenia kary surowszej. W odwołaniu Rzecznik zarzuca wadliwość postępowania polegającą na tym, że w postępowaniu przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną nie brał udziału właściwy Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A, oraz polemizuje

z ustaleniami Komisji co do stanu faktycznego, a w szczególności co do postępowania obwinionego, który już w 3 sprawach dyscyplinarnych został prawomocnie skazany, a w toku są dalsze jeszcze jego sprawy; ponadto Rzecznik podkreślił, że obwiniony zmieniał członkostwo zespołów adwokackich, które dwukrotnie spowodowały jego przeniesienie.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Podniesiony w odwołaniu zarzut wadliwości postępowania przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną jest słuszny. Jak to ustaliła Wyższa Komisja Dyscyplinarna w orzeczeniu z dnia 14.III.1956 r. Nr W.K.D. 26/56 („Biuletyn” NRA nr 2/56 r.), w razie przekazania sprawy dyscyplinarnej z właściwej miejscowo wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej do innej komisji dyscyplinarnej funkcje oskarżyciela przed tą ostatnią sprawuje naćał rzecznik dyscyplinarny właściwej miejscowo wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej.

Z akt sprawy wynika, że w postępowaniu przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w W na rozprawie w dniu 6.X.1956 r. nie występował Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A, który nie był nawet zawiadomiony o terminie rozprawy, natomiast brał udział w rozprawie zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w W, delegowany na rozprawę przez Rzecznika Dyscyplinarnego tejże Rady. Zapadłe w dniu 23.II.1957 r. orzeczenie zostało doręczone w dniu 7.III.1957 r. Rzecznikowi Dyscyplinarnemu Rady Adwokackiej w W, a następnie na skutek pisemnego wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A zostało ono doręczone dodatkowo temuż Rzecznikowi, który następnie wniósł odwołanie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej na rozprawie odwoławczej w dn. 25.V.1957 r.



poparł wnioski zawarte w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego.

W tych warunkach należało rozważyć, czy uchybienie procesowe polegające na braku udziału w rozprawie dyscyplinarnej rzecznika dyscyplinarnego izby adwokackiej, do której należy obwiniony, jest uchybieniem istotnym, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Jak wynika z zarzutów odwołania, Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A był w posiadaniu materiałów dotyczących dotychczasowej karalności dyscyplinarnej obwinionego, spraw dyscyplinarnych będących w toku oraz innych danych charakteryzujących postępowanie obwinionego w zespołach adwokackich, których był członkiem. Materiały te powinny być znane Komisji Dyscyplinarnej przy wydawaniu orzeczenia w niniejszej sprawie, gdyż mogły one mieć wpływ na ustalenia faktyczne dotyczące osoby obwinionego, a tym samym mogły wpłynąć na treść orzeczenia o karze. Skoro zaś w niniejszej sprawie nastąpiło naruszenie zasad postępowania w zakresie uprawnień procesowych strony, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a co nie może być naprawione w postępowaniu odwoławczym bez spowodowania utraty instancji dla obu stron — należało orzec jak w sentencji.

(„Pal.” nr 3/57, s. 127-128).

27

## POSTANOWIENIE

z dnia 15 czerwca 1957 r.

(W.K.D. Og. 5/57)

**Zmiana w składzie osobowym komisji dyscyplinarnej dokonana na podstawie art. 1 pkt 25 ustawy z 19.XI.**

**1956 r. o zmianie ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 54, poz. 248) nie może powodować ponownego rozpoznania sprawy wszczętej przed dniem 28.XI.1956 r., a to ze względu na przepis art. 6 cyt. ustawy, nakazujący kontynuację postępowania z uwzględnieniem dokonanych już czynności.**

**Wniosek o przekazanie sprawy innej komisji dyscyplinarnej w trybie § 1 ust. 4 rozporządzenia z 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320) jest już po rozpoczęciu rozprawy w pierwszej instancji niedopuszczalny, chociażby opierał się na okolicznościach powstałych po tym terminie.**

## U z a s a d n i e n i e

Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w S w piśmie z 11.V.1957 r. zwrócił się do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z wnioskiem o przekazanie sprawy adw. X do rozpoznania Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w P, motywując to tym, że w toku postępowania obwiniony został wybrany wicedziekanem Rady Adwokackiej. Prezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w S przyłączył się do wniosku rzecznika dyscyplinarnego zaznaczając, że w związku ze zmianą komisji dyscyplinarnej sprawa podlega rozpatrzeniu „od nowa”, wobec czego przepis § 1 ust. 4 rozporządzenia z 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320), warunkujący przekazanie sprawy nie później jak do rozpoczęcia rozprawy w pierwszej instancji, nie zostałby naruszony.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje.

Jak wynika z akt sprawy obwinionego ze skargi A z 6.VIII.1952 r., po wniesieniu aktu oskarżenia sprawa była rozpoznawana na posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w

S w dniach 20.IV.1955 r. i 3.X.1955 r., po czym została ona bez biegu od czasu ostatniego zarządzenia przewodniczącego z 14.III.1956 r. o wyznaczeniu rozprawy na dzień 10.IV.1956 r. Mimo bezprzykładnej wprost powolności postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie, jest rzeczą oczywistą, że obecne stadium procesowe należy określić jako stadium „po rozpoczęciu rozprawy w pierwszej instancji”. Twierdzenie, jakoby na skutek dokonanej w tym czasie zmiany w składzie komisji dyscyplinarnej sprawa podlegała rozpoznaniu „od nowa”, pozostaje w sprzeczności z art. 6 ustawy z dnia 19.XI.1956 r. o zmianie ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 54, poz. 248), który wyraźnie stanowi, że komisje dyscyplinarne powołane na podstawie przepisów tej ustawy rozpoznają sprawy dyscyplinarne wszczęte przed dniem wejścia w życie ustawy (tj. 28.XI.1956 r.) z uwzględnieniem już dokonanych czynności.

Wobec bezzasadności wniosku w świetle powołanych wyżej przepisów, złędne stało się rozważanie zagadnienia, czy wybór obwinionego na stanowisko wicedziekana uzasadniałby zmianę forum dyscyplinarnego.

(„Pal.” nr 3/57, s. 129—130).

28

#### POSTANOWIENIE

z dnia 14 września 1957 r.

(W.K.D. 27/57)

**Członek adwokatury ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za czyny popełnione przed wpisem na listę adwokatów lub aplikantów jedynie wówczas, kiedy czyn ten nie był znany**

**radzie adwokackiej przy wpisywaniu go na listę i ze względu na swą wagę stanowiłby przeszkodę do tego wpisu. W tym wypadku represją dyscyplinarną może być tylko wydalenie z adwokatury.**

#### Z u z a s a d n i e n i a :

Wyższa Komisja Dyscyplinarna po przeprowadzonej rozprawie zważyła, co następuje:

Ustawa o ustroju adwokatury z dn. 27 czerwca 1950 r. w art. 82 (dawny art. 95) rozgranicza ściśle dwa zasadniczo różne wypadki odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich.

Ustęp 1 art. 82 ma na myśli odpowiedzialność dyscyplinarną członków adwokatury za czyny popełnione przez nich w czasie pozostawania na liście adwokatów lub aplikantów adwokackich, za które to czyny art. 83 ust. 1 ustawy przewiduje cztery rodzaje kar dyscyplinarnych.

Natomiast ust. 2 art. 82 ustawy przewiduje wyjątkowo możliwość oceny przez władze dyscyplinarne adwokatury czynów popełnionych przed wpisem na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich, pod dwoma mianowicie warunkami: 1° że czyn ten nie był znany radzie adwokackiej w chwili dokonywania wpisu i 2° że waga czynu jest tej doniosłości, iż stanowiłby on przeszkodę do dokonania wpisu. W takim wypadku represją dyscyplinarną może być tylko jedna kara, mianowicie wydalenie z adwokatury.

Jak stwierdza treść zaskarżonego orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, Komisja ta nie brała pod uwagę dyspozycji ust. 2 art. 82 ustawy o ustroju adwokatury, skoro za czyny, które uznała za udowodnione, wymierzyła obwinionemu karę zawieszania w czynnościach zawodowych na okres

półtora roku, przy czym kara bez obrazu ust. 2 art. 82 ustawy w ogóle nie mogła być zastosowana.

Ponieważ wśród czterech zarzutów stawianych obwinionemu w akcie oskarżenia tylko jeden zarzut, tj. zaleganie z płaceniem podatków, dotyczy okresu, gdy adw. X był już członkiem adwokatury, przy czym zarzut ten jest stosunkowo blahy, a w każdym razie nie może spowodować poważniejszej represji dyscyplinarnej — przeto należy stwierdzić, że główne zarzuty stawiane adw. X dotyczą okresu przed wpisaniem go na listę adwokatów i dlatego powinny być rozważone w ramach art. 82 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury, a nie, jak to uczyniła Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna, w ramach ust. 1 tego artykułu.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w orzeczeniu swym uznaje za udowodnione zatajenie przez obwinionego faktu skazania go na 3 miesiące aresztu i podnosi istotne znaczenie tej okoliczności dla wpisu na listę adwokatów, lecz następnie omawia jedynie niezgodne z prawdą twierdzenie o ukończeniu Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego, nie wypowiadając się wcale co do oceny faktu zatajenia poprzedniej karalności. Stanowi to niewątpliwie uchybienie ogólnym zasadom procesowym, gdyż nie wyjaśnia powodów, dla których obwiniony został skazany.

Dalej, nie da się pogodzić z art. 84 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury zajętego przez Wojewódzką Komisję stanowiska, że wyrok sądowy uniewinniający obwinionego z art. 290 § 2 k.k. wiąże władze dyscyplinarne adwokatury i uniemożliwia inne ustosunkowanie się do jego czynu. Art. 84 wyraźnie przecież stanowi, że „postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn” (...).

(„Pal.” nr 4/57, s. 107—110).

## ORZECZENIE

z dnia 9 listopada 1957 r.

(W.K.D. 40/57)

**Nie przemyślane, graniczące z lekomyślnością prowadzenie przez adwokata sprawy szkodliwe w swych skutkach dla klienta lub nawet tylko mogące być szkodliwe — powoduje dla niego odpowiedzialność dyscyplinarną.**

Dnia 9 listopada 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W. z dnia 27 kwietnia 1957 r., orzekła: zaskarżone orzeczenie zatwierdzić:

### Z u z a s a d n i e n i a :

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w W., po rozpoznaniu sprawy adw. X, uznała go za winnego, że jako obrońca A, oskarżonej z art. 237 § 1 k.k. w sprawie karnej Sądu Powiatowego w J. z oskarżenia prywatnego, wystąpił na rozprawie głównej z wnioskiem o przekazanie tej sprawy Prokuraturze Powiatowej w J. „celem objęcia oskarżenia z art. 241 k.k.”, i skazała go za to na karę dyscyplinarną uośmienia. W obszernym uzasadnieniu Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w A. poddała wyczerpującej ocenie czyn adw. X.

Od tego orzeczenia adw. X. wniósł odwołanie, domagając się uchylenia orzeczenia i umorzenia postępowania z braku znamion przewinienia w czynie mu przypisanym.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Jak wynika z danych w sprawie, adw. X. występował w Sądzie Powiatowym w J. w roli obrońcy A, oskarżonej o zadanie lekkiego uszkodzenia ciała osk. pryw. B, a więc o czyn z art. 237 k.k. Na rozprawie adw. X zgłosił wniosek o przekazanie sprawy prokuratorze celem objęcia oskarżenia z art. 241 k.k. Uczynił to po złożeniu zeznań przez św. C, który wprawdzie sam nie mógł stwierdzić, kto był sprawcą zadania nożem uszkodzenia ciała B, jednakże zaznaczył, iż poszkodowany mówił mu, że nożem uderzyła go A i że w zajściu prócz A brało udział jeszcze kilka osób. Nadto przed złożeniem takiego wniosku otrzymał adw. X od A informację, że następny świadek D będzie zeznawać niekorzystnie dla niej.

Posiadając wyżej wymienione dane przemawiające na niekorzyść A, adw. X. zamiast wyczerpać materiał dowodowy w sprawie w prywatnego oskarżenia zgłosił wniosek, niekorzystny dla swej klientki, aby Sąd przekazał sprawę prokuratorze celem objęcia oskarżenia z art. 241 k.k., a więc o przestępstwo ścigane w trybie publicznoskargowym. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Wyjaśnienia adw. X, że zgłaszając wniosek był on przekonany, iż A nie zostanie oskarżona z art. 241 k.k., są nieprzekonywające. Twierdził on mianowicie, że nie chciał dopuścić do zakończenia rozprawy w Sądzie Powiatowym, gdyż obawiał się, iż w świetle dowodów „wymiar kary A w aspekcie wybryku chuligańskiego nie obejmowałby zbyt łagodnej sankcji”. Nie miał jednak tych obiekcyj, gdy zgłaszał wniosek o pociągnięcie A do odpowiedzialności z art. 241 k.k., zawierającego sankcję surowszą, bo wyłącznie karę więzienia (art. 237 § 1 k.k. zezwala na stosowanie kary więzienia lub aresztu), a nadto wyłączającego

możność umorzenia postępowania w razie pogodzenia się stron, tj. poszkodowanego i oskarżonego.

W tym stanie rzeczy wniosek zgłoszony przez adw. X a przyjęty przez Sąd stawiał A w sytuacji niewątpliwie gorszej.

Art. 45 i n. prawa o ustr. adw. określają charakter pracy zawodowej adwokata, w szczególności obronę i zastępstwo stron przed sądami. Adwokat, podejmując się obrony, powinien dbać o losy sprawy mu powierzonej i obowiązki te pełnić z korzyścią dla osoby, która mu obronę powierzyła. Okoliczność, że prokuratura w rezultacie umorzyła dochodzenie z art. 241 k.k., nie może usprawiedliwiać postępowania adw. X. Zgłaszając podobny wniosek, nie działał on rozmyślnie na szkodę swej klientki, lecz zgłosił wniosek bez należytego przemyślenia, zgłaszając go zaś mógł czy też powinien był przewidywać, że przeniesienie sprawy z prywatnego na drogę publicznego ścigania może pociągnąć za sobą niekorzystne konsekwencje dla klientki.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna postanowiła orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W. zatwierdzić (...).

(„Pal.” nr 1/58, s. 108—109).

30

## ORZECZENIE

z dnia 9 listopada 1957 r.

(W.K.D. 54/57)

**Uprawianie delatorstwa przez składanie po kryjomu dyskryminujących oskarżeń koliduje z moralnością społeczną i istotą funkcji obrończej adwokata, stanowiąc zarazem poważne naruszenie godności zawodu adwokackiego.**

**Wnoszenie przez adwokata skarg na działalność zawodową kolegów z pominięciem organów adwokatury, powołanych przede wszystkim do kontroli pracy zawodowej i postępowania adwokatów, stanowi naruszenie istotnego obowiązku zawodowego i zasad koleżeństwa, wynikających z przynależności do adwokatury.**

(„Pal.” nr 1/58, s. 109).

31

### ORZECZENIE

**z dnia 15 czerwca 1957 r.**

(W.K.D. 26/57)

**Czynna interwencja adwokata w czynnościach egzekucyjnych stanowi naruszenie godności zawodu adwokackiego.**

#### **Z uzasadnienia:**

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w Ł. orzeczeniem z dnia 23 marca 1957 r. uznała adw. X za winnego, że w dniu 3 marca 1956 r. w Ł. uczestniczył w mieszkaniu ob. Y w postępowaniu egzekucyjnym w sposób sprzeczny z zasadami godności adwokata przez to, iż usiłował udaremnić ob. B. opuszczenie mieszkania, zagradzając sobą drzwi wyjściowe na korytarz, i za to przewinienie wymierzyła mu karę opomnienia.

Adw. X odwołał się od tego orzeczenia, wywodząc w swym odwołaniu, że działał na skutek skierowanego do obecnych wezwania komornika o udzielenie mu pomocy przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych, które ob. B. chciała udaremnić przez opuszczenie lokalu i zabranie klucza do pokoju,

gdzie znajdowały się rzeczy podlegające opisowi.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Jak wynika z akt sprawy, obwiniony był pełnomocnikiem ob. Y w jej sprawach o rozwód, o zniesławienie, o podział mieszkania i o zniesienie wspólności ustawowej. W tej ostatniej sprawie udał się wraz z klientką do mieszkania jej męża, by asystować przy spisie ruchomości. Gdy obecna w tym mieszkaniu pomocnica domowa usiłowała przeszkodzić w czynnościach komornika, obwiniony podjął czynną interwencję, przez co dopuścił się naruszenia godności zawodu adwokackiego. Obwiniony w odwołaniu twierdził, że działał na wezwanie komornika o udzielenie pomocy w czynnościach. Argument ten jest najzupełniej chybiony. Pomijając nawet brak potwierdzenia tego faktu w zeznaniach świadków zajścia — jest rzeczą oczywistą, że adwokat jako pełnomocnik strony nie należy do kategorii osób obowiązanych do udzielania pomocy na wezwanie organu egzekucyjnego przy wykonywaniu czynności. Czynna interwencja adwokata w czynnościach egzekucyjnych stanowi naruszenie godności zawodu adwokackiego.

Z tych wszystkich względów należało orzeczenie I instancji zatwierdzić.

(„Pal.” nr 2/58, s. 103).

32

### ORZECZENIE

**z dnia 16 listopada 1957 r.**

(W.K.D. 39/57)

**Adwokatowi nie wolno używać w korespondencji zawodowej nie tylko obraźliwych wyrażań, lecz i grozić**

**skargą do prokuratora w związku z wysuniętym roszczeniem majątkowym.**

### **U z a s a d n i e n i e**

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała adw. X za winnego wystosowania do dwóch swoich klientów listów o treści naruszającej godność adwokata, a ponadto — jeśli chodzi o samą treść listów — sprzecznej z prawem.

W odwołaniu swym pełnomocnik adw. X zarzuca: co do 1. listu — a) nieustalenie, na czym polegało przewinienie i w czym tkwi uchybienie godności adwokackiej, b) nieuwzględnienie okoliczności, że list nie dotarł do adresata, treść zaś jego była ujawniona przez kierownika Zespołu z naruszeniem tajemnicy korespondencji; co do 2. listu — c) nieuwzględnienie, że obwiniony działał w przekonaniu, iż honorarium się należy, d) niewzięcie pod uwagę, że zawarte w tym liście wyrazy „oszustwo” i „zrobię do prokuratury doniesienie” miały w istocie oznaczać uprzedzenie klienta o zamiarze skierowania sprawy na drogę sądową, gdyż wobec tego rodzaju klienta, jakim był adresat, słowo „doniesienie do prokuratury” czy „skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego” nie mogło stanowić dla niego żadnej różnicy i tym samym nie mogło wywierać na niego żadnej szczególnej presji, a poza tym brak jest dowodów, by adresat przez użycie wyżej wymienionych słów czuł się dotknięty lub bardziej zmuszony do zapłaty należnych kosztów.

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w orzeczeniu swym przytoczyła te wyjątki z listów napisanych przez obwinionego, które uznała za szczególnie uchybiające godności adwokata. Wyższa Komisja Dyscyplinarna całkowicie

podziela pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, że listy te rażąco naruszają zasadę, iż stosunek adwokata do klienta powinien cechować takt i umiar. Zarzut, że list nie dotarł do klienta, jest dla kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obojętny, skoro list został napisany i wysłany przez obwinionego. Bez znaczenia są również okoliczności, w jakich treść listu została ujawniona.

Zarzuty więc odwołania ad a) i b) są nieuzasadnione.

Tak samo nieuzasadnione są zarzuty ad c) i d). Użycie przez adwokata w piśmie do klienta zwrotów obraźliwych i gróźb stanowi poważne naruszenie obowiązków i godności zawodu adwokackiego. Oczywiście bezzasadna jest obrona obwinionego, jakoby użyte przez niego zwroty nie mogły byćbrane jako wyraz rzeczywistego zrealizowania zamierzenia, lecz że były użyte tylko w tym znaczeniu, iż na wypadek nieuiszczenia honorarium należność będzie ściągnięta w drodze sądowej. Adwokat nie może zastaniać się niezrozumieniem użytych przez siebie terminów czy też zwrotów prawnych.

Z tych względów należało orzeczenie I instancji zatwierdzić.

(„Pal.” nr 3-4/58, s. 105 i 106).

33

### **ORZECZENIE**

**z dnia 14 grudnia 1957 r.**

(W.K.D. 61/57)

**W razie konieczności przytoczenia w procesie drastycznych okoliczności lub wyrażen adwokat powinien nadać swemu wystąpieniu taką formę, aby nie uchybić powadze sądu i za-**

wodu adwokackiego ani też bez rzeczowej potrzeby nie urazić godności osób, których to może dotyczyć.

Dokonanie przez adwokata jakiegokolwiek czynności procesowej w stanie odurzenia alkoholowego nie tylko nie może usprawiedliwiać jego uchybienia, lecz przeciwnie, stanowi samoistne i poważne naruszenie obowiązków zawodowych i godności zawodu adwokackiego.

### Z uzasadnienia:

Orzeczeniem z dnia 15 czerwca 1957 r. Nr D.8/57 Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w W. uznała obwinionego adw. X za winnego tego, że: w grudniu 1955 r. w W., działając jako pełnomocnik R. D., pozwanego w sprawie o rozwód z pozwu Z.Z. - D., podpisał uwłaczającą stronie przeciwnej odpowiedź na pozew, załączoną następnie do akt sądowych (...), i za to z mocy art. 60 ust. 2, art. 82 ust. 1 i art. 83 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury wymierzyła mu karę nagany.

Od orzeczenia tego odwołał się obwiniony, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub u niewinnienia.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

1. Jest poza sporem, że odpowiedź na pozew zawiera treść nieprzyzwoitą, wyrażoną w formie ordynarnej lub wręcz ryszotkowej i uwłaczającą stronie przeciwnej. Oceniając poziom tej odpowiedzi sam obwiniony, będąc przesłuchany przez Rzecznika Dyscyplinarnego, podał: „Nie przeczę, że treść odpowiedzi na pozew uchybia powadze i godności zawodu (...)”, a w odwołaniu wyjaśnił, że „Sam fakt podpisania przeze mnie niewłaściwie zredagowanego pisma procesowego przez

R. D. nie ulega przeze mnie zaprzeczeniu”.

Dla moralnej oceny podanych w odpowiedzi na pozew zarzutów, bardzo intymnych i drastycznych, nie bez znaczenia jest okoliczność, czy i w jakim stopniu zarzuty te w dalszym przebiegu procesu rozwodowego zostały potwierdzone.

Odpowiedź na to znajdujemy w aktach sądowych, z których wynika, że spośród siedmiu świadków powołanych przez obwinionego zeznawało tylko trzech, natomiast pozostałych świadków zrzekł się obwiniony. Przesłuchani przez Sąd trzej świadkowie nie potwierdzili żadnego z drastycznych zarzutów przytoczonych w odpowiedzi na pozew. Co więcej, sam pozwany D, rzekomy autor odpowiedzi na pozew, nie złożył w charakterze strony zeznań w ogóle, a na rozprawie obwiniony oświadczył, że „pozwany zgadza się na rozwód bez orzekania o winie”, po czym zapadł wyrok orzekający rozwód.

Z powyższego wynika więc, że wszystkie tak drastyczne i podane w wulgarnej formie zarzuty uwłaczające godności przeciwniczki procesowej nie zostały niczym poparte ani też uprawdopodobnione w toku procesu rozwodowego.

Rozważając streszczone wyżej okoliczności, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznaje, że w przytoczaniu drastycznych okoliczności adwokat obowiązany jest zachować najdalej pounięty umiar i krytycyzm.

W razie konieczności przytoczenia takich okoliczności lub wyrażenia adwokata powinien ograniczyć się do granic rzeczowej potrzeby i nadać swemu wystąpieniu taką formę, aby nie uchybić powadze sądu i zawodu adwokackiego ani też bez rzeczowej potrzeby nie urazić godności osób, których to może dotyczyć.

2. Z uzasadnienia odwołania wynika, że wniosek swój o uchylenie za-

skarżonego orzeczenia obwiniony opiera na twierdzeniu, iż odpowiedź na pozew podpisał nieświadomie, będąc w stanie całkowitego upojenia alkoholowego.

Temu twierdzeniu przeczą następujące okoliczności:

- a) Według zeznań św. D. obwiniony, podpisując odpowiedź na pozew, powiedział: „Ty mnie do tego zmuszasz, a ja za to beknię”.

Wypowiedź, ta całkowicie obala twierdzenie o nieświadomości.

Omawiane zeznanie pochodzi od osoby życzliwej obwinionemu i zostało złożone w jego obecności na rozprawie głównej, przy czym obwiniony nie kwestionował podówczas jego prawdziwości i nie zgłaszał nawet wniosku o ujawnienie zeznań świadka ze śledztwa. Między zeznaniami św. D. ze śledztwa i rozprawy nie zachodzi zresztą żadna sprzeczność; jedynie zeznania na rozprawie są obszerniejsze co do samego momentu podpisania i zawierają zacytowaną wypowiedź obwinionego.

- b) Nie bez znaczenia jest też inna okoliczność wynikająca z akt sprawy sądowej o rozwód, ta mianowicie, że na znajdującym się w tych aktach egzemplarzu odpowiedzi na pozew, pisany na maszynie, są umieszczone dwa ręczne dopiski uczynione ręką obwinionego o treści: „Termin w dniu 27 grudnia 1955” oraz „na fakt pożycia obu stron”.

Co do drugiego z powołanych dopisków obwiniony na rozprawie głównej wyjaśnił, że uczynił to w dniu rozpoznawania sprawy.

Pomijając ocenę prawną tego rodzaju uzupełnień pism procesowych po ich złożeniu w sądzie, należy stwierdzić, że pierwszy dopisek został uczyniony przez obwinionego bezsprzecznie

przed złożeniem tej odpowiedzi do sądu (...).

Z powyższego wynika, że zredagowana i przygotowana przez św. D. odpowiedź na pozew nie znalazła się przed obwinionym tylko na moment potrzebny do złożenia podpisu w tak-sówce, lecz była w jego posiadaniu także wówczas, gdy miał on świadomość, że należy ją zaopatrzyć alarmującym sekretariaty sądowe dopiskiem „Termin w dniu 27 grudnia 1955”.

Ta właśnie świadomość, przytomność umysłu i orientacja obwinionego w zestawieniu z treścią jego wypowiedzi do św. D. wskazują na to, że był on w pełni świadom popełnionego czynu.

Tłumaczenie się przeto obwinionego, że odpowiedź na pozew podpisał nieświadomie, Wyższa Komisja Dyscyplinarna odrzuca i wiary obwinionemu nie daje.

Błędne jest też mniemanie obwinionego, że stan zupełnego opilstwa adwokata wyłącza zawinienie czynu w tym stanie popełnionego.

Już sam fakt zupełnego opilstwa adwokata jest sprzeczny z zasadą godności zawodu adwokackiego.

Natomiast dokonanie przez adwokata jakiegokolwiek czynności procesowej w stanie odurzenia alkoholowego nie tylko nie może usprawiedliwiać jego uchybienia, lecz przeciwnie, stanowi samoistne i poważne naruszenie obowiązków zawodowych i godności zawodu adwokackiego (...).

3. Rozważając zagadnienie orzeczonej kary, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała ją za słuszną ze względu na wielką wagę szkodliwości społecznej czynu obwinionego i jego zachowanie się po spełnieniu przewinienia (...).

(„Pal.” nr 3—4, s. 106—109).



**ORZECZENIE**

z dnia 21 grudnia 1957 r.

(W.K.D. 55/57)

Immunitet obrońcy adwokatury nakłada na jej członków szczególny obowiązek umiaru i oględności w korzystaniu z wolności słowa, by nie przekształciła się ona w poniżanie godności poszczególnych osób biorących udział w sprawie.

**Z uzasadnienia:**

Do obowiązków adwokata należy analiza i ocena materiału dowodowego w sprawie, a więc analiza i ocena materiału wiarygodności zeznań świadków. Jest to obowiązek dyktowany potrzebami podjętej przez adwokata obrony i by umożliwić adwokatowi jej spełnienie, dany mu jest przez ustawę immunitet wolności słowa, której nadużycie może być ścigane tylko w postępowaniu dyscyplinarnym. Ten przywilej adwokatury nakłada zarazem na każdego jej członka obowiązek umiaru i oględności w korzystaniu z wolności słowa, by nie przekształciła się ona w poniżanie godności poszczególnych osób biorących udział w sprawie, a na organy adwokatury — obowiązek ścigania dyscyplinarnego wszelkich nadużyć tej wolności. W szczególności postawienie świadkowi zarzutu fałszywego zeznania jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy istnieją w sprawie bezsporne dane, że zeznał on świadomie nieprawdę. Takich danych w tej sprawie nie było i dlatego Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna słusznie zastosowała sankcję dyscyplinarną.

(„Pal.” nr 3-4/58, s. 109—110).

**ORZECZENIE**

z dnia 18 stycznia 1958 r.

(W.K.D. 63/57)

Zwracanie się do sędziego w prywatnym mieszkaniu — bez jego upoważnienia — z prośbą o załatwienie sprawy urzędowej jest niedopuszczalne.

(„Pal.” nr 5-6/58, s. 98).

**ORZECZENIE**

z dnia 22 lutego 1958 r.

(W.K.D. 20/57)

Koledzy-adwokaci powołani do pełnienia społecznych funkcji w organach adwokatury powinni korzystać ze szczególnej ochrony przy pełnieniu swych obowiązków, dlatego też zniewaga w stosunku do kolegi-adwokata w związku z jego trudną i odpowiedzialną funkcją rzecznika dyscyplinarnego wymaga surowszej represji dyscyplinarnej.

Zniestawienie przez adwokata koleżanki z adwokatury jest czynem szczególnie nieobyczajnym, świadczącym nie tylko o braku koleżeństwa, ale i o braku szacunku dla koleżanki jako kobiety.

(„Pal.” nr 5-6/58, s. 99).

**ORZECZENIE**

z dnia 22 lutego 1958 r.

(W.K.D. 74/57)

Dla należytego przeprowadzenia obrażony adwokat powinien mieć przede wszystkim pełną, nieskrępowaną możliwość posługiwania się materiałem faktycznym i prawnym. Dlatego też sama możliwość powstania sprzeczności interesów procesowych współoskarżonych lub współpozwanym uniemożliwia adwokatowi jednocześnie obrony tych osób w swoich rękach. Adwokat przy podejmowaniu się obrony dwóch klientów powinien zbadać, czy ze względu na sam charakter sprawy może powstać możliwość sprzeczności ich interesów procesowych.

**Z uzasadnienia:**

Błędny jest pogląd wyrażony przez obrońcę obwinionego w punkcie petycyjnym odwołania, że brak u obwinionego adw. X. subiektywnego przekonania o działaniu na szkodę klienta i o kolizji jego obrony z obroną D. stanowi o jego niewinności. Adwokat powinien dążyć do sumiennego wykonania obowiązku obrończego, które nie może się ograniczyć do unikania działania na szkodę swego klienta; obowiązkiem obrońcy jest prawna aktywność wymagająca dla swej skuteczności swobody w operowaniu argumentami prawnymi i faktycznymi, nie skrepowanej obawą kolizji z interesami procesowymi innych współoskarżonych lub współpozwanym.

Subiektywne przekonanie obwinione-

go o braku kolizji mogłoby przemawiać na jego korzyść, gdyby nie stało ono w sprzeczności ze stanem faktycznym sprawy karnej, w której obwiniony bronił osk. A., a adw. Y. — osk. D. Ta kolizja interesów procesowych występuje w sposób jaskrawy w akcie oskarżenia przeciwko A., D. i innym oskarżonym.

Akt oskarżenia zarzuca A., że w okresie od stycznia 1952 r. do grudnia 1953 r. jako odpowiedzialny magazynier Powiatowego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Z. działał na szkodę interesu publicznego przez niewykonywanie obowiązku należytej pieczy i nadzoru nad powierzonymi mu towarami, a w szczególności że przez przyjmowanie i wydawanie towarów bez ważenia dopuścił do powstania niedoborów towarowych, oraz nadwzwek. Natomiast D. oskarżony jest o to, że w okresie od stycznia 1952 r. do lipca 1953 r. jako główny księgowy PZ GS działał na szkodę interesu publicznego przez niedopełnienie obowiązków służbowych, należytej kontroli i nadzoru nad pracą magazyniera A. (...).

W tym stanie rzeczy Wyższa Komisja Dyscyplinarna, uznając zaskarżone orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w O tak co do stwierdzenia winy adw. X., jak i wymiaru kary za słuszne, zatwierdziła je.

(„Pal.” nr 7-8/58, s. 113—116).

**ORZECZENIE**

z dnia 7 grudnia 1957 r.

(W.K.D. 53/57)

**W razie stwierdzenia istotnych uchybień procesowych Wyższa Komisja Dyscyplinarna uchyła zaskarżone orze-**

## **czenie i przekazuje sprawę I instancji do ponownego rozpoznania.**

Dnia 7 grudnia 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołań: Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w W. oraz obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W. z dn. 1 czerwca 1957 r., orzekła:

zaskarżone orzeczenie uchylić i przekazać sprawę Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W. do ponownego rozpoznania w innym składzie Komisji.

### **Z u z a s a d n i e n i a :**

(...) Przepisy postępowania dyscyplinarnego nie zawierają dyspozycji co do uchylania orzeczeń pierwszej instancji. Z braku odpowiedniego przepisu nie należy jednak wyciągać wniosku, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie jest możliwe uchylenie orzeczenia, lecz tylko jego zmiana (§ 34 ust. 2 lit. a) rozp. Ministra Sprawiedl. z dn. 14.8.1950 r. — Dz. U. Nr 35, poz. 320). Fragmentaryczne, siłą rzeczy, przepisy postępowania dyscyplinarnego, zawarte zarówno w ustawie o ustroju adwokatury, jak i w rozporządzeniu wykonawczym, mają charakter norm podstawowych i kierunkowych, wymagających niekiedy dalszego logicznego rozwinięcia w praktycznym stosowaniu. Analogie z postępowaniem karnym są widoczne w poszczególnych instytucjach procesowych, jak np. w instytucji uprawnień stron, aktu oskarżenia, wyrokowania itp., recypowanych z k.p.k., oraz w wyraźnym odesłaniu do k.p.k. w konkretnych przepisach (art. 85 ustawy o ustr. adw. i § 8 i 24 cyt. rozporządzenia wykonawczego). Prawidłowe działanie każdego systemu norm proceduralnych opierać się musi na wewnętrznej logice i konsekwencji poszczególnych przepisów. Skoro np. § 34 ust. 2 lit. a) cyt. rozporządzenia przewiduje uznanie

orzeczenia za nieważne, jeżeli w jego wydaniu brała udział osoba nie uprawniona albo jeżeli wydała je komisja rzeczowo niewłaściwa — to konsekwencją takiego stwierdzenia powinno być przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (analogicznie do art. 377 k.p.k.), a nie zmiana orzeczenia przez instancję odwoławczą, której zadaniem jest korektura orzecznictwa. Podobnie w wypadku stwierdzenia istotnych uchybień procesowych, tj. takich, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, zachodzi potrzeba uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (por. orzeczenie WKD z dn. 25 maja 1957 r. Nr 20/57 — „Palestra” nr 3 z 1957 r., str. 127).

(„Pal.” nr 9/58, s. 91).

39

### **ORZECZENIE**

**z dnia 15 marca 1958 r.**

(W.K.D. 9/58)

**Adwokat, redagując na zlecenie klienta podanie czy też jakiegokolwiek pismo procesowe, które klient ma sam podpisać, bierze na siebie odpowiedzialność za formę tego pisma, mimo że jego nazwisko w tym piśmie nie figuruje.**

### **U z a s a d n i e n i e**

Adwokat X obwiniony został o to, że w dniu 6 grudnia 1956 r. w Ł. w swym mieszkaniu prywatnym, na prośbę ob. K. i w jego imieniu, napisał podanie do Sądu Powiatowego dla m. Ł., Wydział VI Ksiąg Publicznych, o treści godzącej w powagę i autorytet Sądu, nie licującej z godnością i etyką adwokata.

Obwiniony wyjaśnił, że klient prosił, ażeby w piśmie do Sądu zachować terminy i zwroty przez niego użyte, a nawet domagał się ostrzejszej formy niż proponowana przez obwinionego.

Badany na rozprawie przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w charakterze świadka K. zeznał, że treść pisma zredagowanego przez obwinionego odpowiadała jego żądaniu i że domagał się od obwinionego użycia bardzo ostrej formy.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 23 listopada 1957 r. uznała obwinionego za winnego zarzuconego mu czynu stanowiącego naruszenie obowiązków zawodowych i za to wymierzyła mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna przyjęła, że obwiniony, współdziałając w ułożeniu podania do Sądu, powinien był unikać zwrotów uwłaczających powadze Sądu, a jeżeli klient pomimo ewentualnych pouczeń ze strony adwokata żądałby bezwarunkowo tego rodzaju stylu, adwokat powinien był odmówić współdziałania w ułożeniu podania o takiej treści.

Od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wniósł obwiniony odwołanie, zarzucając, że Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna ustosunkowała się do sprawy czysto formalnie oraz że napisanie tego rodzaju podania odwiodło klienta od wniesienia skargi do Ministerstwa, uchroniło zatem sędziego od postępowania dyscyplinarnego albo tłumaczenia się. W końcu obwiniony wnosił o uchylene skazującego orzeczenia i uniewinienie go.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Adwokat, redagując na zlecenie klienta podanie czy też jakiegokolwiek pismo procesowe, które klient ma

sam podpisać, bierze na siebie odpowiedzialność za formę tegoż pisma, pomimo że jego nazwisko w tym piśmie nie figuruje.

W niniejszym wypadku obwiniony, od którego — z racji jego wieku i kilkunastoletniej już praktyki adwokackiej — można wymagać należytego rozumienia swych obowiązków zawodowych, zredagował podanie w sposób niedopuszczalny pod względem formy.

Wyjaśnienia obwinionego, że redagując podanie ściśle według życzenia klienta, odwiodł go w ten sposób od wniesienia skargi do Ministra Sprawiedliwości i uchronił w ten sposób sędziego od postępowania dyscyplinarnego, są nie do przyjęcia. Adwokatowi bowiem w żadnym wypadku, a więc i w rzekomym interesie sędziego, nie wolno w swych pismach godzić w powagę i autorytet sądu.

Z tych zasad Wyższa Komisja Dyscyplinarna podzieliła w zupełności stanowisko Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, zatwierdzając zaskarżone orzeczenie.

(„Pal.” nr 9/58, s. 92—93).

40

## ORZECZENIE

z dnia 7 grudnia 1957 r.

(W.K.D. 53/57)

**Zasady postępowania karnego (k.p.k.) powinny być odpowiednio stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym nie tylko w wypadkach przewidzianych w art. 85 ustawy o ustroju adwokatury i w § 8 i 24 rozporządzenia z 14.VIII. 1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320), ale**

również wówczas, gdy ze względu na prawidłowość postępowania dyscyplinarnego zachodzi potrzeba rozwinięcia obowiązujących przepisów.

W razie stwierdzenia istotnych uchybień procesowych, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, powinno nastąpić uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

W wypadku przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wojewódzka komisja dyscyplinarna powinna orzekać w innym składzie komisji.

Objawienie sentencji orzeczenia powinno być uwidocznione w protokole lub w innej urzędowej wzmiance.

#### Z uzasadnienia:

(...) Z kolei należy rozważyć skutki naruszenia § 28 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14.VIII. 1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320), skoro przepisy postępowania dyscyplinarnego nie zawierają dyspozycji co do uchylenia orzeczeń pierwszej instancji. Z braku odpowiedniego przepisu nie należy jednak wyciągać wniosku, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie jest możliwe uchylenie orzeczenia, lecz tylko jego zmiana (§ 34 ust. 2 lit. a) cyt. rozporządzenia). Fragmentaryczne, siłą rzeczy, przepisy postępowania dyscyplinarnego zawarte zarówno w ustawie o ustroju adwokatury, jak i w rozporządzeniu wykonawczym mają charakter norm podstawowych i kierunkowych, wymagających niekiedy dalszego logicznego rozwinięcia w praktycznym stosowaniu. Analogie z postępowaniem karnym są widoczne w poszczególnych instytucjach procesowych, jak np. w instytucji uprawnień stron, instytucji aktu oskarżenia, rozprawy, wyrokowania itp. recypowanych z k.p.k., oraz

w wyraźnym odesłaniu do k.p.k. przez konkretne przepisy, a mianowicie przez art. 85 ustawy o ustr. adw. i § 8 i 24 cyt. rozporządzenia wykonawczego. Prawidłowe działanie każdego systemu norm proceduralnych opierać się musi na wewnętrznej logice i konsekwencji poszczególnych przepisów. Skoro np. § 34 ust. 2 lit. a) cyt. rozporządzenia przewiduje uznanie orzeczenia za nieważne, jeżeli w jego wydaniu brała udział osoba nie uprawniona, albo jeżeli wydała je komisja rzeczowo niewłaściwa — to konsekwencją takiego stwierdzenia powinno być przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (analogicznie do art. 377 k.p.k.), a nie zmiana orzeczenia przez instancję odwoławczą, której zadaniem jest korektura orzecznictwa. Podobnie w wypadku stwierdzenia istotnych uchybień procesowych, takich które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, zachodzi potrzeba uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (por. orzeczenie WKD z dn. 25 maja 1957 r., Nr 20/57 — „Palestra” nr 3 z 1957 r., str. 127).

Ponieważ w niniejszej sprawie zostało stwierdzone naruszenie istotnego przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, należało orzec jak w sentencji.

Prawidłowe formy postępowania wymagają, aby ponowne orzekanie nastąpiło w innym składzie komisji (...).

(„Pal.” nr 10-11/58, s. 96—97).

41

#### ORZECZENIE

z dnia 15 lutego 1958 r.

(W.K.D. 1/58)

**Szczególnie niewłaściwe i sprzeczne z obowiązkami adwokata jest udziela-**

nie przez niego pomocy prawnej przeciwnikowi procesowemu mającemu swego pełnomocnika.

W kolizji pomiędzy obowiązkami zawodowymi a względami koleżeństwa pierwszeństwo należy dać zawsze obowiązkom wobec klienta.

#### Z uzasadnienia:

(...) Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła co następuje:

ad a). Z własnych wyjaśnień obwinionego zawartych w jego piśmie z dnia 29 stycznia 1957 r. do Rzecznika Dyscyplinarnego oraz złożonych przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną na posiedzeniu w dniu 9 listopada 1957 r., jak również z zeznań przesłuchanych świadków A.B. i J.B. wynika, że w dniu 24 grudnia 1956 r. w lokalu Zespołu Adwokackiego adw. X przyjął swojego klienta A.B., który przyszedł w towarzystwie przeciwniczki procesowej, J.B. Obwiniony omawiał z przeciwniczką procesową sprawę kosztów, jakie musiałaby ona ponieść w związku z rewizją wniesioną przez adw. Y. Obwiniony omawiał z nią również celowość tej rewizji. Następnie, na prośbę przeciwniczki procesowej, obwiniony adw. X napisał do Sądu Wojewódzkiego w G. pismo datowane dnia 22 grudnia 1956 o treści następującej: „Stwierdzam, że rewizja została wniesiona bez mojej zgody. Wobec tego cofam rewizję wniesioną przez adw. Y bez mojej zgody”. Po podpisaniu pisma powyższego przez J.B. adw. X dopisał na nim słowa „i cofam pełnomocnictwo adw. Y”. Dopisek ten został przez pozwaną J.B. również podpisany.

Opisane wyżej postępowanie adw. X, ustalone między innymi na podstawie jego własnych wyjaśnień, zawiera w sobie znamiona naruszenia obowiązków zawodowych. Zawarty w art. 47 pkt 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r.

o ustroju adwokatury (Dz. U. z roku 1957, Nr 13, poz. 74) zakaz udzielania w tej samej sprawie pomocy prawnej obu stronom stanowi elementarną zasadę etyki adwokackiej. Prowadząc sprawę swojego klienta, adwokat ma obowiązek bronięcia powierzonych sobie interesów przy pomocy wszystkich będących do jego dyspozycji środków prawnych. Z obowiązkiem tym nie można pogodzić udzielania pomocy prawnej stronie przeciwnej. Postępując tak mimo zachodzącej sprzeczności interesów stron, adwokat narazi się na to, że albo zdradzi interesy swojego klienta, albo zawiedzie zaufanie okazane mu przez stronę przeciwną. Każda z tych alternatyw przyczyniłaby się jednakowo do podważania zaufania, jakim społeczeństwo darzy adwokaturę. A trzeba pamiętać, że zaufanie społeczeństwa stanowi fundament istnienia i działalności adwokatury.

Zwłaszcza udzielanie takiej pomocy prawnej w omawianym wypadku było niedopuszczalne, gdyż J.B. miała pełnomocniczkę procesową i nie zachodziła żadna gwałtowna potrzeba zastąpienia tej pełnomocniczki przez sporządzenie w jej nieobecności pisma procesowego cofającego rewizję. Obwiniony zresztą nie ograniczył się tylko do tego, by pozwana cofnęła rewizję. W sposób sprzeczny z zasadami koleżeństwa wkroczył on w stosunek istniejący pomiędzy pozwaną a jej pełnomocniczką procesową adw. Y., gdyż do treści pisma cofającego rewizję dopisał oświadczenie o cofnięciu przez pozwaną adw. Y. pełnomocnictwa. Nie dość tego. W treści napisanego przez siebie pisma o cofnięciu rewizji i cofnięciu pełnomocnictwa obwiniony adw. X dwukrotnie powtórzył twierdzenie, że rewizja została wniesiona bez zgody J.B. Twierdzenie to było sprzeczne z prawdą (...).

ad b). Z poczynionych przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną ustaleń wynika, że w terminie rewizyjnym adwokat Y. jako pełnomocniczka pozwanej J.B. nadała na pocztę tylko pierwszą stronicę swojej rewizji. Natomiast druga stronica zawierająca zakończenie rewizji oraz podpis adwokata Y. wpłynęła do Sądu Wojewódzkiego już po terminie rewizyjnym. Dostrzegisz powyższe uchybienie, adwokat X, spowodował, że C., kierownik sekretariatu Wydziału II Cywilnego, umieścił na owej drugiej stronie rewizji „notatkę urzędową” zawierającą datę wpływu.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie mogła podzielić poglądu wyrażonego przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, jakoby żądanie obwinionego umieszczenia daty wpływu „wykraczało poza obowiązki obwinionego w stosunku do klienta, było wymierzone wyraźnie przeciwko pełnomocnikowi drugiej strony i tym samym spowodowało naruszenie zasad etyki”. Adwokat ma przede wszystkim obowiązek stania na straży powierzonych sobie interesów swojego klienta. Jeżeli pełnomocnik strony przeciwnej popełni uchybienie, które w prowadzonej przez niego sprawie może spowodować następstwa niekorzystne, to adwokat strony przeciwnej ma obowiązek uchybienie to wykorystać i na nie się powołać, skoro w ten sposób może powiększyć szanse wygrania sprawy przez swojego klienta. W kolizji pomiędzy obowiązkami zawodowymi a względami koleżeństwa pierwszeństwo należy dać zawsze obowiązkom wobec klienta. Nie jest trafny pogląd Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w G. wyrażony w treści uzasadnienia aktu oskarżenia: „w razie stwierdzenia, że kolega-przeciwnik procesowy złożył pismo procesowe z brakami czy pomyłkami, właściwym postępowaniem jest (...) zwró-

cenie uwagi koledze, by braki usunął”. Solidarność adwokatów nie może sięgać tak daleko, że wolno było poświęcać dla niej powierzone adwokatom interesy klientów (...).

(„Pal.” nr 10—11/58, s. 97—100)

42

## ORZECZENIE

z dnia 14 czerwca 1958 r.

(W. K. D. 41/58)

**W ramach odpowiedzialności dyscyplinarnej za wyrządzoną obrazę sam fakt wyzywającego zachowania się pokrzywdzonego albo wzajemność obrazy czy też naruszenia nietykalności cielesnej (art. 239 § 2 i 256 § 2 k.k.) nie mogą, w drodze analogii, powodować uwolnienia obwinionego od kary, ponieważ odpowiedzialność dyscyplinarna nie ma charakteru represji za przestępstwo z art. 239 k.k. czy też za samą tylko obrazę, lecz za naruszenie obowiązków zawodowych i godności zawodu adwokackiego.**

**Adwokat przy wykonywaniu swoich czynności zawodowych powinien wykazać tyle samoopanowania, żeby w wypadku możliwych w tym zawodzie incydentów zachować najdalej posuniętą powściągliwość nawet w reagowaniu na doznane zniewagi.**

**Do przyjętych od dawna zasad wykonywania zawodu adwokackiego należy unikanie przez adwokatów osobistego prowadzenia spraw spornych, w których wyniku mogą być osobiście zainteresowani, jak to ma zazwyczaj**

miejsce w sprawach własnych lub osób bliskich, gdzie mogą powstać drażliwe sytuacje.

(„Pal” nr 10—11/58, s. 100—101)

43

## ORZECZENIE

z dnia 5 lipca 1958 r.

(W. D. K. 50/58)

Sam fakt udzielenia przez adwokata pomocy prawnej stronom przeciwnym powoduje odpowiedzialność adwokata z art. 47 ustawy z dnia 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) bez względu na zakres tej pomocy. Ewentualne zaś wykorzystanie przez adwokata wiadomości uzyskanych od strony przeciwnej stanowiłoby kwalifikowany wypadek tego przewinienia. Zakaz z cyt. art. 47 ust. 1 nie jest zakazem tylko formalnym, gdyż dotyczy samej istoty zawodu obrończego, jakiegokolwiek więc naruszenie tego zakazu godzi w podstawy etyczne oraz rzetelność i godność zawodu adwokackiego, podrywając jego imię i zaufanie w społeczeństwie.

### Z uzasadnienia:

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Z materiałów sprawy wynika, że Sąd Powiatowy w O. w sprawie Nr C 481/55 o stwierdzenie ojcostwa nie żyjącego już pozwanego B. polecił matce nieletniej powódki C. wystąpić

z wnioskiem o zmianę osoby kuratora. C. udała się do Zespołu Adwokackiego w O., którego kierownikiem był obwiniony, z prośbą o przygotowanie podania o zmianę kuratora. Obwiniony podjął się sam zredagowania wniosku. Po przedstawieniu sprawy przez klientkę sporządził podanie (podlegające rozpoznaniu w trybie postępowania niespornego) i pobrał za to honorarium. Kiedy klientka zwróciła się o dalszą obronę w sprawie spornej, obwiniony polecił zgłosić się po otrzymaniu wezwania. Po pewnym czasie do obwinionego zgłosiła się — również w charakterze klientki — A., siostra pozwanego, a zarazem interwientka uboczna po stronie pozwanego, i obwiniony przyjął od niej pełnomocnictwo w sprawie Nr C 481/55. Kiedy z kolei zwróciła się do obwinionego C., obwiniony oświadczył jej, że spóźniła się, gdyż przyjął sprawę od A. Klientka C. sprawę przegrała i wniosła przeciwko obwinionemu skargę, w której twierdzi, że obwiniony posłużył się w swojej obronie w imieniu A. informacjami, jakie uzyskał od skarżącej przy sporządzaniu podania o zmianę kuratora. Obwiniony zaprzeczył temu, by otrzymał od skarżącej jakiegokolwiek informacje co do meritum sprawy.

Bezsporne jest, że obwiniony udzielił pomocy prawnej stronom przeciwnym w procesie, a właściwie w tej samej sprawie, gdyż kwestia incydentalna, jaką była zmiana osoby kuratora, choć formalnie należała do innego trybu postępowania, to jednak była istotnym elementem tej samej sprawy Nr C 481/55. Powyższy stan faktyczny wyczerpuje dyspozycję art. 47 ust. 1 ustawy z dn. 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74), który zabrania adwokatowi udzielania pomocy prawnej, jeżeli udzielił jej stronie przeciwnej w tej samej bądź związanej z nią sprawie,



Już sam fakt udzielenia pomocy prawnej stronom przeciwnym powoduje odpowiedzialność adwokata z cyt. art. 47 ust. 1 bez względu na zakres tej pomocy. Ewentualne zaś wykorzystanie przez adwokata wiadomości uzyskanych od strony przeciwnej stanowiłoby tylko kwalifikowany wypadek tego przewinienia, co jednak w sprawie obwinionego nie zostało udowodnione. Zakaz z art. 47 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury nie jest zakazem tylko formalnym, gdyż dotyczy samej istoty zawodu obrończego, i jakiegokolwiek naruszenie tego zakazu godzi w podstawy etyczne oraz rzetelność i godność zawodu adwokackiego, podrywając jego dobre imię i zaufanie w społeczeństwie. Obwiniony nie wykazał koniecznej w tym względzie czujności przy wykonywaniu zawodu adwokackiego (...).

(„Pal.” nr 12/58, s. 131—132)

44

#### ORZECZENIE

z dnia 12 lipca 1958 r.

(W.K.D. 14/58)

Ogólną zasadę odpowiedzialności wyrażoną w art. 2 § 1 k.k. należy uznać w drodze analogii za obowiązującą również w postępowaniu dyscyplinarnym. Jeżeli więc w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, to wówczas stosuje się ustawę nową, gdy jest ona względniejsza dla obwinionego.

(„Pal.” nr 12/58, s. 132)

45

#### ORZECZENIE

z dnia 12 lipca 1958 r.

(W. K. D. 40/58)

Korzystanie z płatnych usług tzw. naganiaczy stanowi poważne uchybienie godności zawodu adwokackiego.

(„Pal.” nr 12/58, s. 132)

46

#### ORZECZENIE

z dnia 6 września 1958 r.

(W. K. D. 23/58)

Adwokatowi jako obrońcy lub pełnomocnikowi strony procesowej nie wolno zobowiązywać się wobec sędziego, iż nie będą podniesione zarzuty przeciwko wadliwościom postępowania, gdyż zobowiązanie takie nie tylko przekracza uprawnienia adwokata, lecz ponadto w wypadku niedotrzymania tego zobowiązania przez stronę albo jej obrońcę lub pełnomocnika, który przejął dalsze prowadzenie sprawy, naraża go na zarzut postępnego wprowadzenia sędziego w błąd.

#### Z uzasadnienia:

Adwokat X został uznany przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną za winnego,

I. że wbrew zasadom prawa i godności zawodowej w dniu 20.XII.1956 r. w K. jako obrońca S. A., aresztowane-

go i oskarżonego z art. 132 i 133 k.k. skłaniał prowadzącego rozprawę sędziego B. do naruszenia obowiązku służbowego w zakresie ścisłego przestrzegania przepisów prawa przy prowadzeniu rozprawy, w szczególności do ogłoszenia wyroku pod nieobecność oskarżonego A., przez zobowiązanie się do niepodnoszenia tego uchybienia w ewentualnej rewizji od wyroku; II. (...).

Od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wnieśli odwołania: Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w K., domagając się wymierzenia obwinionemu kary wydalenia z adwokatury oraz obwiniony adw. X, domagając się uniewinnienia (...).

Po przeprowadzonej w dniu 6 września 1958 r. rozprawie i po zapoznaniu się z całokształtem zebranego materiału dowodowego Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje.

Do niespornego materiału dowodowego w tej sprawie należy zaliczyć niżej przytoczone fakty.

Obwiniony był i jest obrońcą S. A. w nie zakończonej do dnia dzisiejszego sprawie karnej z oskarżenia z art. 132 i 133 k.k., którą w I instancji rozpoznawał Sąd Powiatowy dla m. K. Oskarżony A. został tymczasowo aresztowany w dniu 27 października 1956 r. W dniu 17 grudnia 1956 r. odbyła się rozprawa główna w Sądzie Powiatowym w obecności oskarżonego i jego obrońcy adw. X, po zamknięciu której przewodniczący jednoosobowo sędzia B. oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie 19 grudnia 1956 r. W dniu 19 grudnia 1956 r. wyrok nie został ogłoszony, gdyż oskarżonego A. nie doprowadzono z więzienia, sędzia zaś B. zawiadomił adwokata X, że wyrok ogłosi 20 grudnia. Ponieważ w dniu 20 grudnia 1956 r. oskarżonego A. znowu nie doprowadzono z więzienia, przeto sędzia B. zawiadomił adwokata X o treści wyroku, którym A.

skazany został na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania cd 27.X. do 20.XII.1956 r. Jednocześnie sędzia B. uwzględnił ustny wniosek obrońcy adw. X o zmianę środka zapobiegawczego. Należy zaznaczyć, że poprzednio wniosek o zmianę środka zapobiegawczego był już parokrotnie zgłaszany przez adw. X., lecz spotykał się z odmową Sądu Powiatowego, a nawet i Sądu Wojewódzkiego; ostatecznie nie uwzględniony wniosek obrońcy stawiany był na rozprawie w dniu 17.XII.1956 r. ustnie w Sądzie Powiatowym. Mimo takiego przebiegu ogłoszenia wyroku, w aktach sądowych znajduje się protokół datowany dniem 19 grudnia 1956 r., podpisany przez sędziego B. i protokolanta, stwierdzający, że ogłoszenie wyroku nastąpiło w tym dniu (19 XII.1956 r.), i to w obecności oskarżonego A. doprowadzonego z więzienia (mylnie podano tylko imię oskarżonego „Wi.” zamiast „St”) oraz jego obrońcy adw. X. Na tym samym protokole z 19 XII. 1956 r. dopisano ręką sędziego B, że adw. X wnosi o uchylenie aresztu tymczasowego i że Sąd postanowił przychylić się do wniosku obrońcy i areszt tymczasowy uchylić. Od wyroku Sądu Powiatowego w dniu 3 stycznia 1957 r. wpłynęła rewizja osk. A. podpisana przez obrońcę adw. X, w której wytknięto przede wszystkim, że wyrok ogłoszony został w nieobecności oskarżonego, a nadto 3.I.1957 r. wpłynął wniosek adw. X o sprostowanie protokołu oznaczonego datą 19.XII.1956 r., o stwierdzenie, że ogłoszenie wyroku odroczone do dnia 20.XII.1956 r., o opatrzenie postanowienia o uchyleniu środka zapobiegawczego datą 20 grudnia 1956 r. i o poprzedzenie tego postanowienia stwierdzeniem, że oskarżony nie został doprowadzony z więzienia na rozprawę. Wskutek żądania Sądu Wojewódzkiego sędzia B. dopiero w dniu 22 stycznia 1957 r. wydał za-

ządzenie o sprostowanie protokołu, do którego wniósł poprawki zgłoszone przez adw. X i wyjaśnił, że protokół ogłoszenia wyroku z 19.XII.1956 r. został sporządzony już w dniu rozprawy (17.XII.1956 r.) i przez przeoczenie przez niego podpisany. Sąd Wojewódzki w K. wyrokiem z 15 lutego 1957 r. zaskarżony wyrok Sądu Powiatowego uchylił, wytykając temu Sądowi szereg błędów: niezgodną z rzeczywistością datę ogłoszenia wyroku, brak protokołu ogłoszenia wyroku w dniu 20 XII.1956 r., niemożność ustalenia, kiedy i na jakim posiedzeniu (jawnym czy niejawnym) zapadło postanowienie o uchyleniu aresztu, wreszcie ogłoszenie wyroku w nieobecności oskarżonego. Po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Powiatowy zapadł w dniu 4 kwietnia 1958 r. wyrok skazujący ponownie A. na 8 miesięcy więzienia, od którego to wyroku adw. X założył rewizję w dn. 19.IV.1958 r., dotychczas nie rozstrzygniętą; oskarżony A. od dnia 20 grudnia 1956 r. pozostaje na wolności.

(...) Przechodząc do ustalenia zarzucanego adw. X czynu wymienionego pod I punktem aktu oskarżenia. Wyższa Komisja Dyscyplinarna stwierdza, że nie można adw. X czynić zarzutu namawiania sędziego do czynności urzędowej niezgodnej z prawem, gdyż jak zaznaczono wyżej, jest rzeczą Sądu rozważyć słuszność wniosków adwokata. Natomiast Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że adw. X dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego przez samo złożenie w charakterze pełnomocnika oskarżonego zobowiązania, że nie będzie podnosił następnie zarzutu wadliwości postępowania. Adwokat może nie podnosić zarzutu wadliwości postępowania, jeżeli uważa, że interes klienta tego nie wymaga, nie wolno mu jednak zobowiązywać się do niepodnoszenia takich zarzutów w dalszym toku procesu, gdyż zobowiązanie tej treści byłoby prawnie nie-

ważne, chyba że dotyczyło czynności proceduralnych, których strona może się skutecznie rzec.

Adwokat, który składa oświadczenie, że nie będzie podnosił w rewizji zarzutu, iż ogłoszenie wyroku odbyło się w nieobecności oskarżonego, musi sobie zdawać sprawę, że zobowiązanie jego jest prawnie bezskuteczne. Nawet przy najlepszej woli adwokata klient może nie zgodzić się z jego oświadczeniem i podnieść zarzut czy to osobiście, czy przez innego adwokata. W takim zaś wypadku u sędziego, który zaufał adwokatowi, powstanie zawsze uczucie zawodu, a nadto może powstać podejrzenie, że stał się on ofiarą podstępny. Składanie tego rodzaju oświadczeń jest więc niedopuszczalne nie tylko dlatego, że wykracza poza granice funkcji obrończych ale i dlatego, że prowadzi do sytuacji narażających na szwank prawidłowy stosunek pomiędzy sądem a adwokatami, który powinien być oparty na wzajemnym poważaniu i zaufaniu.

W danym wypadku naganną postępowania obwinionego potęguje fakt osobistego niedotrzymania przez niego złożonej sędziemu obietnicy. Takie postępowanie wyrządza ciężką krzywdę całemu stanowi adwokackiemu, gdyż dyskredytuje go w oczach magistratury, powodując w środowisku sędziowskim utratę zaufania do oświadczeń adwokatów (...).

(„Pal.” nr 12/58, s. 134—138).

47

## ORZECZENIE

z dnia 7 czerwca 1958 r.

(W.K.D. 26/58)

**Adwokat nie może uzależniać prowadzenia przyjętej przez siebie sprawy, zwłaszcza jeśli chodzi o czynności**

terminowe, od uprzedniego uregulowania ustalonego honorarium. Może on jedynie wypowiedzieć pełnomocnictwo ze skutkiem przewidzianym w art. 48 ustawy o ustroju adwokatury.

(„Pal.” nr 1/59, s. 95).

48

#### ORZECZENIE

z dnia 7 października 1958 r.

(W.K.D. 60/58)

Udzielanie przez adwokata jakichkolwiek porad osobie, której interesy w sprawie karnej pozostają w kolizji z interesami własnego klienta, jest niezgodne z obowiązkami zawodowymi adwokata, podrywa zaufanie do adwokatury i z tego powodu zasługuje na represję dyscyplinarną.

(„Pal.” nr 1/59, s. 96).

49

#### ORZECZENIE

z dnia 11 października 1958 r.

(W.K.D. 57/58)

Adwokat, któremu jako obrońcy zgodnie z art. 84 k.p.k. wolno porozumieć się z oskarżonym, przebywającym w więzieniu, sam na sam — powinien ze szczególną skrupulatnością przestrzegać przepisów regulaminu więziennego. Naruszenie więc przez adwokata jako osoby zaufania publicz-

nego jakiegokolwiek przepisu tego regulaminu jest poważnym przewinieniem dyscyplinarnym.

Do przyjętych od dawna zasad wykonywania zawodu adwokackiego należy zakaz przyjmowania sprawy prowadzonej już przez innego kolegę adwokata — bez uprzedniego wyrażenia zgody przez zainteresowanego kolegę na współobronę bądź pisemnego oświadczenia, że nie zgłasza zastrzeżeń co do przyjęcia sprawy. Zakaz ten jest uzasadniony nie tylko względami na możliwość niedozwolonej konkurencji zawodowej, podrywającej zaufanie społeczeństwa do zawodu adwokackiego, ale i interesem klienta, którego obrona wymaga zawsze konsekwentnych i skoordynowanych posunięć.

(„Pal.” nr 2-3/59, s. 130).

50

#### ORZECZENIE

z dnia 8 listopada 1958 r.

(W.K.D. 87/58)

Umorzenie postępowania dyscyplinarnego powinno nastąpić w myśl § 10 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 14.VIII.1950 r. o trybie postępowania dyscyplinarnego jako rozstrzygnięcie w postaci orzeczenia.

#### U z a s a d n i e n i e

Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w K. wniósł przeciwko adw. X akt oskarżenia o to, że jako pełno-

mocnik procesowy H.C. zamieszkałego za granicą uścił dnia 26.IX.56 r. w sprawie rozwodowej zawisłej w Sądzie Wojewódzkim w K. opłatę sądową w kwocie 600 zł, nie uzyskawszy zezwolenia dewizowego, i nie zgłosił Radzie Adwokackiej faktu zawarcia umowy zlecenia z cudzoziemcem dewizowym.

Wobec przesłania przez C. w lutym 1958 r. do Narodowego Banku Polskiego kwoty 200 marek niem. Prokuratura Wojewódzka w K. postanowieniem z 22.III.1958 r. umorzyła postępowanie karne przeciwko adw. X o czyn z art. 4 § 1 ustawy z 28.III.52 r., a to wobec znikomej szkodliwości społecznej.

Dnia 27 maja 1958 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w K. na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora i Rzecznika Dyscyplinarnego i po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X, postanowiła „orzeczeniem” postępowanie w sprawie umorzyć.

W sprawie tej Rzecznik Dyscyplinarny złożył do Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania, a jednocześnie złożył odwołanie od „orzeczenia” z wnioskiem o uchylenie i przekazanie sprawy Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do rozpoznania. W uzasadnieniu podnosi, że wbrew treści orzeczenia z 27.V. 1958 r. ani rzecznik dyscyplinarny, ani prokurator udziału w posiedzeniu nie brali, gdyż o terminie nie byli zawiadomieni. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna postanowieniem z 9.IX 1958 r., uwzględniając wniosek rzecznika, przywróciła termin do wniesienia odwołania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu wniosku rzecznika o uchylenie orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w K. z 27.V.1958 r., uznała powyższe „orzeczenie” za nieważne i przekazała sprawę do rozpoznania.

W myśl § 10 rozp. Ministra Sprawiedliwości z 14.VIII.1950 r. o trybie postępowania dyscyplinarnego komisje dyscyplinarne wydają rozstrzygnięcia na posiedzeniu niejawnym lub na rozprawie. Rozstrzygnięcia wydawane są w postaci orzeczeń lub postanowień. Orzeczenie może zapaść jedynie na rozprawie.

W danym wypadku W.K.D. w K. wydała orzeczenie na posiedzeniu niejawnym wbrew wyraźnemu brzmieniu § 10 wymienionego wyżej rozporządzenia i dlatego zaskarżone „orzeczenie” powinno być uznane za nieważne, a sprawa przekazania w celu jej rozpoznania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna podkreśla nadto, że z posiedzenia W.K.D. w K. w dniu 27.V.1958 r. nie sporządzono protokołu wbrew wyraźnemu nakazowi zawartemu w § 25 pkt 5 cytowanego rozporządzenia.

(„Pal.” nr 2-3/59, s. 132—133).

51

## ORZECZENIE

z dnia 22 listopada 1958 r.

(W.K.D. 74/58)

Pojęcie dyscypliny korporacyjnej wymaga, ażeby każdy członek izby adwokackiej na wezwanie jej organów składał żądane wyjaśnienia lub usprawiedliwił niemożność ich złożenia. Członek korporacji adwokackiej obowiązany jest udzielić wyjaśnień swym władzom na podniesione przeciwko niemu zarzuty i nie może zastępować się przepisem art. 73 k.p.k. stosowanym przez analogię.

## Z uzasadnienia:

Adwokat X został obwiniony o to, że: nie złożył wyjaśnień na żądanie Rzecznika Dyscyplinarnego w dwóch sprawach, a więc o czyny sprzeczne z zasadą godności adwokata i stanowiące naruszenie obowiązków zawodowych adwokata.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w G. uniewinniła obwinionego z zarzutów objętych oskarżeniem. W motywach uniewinniającego orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna przyjęła, że obwiniony pismem z dnia 10.VI.1957 r. udzielił Rzecznikowi Dyscyplinarnemu wyjaśnień w związku ze skargą ob. J. Późniejsze wezwania Rzecznika Dyscyplinarnego dotyczyły również skarg ob. J., przeciwko któremu obwiniony za zgodą Rady Adwokackiej wystąpił na drogę sądową. Obwiniony uważając, że nie ma nic do dodania do swoich wyjaśnień z dnia 10.VI.1957 r., nie składał — pomimo wezwań Rzecznika Dyscyplinarnego — żadnych dalszych wyjaśnień. W drugiej zaś sprawie dotyczącej niezłożenia wyjaśnień na poprzednie wezwania Rzecznika Dyscyplinarnego, obwiniony mógł nie skorzystać ze swego prawa przysługującego mu na mocy § 20 ust. 1 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.VIII.1950 r. o trybie postępowania dyscyplinarnego, zdaniem bowiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej składanie przez obwinionego wyjaśnień jest jego prawem, a nie obowiązkiem.

Od powyższego orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wniósł odwołanie Rzecznik Dyscyplinarnej, domagając się uchylecia zaskarżonego orzeczenia i uznania obwinionego za winnego zarzuconych mu czynów.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego jest zasadne.

Istotą przewinienia dyscyplinarnego zarzuconego obwinionemu jest niezłożenie wyjaśnień na wezwanie Rzecznika Dyscyplinarnego. Obojętne jest najzupełniej, czy wezwanie to pozostawało w związku ze skargą wniesioną przez osobę trzecią lub czy wezwanie to pozostawało w związku z przepisem § 20 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.VIII.1950 r. Samo bowiem pojęcie dyscypliny korporacyjnej wymaga, ażeby każdy członek izby adwokackiej na wezwanie jej organów składał żądane wyjaśnienia lub usprawiedliwił niemożność ich złożenia. Składanie bowiem takich wyjaśnień, zwłaszcza zaś wyjaśnień przewidzianych w § 20 powołanego powyżej rozporządzenia, nie tylko jest prawem, lecz i obowiązkiem członka korporacji adwokackiej. Jakiegokolwiek analogie z przepisem art. 73 k.p.k., zezwalającym oskarżonemu na nieodpowiadanie na zadane pytania, nie mogą mieć tutaj zastosowania choćby tylko ze względu na jasną redakcję § 20 ust. 2.

Błędnie również Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna interpretuje obowiązki Rzecznika Dyscyplinarnego do precyzowania okoliczności, które powinien obwiniony wyjaśnić. Rzecznik Dyscyplinarny precyzuje zarzuty dopiero wtedy, gdy dochodzenie dostarczyło już podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, natomiast w postępowaniu wyjaśniającym adwokat powinien możliwie obszernie i wyczerpująco wypowiedzieć się co do skargi lub innego pisma załączonego do wezwania ze strony Rzecznika Dyscyplinarnego o złożenie wyjaśnienia, chociażby ta skarga lub pismo zawierały nie odpowiadające zupełnie prawdzie okoliczności i zarzuty. W niniejszym wypadku obwiniony zasłaniał się okolicznością, że skarga J. była „paskwilem”. Ale przecież zawierała też i konkretne zarzuty, np. co do zachowania się obwinionego w czasie okupacji, o czym mógł obwiniony bez

trudności wypowiedzieć się w sposób kategoriyczny.

Wynika więc z tego, że obwiniony mógł złożyć merytoryczne wyjaśnienia w związku ze skargą J., a jeżeli z tych czy innych powodów (np. urlop wypoczynkowy) nie mógł tego dokonać w terminie zakreślonym przez Rzecznika Dyscyplinarnego, to powinien był nie tylko usprawiedliwić tę zwłokę na piśmie (jak to obwiniony uczynił w dniu 31 lipca 1957 r.), lecz po ustaniu przeszkody (powrót z urlopu) złożyć wyjaśnienie. Tego rodzaju postępowanie obwinionego, który nie uważał za stosowne reagować w sposób właściwy na wezwania Rzecznika Dyscyplinarnego i składać wyjaśnień, do których złożenia był niewątpliwie obowiązany, jest naruszeniem obowiązków zawodowych adwokata (...).

(„Pal.” nr 2-3/59, s. 133—135).

52

## ORZECZENIE

z dnia 8 listopada 1958 r.

(W.K.D. 67/58)

Wiceprezes wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej nie jest władny bez udziału dwóch dalszych członków Komisji wydać postanowienia o ograniczeniu rozprawy dyscyplinarnej do rozstrzygnięcia wniosku o umorzenie postępowania.

Decyzje Prezesa wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej wymienione w § 22 lit. a) rozp. Min. Sprawiedl. o trybie postępowania dyscyplinarnego mają charakter zarządzeń, a nie postanowień. Postanowienia należą do rzę-

du rozstrzygnięć, które komisja dyscyplinarna może wydać jedynie w składzie trzech członków.

Pogwałceniem zasadniczych norm procesowych powodujących bezwzględną nieważność rozstrzygnięcia jest rozpoznanie sprawy w trybie nie przepisany i pozbawienie przez to stron środka odwoławczego.

Orzeczenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej stwierdzające bezwzględną nieważność postępowania wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej ma charakter deklaratoryjny i nie wprowadza żadnej zmiany do istniejącego stanu prawnego.

## Z uzasadnienia:

(...) Po doręczeniu obwinionemu aktu oskarżenia obrońca adw. Y złożył wniosek o umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia. Rozpatrzywszy ten wniosek, wiceprezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wydał „postanowienie” z dnia 20.6.1958 r. tej treści, żeby ograniczyć r o z p r a w ę dyscyplinarną do rozstrzygnięcia wniosku o umorzenie postępowania. Postanowienie to powołuje się na § 22 lit. a) rozp. Min. Spraw. z dnia 14.8.1950 r. o trybie postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 35, poz. 320).

W dniu 28.6.1958 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna „postanowieniem” wydanym na posiedzeniu niej a w n y m umorzyła postępowanie dyscyplinarne przeciwko adwokatowi X z powodu przedawnienia ścigania. W uzasadnieniu tego postanowienia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna zaznaczyła, że zarzucone w akcie oskarżenia czyny były przedmiotem postępowania przed u r z ę d e m. Urząd nie dopatrył się w postępowaniu ob-

winionego cech przestępstwa natury karnej. Wobec tego — zdaniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej — do zarzuconych w akcie oskarżenia przewinień adwokata X mogłyby mieć zastosowanie jedynie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, przewidujące przedawnienie pięcioletnie (art. 86 pkt 1 ust. o ustr. adw.).

Od omówionego postanowienia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej złożył odwołanie Rzecznik Dyscyplinary Rady Adwokackiej w W. z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do merytorycznego rozpoznania. W uzasadnieniu swojego odwołania Rzecznik wyraził pogląd, że w świetle przepisów § 22 i § 28 pkt 1 rozp. Min. Spraw. o trybie postępowania dyscyplinarnego sposób załatwienia sprawy adwokata X przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną i jej wiceprezesa był prawnie nieskuteczny. Postanowienie więc Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 28.6.1958 r. ulega zaskarżeniu bez względu na treść przepisu § 29 pkt 1 cytowanego rozporządzenia. Punkt zaś 2 tego przepisu nie stanowi przeszkody do wniesienia odwołania przez Rzecznika Dyscyplinarnego, mimo że jego zastępca, obecny na posiedzeniu niejawnym, przeciwko wnioskowi obrońcy o umorzenie nie oponował. Ściganie dyscyplinarne adwokata X przedawnione nie jest.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje.

Wiceprezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej nie był władny sam — bez udziału dwóch dalszych członków komisji — wydać „postanowienia” z dnia 20.6.1958. Postanowienie to powołuje się na przepis § 22 lit. a) rozp. Min. Spraw. o trybie postępowania dyscyplinarnego. Ale decyzje prezesa, o których w przepisie tym mowa, mają charakter zarządzeń, a nie postanowień. Postanowienia należą do rzędu rozstrzygnięć, które komisja dys-

cyplinarna może wydać jedynie w składzie trzech członków (art. 89 ust. o ustr. adw. oraz § 10 pkt 1 rozp.).

Wiceprezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej nie był również władny wnieść sprawy przeciwko adwokatowi X na posiedzenie niejawne. W swoim „postanowieniu” z dnia 20.6.1958 r. wiceprezes ograniczył „rozprawę”, rozprawa zaś jest przeciwieństwem posiedzenia niejawnego (§ 10 pkt 1). Przepis § 22 lit. a), na który wiceprezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w swoim „postanowieniu” z dnia 20.6.1958 r. się powołał, stanowi, że po wpłynięciu aktu oskarżenia „prezes r o z p i s u j e r o z p r a w ę”. Jedyny wypadek, w którym prezes może wnieść sprawę na posiedzenie niejawne, przewiduje § 22 lit. b). Zarządzenie tej treści może być wydane, jeżeli prezes uważa, że trzeba uzupełnić dochodzenie. Innych sposobów postąpienia z aktem oskarżenia rozporządzenie nie przewiduje. Ponieważ zaś w sprawie niniejszej potrzeba uzupełnienia dochodzenia nie zachodziła, przeto wiceprezes Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej miał obowiązek rozpisać rozprawę.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna nie była uprawniona zakończyć postępowania dyscyplinarnego — bez odbycia rozprawy — postanowieniem. Z przepisów § 22 i § 28 pkt 1 wynika, że po wpłynięciu aktu oskarżenia należy rozpisać rozprawę, rozprawa zaś kończy się o r z e c z e n i e m. Nie inaczej należy postąpić, gdy komisja dochodzi do wniosku, że nastąpiło przedawnienie ścigania. Również i w tym wypadku musi się odbyć rozprawa, a decyzja umarzająca postępowanie powinna zapaść w formie orzeczenia.

Zastosowanego przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną trybu postępowania rozporządzenie nie przewiduje. Umorzenie postępowania „postanowieniem” wydanym na posiedzeniu niejawnym mogłoby wywołać poruszoną



w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego kwestię, czy ze względu na przepis § 29 pkt 1 postanowienie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej podlega zaskarżeniu. Wszelako nie ulega wątpliwości, że postanowienie umarzające postępowanie, jako kończące postępowanie i zamykające drogę do merytorycznego rozpoznania zarzutów, nie może być usunięte spod kontroli instancyjnej.

O charakterze rozstrzygnięcia wydanego w niewłaściwej formie (postanowienie zamiast orzeczenie) decyduje nie błędna forma, lecz rzeczywista treść. Według treści rozstrzygnięcia należy ocenić, czy mamy do czynienia z orzeczeniem, czy postanowieniem. I nie błędna forma, lecz materialna treść rozstrzygnięcia decyduje o możliwości wniesienia środka odwoławczego. Odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego kieruje się przeciwko orzeczeniu kończącemu postępowanie w pierwszej instancji i jako takie jest prawnie dopuszczalne.

Ale „postanowienie” Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 28.6.1958 r. jest dotknięte bezwzględnością niezależnie od tego, czy Rzecznik Dyscyplinarny je zaskarżył. Do przyczyn bezwzględnej nieważności należy zaliczyć pogwałcenie zasadniczych przepisów postępowania, których niezachowanie odbiera procesowi wszelką moc prawną, a orzeczeniu — charakter prawnego rozstrzygnięcia. Pogwałceniem zasadniczych norm procesowych jest rozpoznanie sprawy w trybie nie przepisany i pozbawienie przez to stron środka odwoławczego. Rozstrzygnięcie sprawy w formie „postanowienia” formalnie pozbawiło Rzecznika możliwości wniesienia odwołania. Oceny powyższej nie może zmienić fakt, że obecny na posiedzeniu niejawnym zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przeciwko umorzeniu postępowania nie oponował. Publiczny charakter zasadniczych prze-

pisów postępowania sprawia, że nie mogą one być przez komisję zmienione nawet za zgodą stron.

Bezwzględna nieważność „postanowienia” Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej powoduje, że postanowienie to nie rodzi zamierzonych skutków prawnych nawet bez potrzeby formalnego stwierdzenia tej nieważności (*sententia nulla*). „Postanowienie” Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej nie nadaje się do wykonania. Orzeczenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej stwierdzające tę nieważność ma charakter deklaratoryjny i nie wprowadza żadnej zmiany do istniejącego stanu prawnego.

Kwestia, czy ściganie dyscyplinarne adwokata X uległo przedawnieniu, będzie mogła być rozstrzygnięta dopiero po przeprowadzeniu przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną rozprawy. Błędny jest pogląd wyrażony w zaskarżonym postanowieniu z dnia 28 czerwca 1958 r., jakoby dla postępowania dyscyplinarnego miały znaczenie wyniki „postępowania wyjaśniającego” przed u r z ę d e m. Urząd rzekomo nie dopatrywał się w postępowaniu adwokata X znamion przestępstw natury karnej. Ale ustalenie charakteru zarzuconych obwinionemu czynów należy do istoty obowiązków Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej. Dopiero po przesłuchaniu obwinionego i świadków Komisja Dyscyplinarna będzie mogła ustalić postać czynów obwinionego, określić ich kwalifikację prawną i odpowiedzieć na pytanie, czy adwokat X dopuścił się przewinień, a jeżeli tak, to jakiemu przedawnieniu one ulegają.

Z tych zasad Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała postanowienie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 28.6.1958 r. za nieważne i przekazała sprawę do ponownego rozpoznania. Biorąc pod uwagę poważny charakter zawartych w akcie oskarżenia zarzutów z jednej strony, a fakt na-

ruszenia przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną w W. zasadniczych przepisów postępowania z drugiej, Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do wniosku, że ważny interes publiczny wymaga przekazania sprawy adwokata X Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w P. (...).

(„Pal.” nr 4/59, s. 102—104).

53

### ORZECZENIE

z dnia 10 stycznia 1959 r.

(W.K.D. 107/58)

**Udzielenie błędnej opinii prawnej przez adwokata stanowi naruszenie obowiązków zawodowych i jest podstawą do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej na mocy art. 82 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury (w brzmieniu ogłoszonym w Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74), jeżeli jest ono następstwem braku staranności lub też rażącej nieznamomości obowiązujących przepisów.**

Dnia 10 stycznia 1959 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Z. z dnia 28 września 1958 r. K.D. 27/50, o r z e k ł a :

zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej zarzutu zawartego w punkcie 1 uchylić i obwinionego adw. X z zarzutu tego uniewinnić; w części dotyczącej zarzutów zawartych w punktach 2 i 3 co do winy zatwierdzić, co do wymiaru kary zaś uchylić i skazać adw.

X za każdy z tych czynów na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy; wymierzyć mu łącznie karę zawiecznienia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy.

### U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem z dn. 28 września 1958 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w Z uznała adw. X za winnego tego, że:

1) dnia 4 kwietnia 1957 r. w A jako radca prawny Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w A dopuścił do sporządzenia umowy pomiędzy wyżej wymienionym Przedsiębiorstwem a Żydowską Kongregacją Wyznaniową w Z bez dostatecznego sprawdzenia legitymacji Żyd. Kongr. Wyzn. w Z do dysponowania cegłą uzyskaną z rozbiórki synagogi w A, jako opuszczonego b. mienia pożydowskiego, i bez żądania dokumentacji mającej na celu ustalenie legitymacji zarówno wspomnianej Kongregacji, jak i jej pełnomocnika ob. S.K. do podpisania powyższej umowy;

2) w tymże czasie, miejscu i okolicznościach dopuścił do umieszczenia w § 3 tejże umowy niekorzystnej dla PBT w A dyspozycji, mocą której zapłata za nabytą cegłę miała nastąpić wcześniej, niż opiewała data jej dostawy — wbrew obowiązującym jednostki gospodarki uspołecznionej przepisom prawnym zawartym w rozp. Rady Ministrów z dn. 19.II.1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych i bez należytego zabezpieczenia interesów reprezentowanego przez adw. X przedsiębiorstwa;

3) dnia 19.IV.1957 r. w A przyjął od ob. S.K. do swego prywatnego depozytu sumę 35 tys. zł — na zabezpieczenie dla Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego kosztów robocizny przy rozbiórce synagogi — bez pokwitowania

ob. K., a nadto pokrywał wydatki z tej sumy bez zachowania jakichkolwiek formalności, uniemożliwiając PBT kontrolę wydatkowanych sum—

przez co spowodował postawienie mu zarzutów, że działał na szkodę przedsiębiorstwa w celu osiągnięcia niedozwolonych korzyści majątkowych —

i za czyny te wymierzyła mu: za czyn opisany w pkt 1 — karę nagany, za czyn opisany w pkt 2 — karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres sześciu miesięcy i za czyn opisany w pkt 3 — karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy, a jako karę łączną wymierzyła adw. X karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres sześciu miesięcy. Z czwartego zarzutu adw. X został orzeczeniem I instancji uniewinniony.

Od tego orzeczenia odwołał się obwiniony adwokat X, wnosząc o uniewinnienie go ze wszystkich trzech zarzutów.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Udzielenie błędnej opinii prawnej przez adwokata stanowi naruszenie obowiązków zawodowych i jest podstawą do pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej na mocy art. 82 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury (w brzmieniu ogłoszonym w Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74), jeżeli jest ono następstwem braku staranności lub też rażącej nieznamomości obowiązujących przepisów.

Jak wynika z wyjaśnień adw. X, znajdujących potwierdzenie w materiale dowodowym zarówno w postępowaniu dyscyplinarnym, jak i w aktach śledztwa, opinię swą co do posiadania przez Żydowską Kongregację Wyznaniową legitymacji do zawarcia umowy sprzedaży cegły oparł on: na przedstawionym przez pełnomocnika Kongregacji piśmie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w A z dn. 25.II.1957 r., polecającym rozebranie budynku byłej

synagogi przez Żydowską Kongregację w Z, na piśmie Architekta Powiatowego o podobnej treści, na znanym obwinionemu fakcie posiadania od szeregu lat budynku b. synagogi przez Kongregację oraz na oświadczeniach przedstawicieli miejscowych władz terenowych, że nieruchomość ta nie znajduje się pod zarządem Skarbu Państwa jako mienie opuszczone. Gdyby nawet adw. X ustalił w Wydziale Finansowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Z, że nieruchomość figuruje w wykazie mienia opuszczonego, to i tak kwestia ewentualnego nabycia nieruchomości przez Skarb Państwa na własność na mocy art. 34 ust. 1 dekretu z 8.III.1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87) mogła być ostatecznie rozstrzygnięta dopiero w wyniku postępowania sądowego, które w dacie zawierania umowy z Żydowską Kongregacją Wyznaniową nie było jeszcze wszczęte.

Ponieważ zaś przedmiotem umowy między Żydowską Kongregacją Wyznaniową a Przedsiębiorstwem Budownictwa Terenowego w A, którego radcą prawnym był obwiniony adw. X, była nie sprzedaż nieruchomości, lecz jedynie sprzedaż cegły pochodzącej z rozbioru, przeto w uznaniu przez obwinionego legitymacji Kongregacji do zawarcia takiej umowy Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie dopatrzyła się cech przewinienia dyscyplinarnego.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie podzieliła poglądu Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Z i uniewinniła obwinionego z zarzutu objętego pkt 1 zaskarżonego orzeczenia.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna podzieliła natomiast pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej co do winy adw. X w zakresie objętym pkt 2 zaskarżonego orzeczenia.

Wbrew twierdzeniom obwinionego na rozprawach dyscyplinarnych i w od-

wołaniu — nie zostało bynajmniej ustalone w toku postępowania dyscyplinarnego, by obwiniony sprzeciwił się wcześniejszej niż opiewała data dostawy wypłacie należności za nabytą cegłę, z wywodów zaś obwinionego zawartych w dalszym ciągu odwołania wynika, że zabezpieczenie przewidziane w § 4 umowy (objęcie przez PBT całego budynku wraz z cegłą znajdującą się na placu w razie niedotrzymania umowy przez pełnomocnika Kongregacji ob. S. K.) obwiniony uważał, jak pisze, „za najbardziej korzystne i właściwe zabezpieczenie — bardziej korzystne niż takie, o jakich mówią powołane w uzasadnieniu Komisji (Wojewódzkiej) przepisy”.

Gdyby zatem przyjąć nawet, że obwiniony początkowo zgłaszał zastrzeżenia co do wcześniejszej od dostawy wypłaty pieniędzy za cegłę, to wobec wstawienia do umowy klauzuli „zabezpieczającej”, która — zdaniem obwinionego — pozwalała na uzyskanie większej ilości cegły od przewidzianej w umowie, widoczne jest, iż zastrzeżenia swoje wycofał.

Analizując treść § 4 zaakceptowanej przez adw. X umowy, Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do wniosku, że aczkolwiek może budzić wątpliwości pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, iż przekazanie budynku synagogi nie było objęte zakresem pełnomocnictwa, jakie ob. K. udzieliła Żydowska Kongregacja Wyznaniowa, to w każdym razie zabezpieczenie to przewidziane było tylko i jedynie na wypadek niewykonania dostawy cegły przez ob. K., nie dotyczyło zaś wszystkich innych możliwych wypadków niewykonania umowy, jak np. wskutek siły wyższej lub wstrzymania rozbiórki przez właściwe władze. Ponieważ rozbiórka b. synagogi została ostatecznie wstrzymana przez władze terenowe, a przedsiębiorstwo wypłaciło z góry całkowitą należność za cegłę pełnomocnikowi Kongregacji ob. K., przedsię-

biorstwo poniosło znaczną, ściśle nie określoną stratę.

Wyrażenie przez adwokata pełnego obowiązki radcy prawnego w jednostce uspołecznionej zgody na umowę, która przewidywała wypłacenie do rąk osoby trzeciej (zwłaszcza gdy chodzi nie o jednostkę państwową) należności za dostawę przed terminem jej wykonania i bez należytego zabezpieczenia, należy uznać za poważne naruszenie obowiązków zawodowych.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała również za nietrafne wywody odwołania dotyczące punktu 3 zaskarżonego orzeczenia i podzieliła w tym zakresie pogląd I instancji co do winy adw. X, uważając go za słuszny i należyście uzasadniony.

Przyjęcie przez adwokata pieniędzy do depozytu bez sprecyzowania na piśmie warunków umowy o przechowanie, a w szczególności komu i w jakich okolicznościach ma być wpłacona zdeponowana kwota, a także dokonywanie wypłat w imieniu depozytariusza bez pokwitowań lub list płacy jest sprzeczne z zasadami prawa i stanowi naruszenie obowiązków adwokata.

Mając na uwadze ujawniony w toku postępowania dyscyplinarnego fakt scedowania przez ob. K. na rzecz adw. X pełnomocnictwa Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej, Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do przekonania, że postępowanie obwinionego mogło go narazić na utratę zaufania niezbędnego przy wykonywaniu zawodu adwokata.

Tumaczenia się obwinionego, że przyjął od ob. K. pieniądze do depozytu, wykonując polecenie głównego księgowego przedsiębiorstwa, w którym był radcą prawnym, Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie uwzględniła, ponieważ jest ono niezgodne z istotą pracy zawodowej zarówno adwokata, jak i radcy prawnego.

Przy wymiarze kary Wyższa Komisja Dyscyplinarna wzięła pod uwagę

jako okoliczność łagodzącą — obok dotychczasowej niekaralności i dobrej opinii — również to, że adw. X sprawował czynności radcy prawnego jednostki społecznej przez krótki czas, poprzednio zaś w tym charakterze nie był zatrudniony. Za karę współmierną za każdy z popełnionych czynów (pkt 2 i 3 zaskarżonego orzeczenia) Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy i karę tę wymierzyła zarazem jako karę łączną.

(„Pal.” nr 6/59, s. 114—117).

54

### ORZECZENIE

z dnia 7 marca 1959 r.

(W.K.D. 111/58)

**Zaniechanie złożenia rewizji przez adwokata wyznaczonego obrońcą oskarżonego z urzędu w procesie karnym toczącym się przed sądem wojewódzkim jako sądem pierwszej instancji, bez porozumienia się i wbrew życzeniu oskarżonego, stanowi naruszenie obowiązków zawodowych adwokata przewidziane w art. 82 ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74).**

### Uzasadnienie

Adwokat X został skazany orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Y z dnia 7 grudnia 1957 r. Nr K.D. 24/57 na karę upomnienia za to, że w lipcu 1956 r. w Y, występując z urzędu w obronie oskarżonego A. przed Sądem Wojewódzkim Wydział IV Karny w Y, po zapadnięciu 14.VII.1956 r. wyroku skazującego wyżej wy-

mienionego oskarżonego na karę dożywotniego więzienia, nie wniósł bez porozumienia się z oskarżonym rewizji, dopuszczając w ten sposób do uprawomocnienia się skazującego wyroku.

Od tego orzeczenia odwołał się obwiniony za pośrednictwem swojego obrońcy adw. Z., przy czym w odwołaniu zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu: błędną ocenę okoliczności faktycznych wziętych za podstawę orzeczenia przez niewłaściwe przyjęcie, iż obwiniony naruszył obowiązki zawodowe adwokata, pomimo że działał on faktycznie w interesie klienta, oraz obrazę prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 45 pkt 1 i art. 82 ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) przez skazanie obwinionego pomimo braku podmiotowych i przedmiotowych przesłanek zawinienia. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, rozpatrując niniejszą sprawę, zważyła, co następuje.

W toku postępowania dowodowego zostało ustalone, że adw. X jako wyznaczony z urzędu obrońca osk. A. przed Sądem Wojewódzkim Wydział IV Karny w Y, po zapadnięciu w dniu 14.VII.1956 r. wyroku skazującego A. z art. 1 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 z późniejszymi zmianami) na karę dożywotniego więzienia, nie wniósł od tego wyroku rewizji, wychodząc z założenia, że nie da ona pozytywnego wyniku, natomiast może jedynie spowodować po uprawomocnieniu się wyroku wniesienie rewizji nadzwyczajnej przez Generalnego Prokuratora, co z kolei może pociągnąć za sobą ewentualną zmianę wyroku na niekorzyść oskarżonego A.

Obwiniony adw. X przyznał, że ten

ostatni życzył sobie, aby rewizja została wniesiona.

W związku ze zgłoszonymi przez obronę obwinionego adwokata zarzutami należało zagadnienie zaniechania wniesienia środka odwoławczego przez adwokata potraktować ogólnie i rozstrzygnąć podstawowe w tej materii pytanie, czy zaniechanie złożenia rewizji przez adwokata wyznaczonego obrońcą oskarżonego z urzędu w procesie karnym toczącym się przed sądem wojewódzkim jako sądem pierwszej instancji, bez porozumienia się i wbrew życzeniu oskarżonego, stanowi naruszenie obowiązków zawodowych adwokata przewidziane w art. 82 ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74).

Aby udzielić trafnej i prawidłowej odpowiedzi na to pytanie, należy rozważyć rolę obrońcy, zakres działania i funkcje jego w procesie karnym w ogóle, a w stosunku do oskarżonego w szczególności.

Obronca nie jest stroną ani zastępcą oskarżonego w procesie karnym, lecz jedynie pomocnikiem procesowym oskarżonego (por. art. 76 k.p.k.; S. Śliwiński: Proces karny. Zasady ogólne, 1940 r., str. 395; L. Schaff: Proces karny Polski Ludowej, 1953 r., str. 313—314, 318). Jako pomocnik procesowy zależy on w znacznej mierze od woli swego mocodawcy, aczkolwiek korzysta w dużym zakresie ze swoistej autonomii nawet w stosunku do swego mocodawcy, a to ze względu na publiczno-prawny charakter obrony. Obronca zajmuje więc stanowisko samodzielne w procesie karnym, jest niezależny w dużym stopniu od woli oskarżonego, może nawet przedsięwziąć akty procesowe wbrew woli oskarżonego i mimo jego wyraźnego sprzeciwu.

Zasady powyższe wynikają w sposób

wyraźny z treści art. 2 i 45 ust. 1 cytowanej ustawy o ustroju adwokatury. Na podstawie tych zasad należy z kolei rozważyć wiążącą się z tym zagadnieniem kwestię, jak daleko idą uprawnienia obrońcy do działań sprzecznych z wolą samego oskarżonego. Oczywiście jedną z granic będą działania obrony, które — obiektywnie biorąc — mogą być niekorzystne dla oskarżonego. Takich działań obrońca podejmować nie może. Z drugiej strony mogą być też działania procesowe lub akty, których wynik, to jest użyteczność czy szkodliwość dla sytuacji procesowej oskarżonego, okaże się sporny między oskarżonym a jego obrońcą. Następuje kolizja ocen ich obu.

Z reguły ocenę, czy interes klienta wymaga podjęcia określonej czynności procesowej, czy też jej zaniechania, należy pozostawić obrońcy. Jeżeli jednak rozbieżność zdań pomiędzy obrońcą a oskarżonym dotyczy zagadnienia, czy od wyroku skazującego należy założyć rewizję, trzeba pamiętać, że zasadniczo w interesie każdego oskarżonego leży wniesienie środka odwoławczego na jego korzyść. Należy więc przyjąć w tej kwestii, że osobisty interes procesowy oskarżonego i jego wola powinny tu decydować, w szczególności jeżeli przemawiają za tym odpowiednie przepisy k.p.k. Tak więc w myśl art. 364 § 1 k.p.k. oskarżony może cofnąć rewizję założoną przez siebie lub przez swego obrońcę, czego nie może zrobić obrońca bez wyraźnej zgody oskarżonego. Należy więc przyjąć, że w kwestii wniesienia środka odwoławczego wola oskarżonego ma znaczenie decydujące. Na poparcie tego poglądu można powołać się na opinię S. Śliwińskiego (Proces karny. Zasady ogólne, 1947 r., str. 396), który pisze: „Także negatywne zachowanie się obrońcy (zaniechanie założenia

środka odwoławczego itp.) nie jest równoznaczne z negatywnym zachowaniem się oskarżonego; dlatego zgoda obrońcy nie jest równoznaczna ze zgodą oskarżonego; dlatego oskarżony może żądać przywrócenia terminu do założenia środka odwoławczego w przypadku, gdy obrońca nawet w sposób zawiniony nie założył wbrew zleceniu środka odwoławczego". W sprawie A. Sąd Wojewódzki tak właśnie zrobił, przywracając mu termin do założenia rewizji.

Jeżeli wynikła różnica zdań między obrońcą a oskarżonym co do celowości założenia rewizji, to istnieją dwie możliwości jej rozwiązania: założenie rewizji, tak jak sobie życzył oskarżony, albo też zwrócenie się z prośbą do właściwej władzy o zwolnienie z funkcji obrońcy z urzędu i wyznaczenie innego obrońcy z urzędu w celu założenia środka odwoławczego. Wybranie jednego z tych środków wyjścia z kolizji było o tyle konieczne, że w omawianej sprawie oskarżony w sytuacji procesowej, w jakiej się znalazł, nie miał możliwości ani założyć środka odwoławczego prawie skutecznego, ani wybrać innego obrońcy, czy też ubiegać się skutecznie o wyznaczenie przed upływem terminu do założenia rewizji innego obrońcy z urzędu.

W tych warunkach adw. X miał obowiązek bądź założyć rewizję, bądź prosić o zwolnienie go z obrony oskarżonego A.

Nieskorzystanie z żadnej z tych możliwości przez obwinionego adwokata musi być potraktowane jako niedopełnienie przez niego obowiązków zawodowych i powinno powodować wymierzenie odpowiedniej kary dyscyplinarnej.

Stanowisko rodziny klienta, pozostawiające obrońcy z urzędu swobodny wybór sposobu dalszej obrony, jest w tym wypadku bez znaczenia, skoro

sam oskarżony był w tej sprawie odmiennego zdania i domagał się wniesienia rewizji. Późniejsze przywrócenie oskarżonemu terminu do wniesienia rewizji oraz wniesienie tej rewizji przez innego adwokata nie mają wpływu na istotę przewinienia. Mogą one mieć wpływ jedynie na wymiar kary.

Do okoliczności łagodzących Wyższa Komisja Dyscyplinarna zaliczyła trafne przewidywanie przez obwinionego bezskuteczności założonej rewizji i współpracę obwinionego adw. X przy sporządzaniu rewizji założonej przez drugiego obrońcę z urzędu oskarżonego A.

Z tych względów należało zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

(„Pal” nr 6/59, s. 117—119).

55

## ORZECZENIE

z dnia 28 lutego 1959 r.

(W.K.D. 95/58).

**Inkryminowane członkowi advokatury jako przekroczenie wolności słowa takie same wyrażenia mogą być inaczej ocenione przez Komisję Dyscyplinarną zależnie od konieczności ich użycia do należytej obrony.**

Dnia 28 lutego 1959 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A. od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A. z dnia 22 maja 1958 r. K.D. 12/58, o r z e k ł a :

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

## U z a s a d n i e n i e

Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu adwokatowi X, że jako pełnomocnik

I. Y w sprawie z pozwu jej męża W.Y. użył pod adresem powoda ponad rzeczową potrzebę i w sposób ubliżający słowa „gbur”, przez co dopuścił się nadużycia wolności słowa (art. 50 ust. o ustr. adw. według brzmienia ogłoszonego w Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74).

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w A. orzeczeniem z dnia 22 maja 1958 r. uniewinniła obwinionego od postawionego mu zarzutu, przytaczając między innymi na uzasadnienie swego stanowiska, że aczkolwiek wyraz „gbur” musi wywołać wrażenie niekorzystnej oceny charakteru ob. W. Y., to jednak nie można tego uniknąć, gdy należyta obrona interesów klienta wymaga w procesie rozwodowym użycia takiego słowa, które w sposób właściwy określa zachowanie się przeciwnika procesowego, oraz zaznaczając, że gdyby słowo „gbur” zostało użyte przez obwinionego w innej sprawie, w której ocena charakteru stron nie miałyby decydującego wpływu na wynik sprawy, mogłoby ono być pojęte jako zniewaga strony.

Od tego orzeczenia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A., domagając się uchylecia zaskarżonego orzeczenia, uznania obwinionego za winnego czynu zarzuczonego mu w akcie oskarżenia i wymierzenia mu kary dyscyplinarnej.

Wnioski swe Rzecznik Dyscyplinarny opiera na dotychczasowym niezmiennym orzecznictwie, które — zdaniem Rzecznika — zakresliło granice wolności słowa adwokata i jej rzeczowej potrzeby i w związku z tym uznało za niedopuszczalne użycie w piśmie procesowym pod adresem przeciwnika procesowego słów powszechnie uważanych za obraźliwe, jak również uznało za niedopuszczalne przejęcie się adwokata do tego stopnia emocjonalnym nastrojem klienta, by w obliczu sądu do-

puszczać się zniewag strony przeciwnej.

Po zapoznaniu się z całokształtem okoliczności sprawy i wysłuchaniu wyjaśnień obwinionego oraz głosu Rzecznika Dyscyplinarnego NRA, który popierał odwołanie, Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Artykuł 54 ustawy o ustr. adw. według ostatniego jednolitego tekstu tej ustawy (Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41) a poprzednio art. 50 (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) ustala w ustępie 1 zasadę przysługującej adwokatowi wolności słowa i pisma „w granicach zakreślonych zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą”, a w ustępie 2 wskazuje, że „nadużycie tej wolności stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę” w stosunku do strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej.

Przy ocenie więc przez komisje dyscyplinarne postępowania adwokata stojącego pod zarzutem nadużycia wolności słowa należy przede wszystkim zbadać, czy użyte przez adwokata w słowie lub piśmie zwroty mieściły się w granicach zakreślonych zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą (ust. 1 art. 54).

To samo słowo użyte przez adwokata w jednym wypadku może stanowić karalne dyscyplinarne nadużycie wolności słowa, w innym zaś wypadku użycie tego słowa może stanowić nie tylko prawo, ale nawet obowiązek adwokata, pragnącego sumiennie wywiązać się ze swych zadań zawodowych. Moment ten trafnie, zdaniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, został podniesiony w uzasadnieniu orzeczenia przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną w A. Gdyby bowiem w procesie o należność z obliгу pełnomocnik powódki, poddając się emocjonalnym nastrojom swej klientki, nazwał pozwanego „gburrem”, dopuściłby się niewątpliwie prze-



winienia dyscyplinarnego, gdyż żadne względy rzeczowej potrzeby ani zadań adwokatury nie mogłyby usprawiedliwić takiego postępku. Inaczej natomiast rzecz ma się wówczas, gdy przedmiotem sporu (jak w niniejszym wypadku: w procesie rozwodowym) są właśnie cechy charakteryzujące postępowanie i wzajemne zachowanie się małżonków i gdy zadaniem adwokata jako pełnomocnika strony jest wykazanie i udowodnienie przed sądem ujemnych cech charakteru przeciwnika procesowego.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, rozważając rolę i zadania adwokata w procesach rozwodowych, widzi tu analogię do roli adwokata jako pełnomocnika oskarżyciela prywatnego lub powoda cywilnego w procesie karnym, której to roli adwokat nie mógłby spełnić należycie, gdyby był ograniczony w sposobie określania działalności oskarżonego i charakteryzowania jego sylwetki.

Podzielając wywody Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A., Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie mogła jednocześnie zgodzić się z wnioskami obu rzeczników dyscyplinarnych. Choć bowiem cytowane przez nich tezy z orzecznictwa dyscyplinarnego są z tym orzecznictwem zgodne, to jednak wniosek, że wobec tych tez należy skazać adwokata X, nie da się utrzymać. Przy ocenie rzeczowej potrzeby argumentów adwokata nie może być szablonów. Ocena ta i jej wyniki z natury rzeczy muszą się opierać wyłącznie na przesłankach wynikających z indywidualnych okoliczności czynu.

Z przytoczonych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie dopatrzyła się w zarzucanym obwinionemu postępku cech przewinienia dyscyplinarnego i orzekła jak w sentencji.

(„Pal.” nr 7-8/59, s. 143—144).

56

## ORZECZENIE

z dnia 14 lutego 1959 r.

(W.K.D. 109/58).

**Członek adwokatury, nawet w osobistej sprawie używając tytułu adwokata, powinien dbać o umiar i rzeczowość, nie wolno mu przeto pod odpowiedzialnością dyscyplinarną używać w stosunku do innych osób wyrażień obraźliwych.**

(„Pal.” nr 7-8/59, s. 144).

57

## ORZECZENIE

z dnia 28 lutego 1959 r.

(W.K.D. 9/59)

**Nadużycie wolności słowa stanowiące zniewagę strony podlega ściganiu w drodze dyscyplinarnej niezależnie od tego, czy strona znieważona wystąpi z wnioskiem o ukaranie lub później oświadczy, że uważa incydent za niebyły, czy też sąd z urzędu zwróci uwagę adwokatowi na niewłaściwe jego zachowanie się lub tego nie uczyni, czy wreszcie władze adwokackie powołane do ścigania otrzymają z innego źródła wiadomość w podobnej sprawie.**

(„Pal.” nr 9/59, s. 111—112).

**ORZECZENIE**

z dnia 11 kwietnia 1959 r.

(W.K.D. 61/58)

Złożenie przez adwokata na swego klienta doniesienia do władz z podaniem faktów, o których dowiedział się on z tytułu wykonywania swych czynności zawodowych, zwłaszcza że okazały się one fałszywe, świadczy o całkowitym lekceważeniu podstawowych zasad etycznych i dlatego powinno pościągnąć za sobą zastosowanie najostrzejszych represji dyscyplinarnych.

(„Pal.” nr 9/59, s. 112—115).

**ORZECZENIE**

z dnia 21 lutego 1959 r.

(W.K.D. 6/59)

Zmiana przez adwokata wniesionej już do sądu skargi rewizyjnej na inną, nawet za zgodą sędziego, jako sprzeczna z obowiązującymi przepisami, jest niedopuszczalna i powinna się spotkać z represją dyscyplinarną.

**Z u z a s a d n i e n i a :**

W akcie oskarżenia wniesionym dn. 3.IX.1958 r. przez Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A. adw. Y obwiniony został o to, że: 1) we wrześniu i październiku 1957 r. jako pełnomocnik B., na żądanie sędziego

referenta sprawy, napisał wyjaśnienie do wniesionej poprzednio rewizji, a następnie nową rewizję i złożył te dokumenty w Sądzie, podejmując z akt sprawy poprzednio złożoną rewizję oraz wnioszek o sprostowanie protokołu rozprawy, przy czym o fakcie tym nie zawiadomił Rady Adwokackiej, ujawnił zaś go dopiero w dn. 16.VI.1958 r. na rozprawie rewizyjnej (...).

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w A., po rozpoznaniu sprawy w dn. 6.XII.1958 r., uznała adw. Y. za winnego tego, że w miesiącach wrześniu i październiku 1957 r. napisał wyjaśnienie do wniesionej już rewizji, a następnie napisał nową rewizję i złożył te dokumenty w Sądzie, podejmując z akt sprawy sądowej z powrotem poprzednio złożoną rewizję oraz wnioszek o sprostowanie protokołu rozprawy, i że fakt ten ujawnił dopiero w dn. 16.VI.1958 r. na rozprawie rewizyjnej, i za to na zasadzie art. 83 ust. 1 p. 2 ustawy o ustroju adwokatury skazała obwinionego na karę dyscyplinarną nagany (...).

Od powyższego orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej złożyli odwołanie: Rzecznik Dyscyplinarny (...) i obwiniony (...) od orzeczenia o winie i karze (...).

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Ustalenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia z dn. 6. XII.1958 r. a dotyczące czynów obwinionego opisanych w pkt 1 aktu oskarżenia, są prawidłowe i uzasadnione materiałem znajdującym się w aktach sprawy i nie kwestionowane nawet w treści odwołania złożonego przez obwinionego od orzeczenia z dn. 6.XII.1958 r. Okoliczność, że obwiniony złożył w dowolnym terminie w prowadzonej przez siebie sprawie karnej rewizję w nowej redakcji, wycofując jednocześnie z akt sprawy sądowej poprzednio złożoną skargę rewizyjną.

i uwagi na protokół, jest w sprawie niniejszej zupełnie niesporna. Powyższe postępowanie obwinionego stanowi jaskrawe naruszenie zasad kodeksu postępowania karnego i regulaminu urzędowania sądów. Obwiniony, jako adwokat, powinien zgodnie z postanowieniami ustawy o ustroju adwokatury postępować zgodnie z prawem i godnością adwokata i w żadnym razie nie podejmować czynności stojących w kolizji z elementarnymi zasadami porządku prawnego. Wyjaśnienia obwinionego, że w danym wypadku zastosował się on do żądań sędziego X, referenta sprawy, w żadnym razie nie umniejszają winy obwinionego, który musiał mieć pełną świadomość nielegalności swego postępowania i który zresztą ujawnił przytoczone wyżej okoliczności towarzyszące złożeniu skargi rewizyjnej na rozprawie w drugiej instancji.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznaje zaskarżone orzeczenie dotyczące ustępu pierwszego za trafne, a wywoły zawarte w odwołaniu obwinionego co do tegoż ustępu za bezzasadne i nie zasługujące na uwzględnienie (...).

(„Pal.” nr 10/59, s. 110—111).

60

## ORZECZENIE

z dnia 16 maja 1959 r.

(W.K.D. 103/58)

**Adwokat, który będąc pełnomocnikiem jednej ze stron w postępowaniu sądowym lub administracyjnym, udziela pomocy prawnej drugiej stronie w toku tego samego postępowania, nie tylko narusza formalny zakaz zawarty w art. 51 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury, ale postępuje w sposób**

**sprzeczny z naturą pracy zawodowej adwokatury i naraża się na możliwość utraty zaufania obydwóch stron.**

## U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem z dnia 4 października 1958 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w Z uznała adwokata X za winnego, że będąc radcą prawnym przedsiębiorstwa państwowego, udzielał w okresie 1955—1957 r. pomocy prawnej ob. A w sprawie nieruchomości małż. A w Z, przymusowo wywłaszczonej na rzecz i wniosek tegoż przedsiębiorstwa państwowego — i wymierzyła mu za to karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego orzeczenia obwiniony wniósł do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej odwołanie, w którym zarzucił, że Komisja Dyscyplinarna I instancji błędnie przyjęła, iż między interesem przedsiębiorstwa państwowego a interesem rodziny A istniały sprzeczności, czemu skarżący zaprzecza.

W konkluzji odwołania adw. X wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w zakresie winy adw. X jest słuszne. Nie jest istotne dla oceny czynu adw. X rozstrzygnięcie, czy w pewnym stadium postępowania interesy obydwóch zainteresowanych stron nie były zbieżne, tak samo jak nie jest istotne, czy występowanie obwinionego w imieniu małż. A o przyznanie im działki zamiennej było zgodne z intencją dyrektora przedsiębiorstwa państwowego.

Podstawową przesłanką dla wniosku o winie adw. X jest niesporny fakt udzielania przezeń w czasie, gdy był radcą prawnym przedsiębiorstwa państwowego, pomocy prawnej małż. A, którzy byli „drugą stroną” w postępowaniu wywłaszczeniowym.

Adwokat, który będąc radcą prawnym jednej ze stron w postępowaniu sądowym lub administracyjnym, udziela pomocy prawnej drugiej stronie w toku tego samego postępowania, nie tylko narusza formalny zakaz zawarty w art. 51 ust. 1 (poprzednio art. 47 ust. 1) ustawy o ustroju adwokatury, ale postępuje w sposób sprzeczny z naturą pracy zawodowej adwokatury i naraża się na możliwość utraty zaufania obydwóch stron.

Zarówno wyjaśnienia adw. X, jak i wywody jego odwołania wskazują na to, że te podstawowe zasady pracy adwokata, których naruszenie podważa możliwość wypełnienia przez adwokata w sposób należyty jego obowiązków wobec klienta, są obwinionemu obce.

Fakt zaś, że adw. X, jak o tym świadczy karta ewidencyjna Zespołu, otrzymał od małż. A pewną kwotę tytułem honorarium oraz że udzielanie pomocy prawnej obydwu stronom trwało czas dłuższy, przemawiają za uznaniem przewinienia jego za ciężkie.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, zatwierdzając orzeczenie również w zakresie wymierzonej kary, oparła się na przepisie § 34 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 14. VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320), ponieważ rzecznik dyscyplinarny nie wniósł odwołania.

(„Pal.” nr 10/59, s. 111—112).

61

## ORZECZENIE

z dnia 30 maja 1959 r.

(W.K.D. 22/59)

**Przywołanie do porządku adwokata przez przewodniczącego nie wyłącza**

**odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata za jego postępowanie w toku rozprawy sądowej. Odpowiedzialność dyscyplinarna jest stosowana przez organ samorządu adwokackiego względem swych członków niezależnie od odpowiedzialności ich w innym postępowaniu: porządkowsądowym, karnym czy cywilnym.**

## Uzasadnienie

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Z z dnia 10 stycznia 1959 r. w sprawie KD 19/58 adwokat X został uznany za winnego, że w dniu 22.IV.1958 r. w sali rozpraw Sądu Powiatowego w W, działając jako obrońca osk. A, po ogłoszeniu wyroku w jego sprawie i wywołaniu następnej podszedł do stołu sędziowskiego i poprosił przewodniczącego o polecenie konwojentowi wyprowadzenia ob. A na korytarz celem porozumienia się z nim w sprawie złożenia rewizji, a gdy spotkał się z odmową, oświadczył głosem podniesionym demonstracyjnie, że nie będzie wyczekiwał i żąda nakazania wyprowadzenia oskarżonego, wszczynając kłótnię z przewodniczącym, która zakończyła się dopiero wówczas, gdy przewodniczący przywołał go do porządku i zagroził usunięciem z sali — i za to wymierzyła mu karę upomnienia.

Od orzeczenia powyższego wniósł odwołanie rzecznik dyscyplinarny w części dotyczącej kary, żądając orzeczenia kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, przy czym w uzasadnieniu swego odwołania powołał się na zachowanie się obwinionego podczas rozprawy dyscyplinarnej.

Obwiniony wniósł również odwołanie od powyższego orzeczenia, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie.

W uzasadnieniu odwołania obwinio-

ny twierdzi, że na rozprawie został przywołany do porządku przez przewodniczącego, nie powinien więc obecnie drugi raz ponosić odpowiedzialności w postępowaniu dyscyplinarnym.

Obwiniony podnosi również w uzasadnieniu swego odwołania tendencyjność zeznań przewodniczącego oraz prokuratora.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Niesłuszne jest odwołanie rzecznika dyscyplinarnego, albowiem fakt zachowania się obwinionego na rozprawie dyscyplinarnej nie może mieć wpływu na karę orzeczaną za konkretne przewinienie postawione w akcie oskarżenia.

Niesłuszne jest także odwołanie obwinionego, gdyż mylny jest jego pogląd, że przywołanie do porządku adwokata przez przewodniczącego na sali sądowej wyłącza dyscyplinarną odpowiedzialność adwokata za jego postępowanie. Odpowiedzialność dyscyplinarna jest stosowana przez organ samorządu adwokackiego względem swych członków niezależnie od odpowiedzialności ich w innym postępowaniu: porządkowosądownym, karnym czy cywilnym.

Ten wyżej podniesiony zarzut przez skarżącego świadczy jedynie o błędnym pojmowaniu przez niego istoty postępowania dyscyplinarnego. Wyższa Komisja Dyscyplinarna stwierdza, że zarzut taki spotykany był już kilkakrotnie w odwołaniach obwinionych.

Niesłuszny jest również zarzut skarżącego co do tendencyjności zeznań w jego sprawie, składanych przez przewodniczącego i prokuratora, albowiem podane przez nich fakty zostały nadto potwierdzone zeznaniami świadków ob. B i adw. Y. Ustalenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w tej mierze są słuszne, oparte są na całości kształcie materiału dowodowego i niczym nie zostały podważone w odwołaniu.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna zatwierdziła zaskarżone orzeczenie uznając, że orzeczona kara jest współmierna, należało bowiem mieć na uwadze, że przewodniczący w incydencie z obwinionym również nie wykazał właściwego umiarkowania. Mając dwóch więźniów i dwóch konwojentów przewodniczący mógł umożliwić obwinionemu widzenie się z klientem na krótki czas i nie zmuszać go do dłuższego czekania w miejscowości, do której obwiniony przyjechał spoza miejsca swego zamieszkania. Ten formalizm przewodniczącego na pewno nie wpłynął łagodząco na obwinionego i w rezultacie doprowadził do zbędnego zadrażnienia.

(„Pal.” nr 10/59, s. 112—113)

62

## ORZECZENIE

z dnia 18 lipca 1959 r.

(W. K. D. 43/59)

Ubezpieczenie adwokata w jakiegokolwiek innej instytucji poza adwokacką nie zwalnia go od obowiązku uczestniczenia w Funduszu Wzajemnej Pomocy, albowiem przynależność do adwokatury nakłada na niego obowiązek podporządkowania się uchwałom organów tejże, a nadto obowiązek ten wypływa z zasady kultywowania i pogłębiania koleżeńskości i niesienia wzajemnej pomocy.

## Z uzasadnienia:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w A. orzeczeniem z dnia 18.X.1958 r. uznała adw. X za winnego, że upor-

czywie wzbraniał się płacić składki na Fundusz Wzajemnej Pomocy od przeszło 5 lat i za to uchylanie się od obowiązków adwokata wymierzyla mu karę nagany.

W uzasadnieniu orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna podkreśliła, że na gruncie przepisów tymczasowych w sprawie Funduszu Wzajemnej Pomocy Izby Adwokackiej w A. uczestnikami Funduszu są wszyscy adwokaci wpisani na listę adwokatów Izby Adwokackiej w A. i że są oni obowiązani do płacenia składek bez względu na to, czy wykonują zawód adwokata, przy czym zaleganie z zapłatą składek pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną. Walne zgromadzenie nigdy nie kwestionowało kompetencji Rady Adwokackiej w sprawie uchwalenia obowiązku należenia członków Izby do Funduszu Wzajemnej Pomocy, a zwyczajne walne zebranie adwokatów Izby w dniu 2 marca 1958 r. uchwaliło podwyższenie składki na tzw. pozgonne z 15 do 30 zł od osoby oraz podwyższenie zapomogi pośmiertnej dla wdów z 7500 do 15000 zł.

Po zanalizowaniu strony prawnej zagadnienia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna rozważyła wyjaśnienia obwinionego, który przyznał, że od szeregu lat nie płaci składek na Fundusz Wzajemnej Pomocy, albowiem: 1) brak jest jego zdaniem podstaw prawnych do wprowadzenia przymusu należenia do Funduszu Wzajemnej Pomocy dla każdego adwokata wpisanego na listę. 2) obwiniony jest od dawna ubezpieczony w PZU, gdzie warunki zabezpieczenia wdowy są o wiele korzystniejsze i lepsza jest jego gwarancja. Zdaniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej ubezpieczenie adwokata w jakiegokolwiek instytucji nie może zwalniać go od obowiązku uczestniczenia w Funduszu Wzajemnej Pomocy, albowiem przynależność do adwo-

katury nakłada na adwokata obowiązek podporządkowania się uchwałom organów adwokatury, a nadto obowiązek uczestniczenia w Funduszu Wzajemnej Pomocy wpływa z bardzo istotnej zasady będącej wykładnikiem działania członków Izby, tj. obowiązku koleżeństwa, współdziałania i niesienia pomocy wzajemnej kolegom i rodzinom kolegów, którzy tej pomocy potrzebują.

Od tego orzeczenia wniósł odwołanie adw. X, domagając się uchylenia i umorzenia postępowania. W obszernym uzasadnieniu powołuje się na tekst ustawy o ustr. adw. z 27.VI.1950 r. i porównuje ją z prawem o ustr. adw. z 4.V.1938 r., które w art. 2 lit. i wyraźnie stanowi, iż do zakresu działania samorządu adwokackiego należy m. i. „zarząd i rozporządzanie majątkiem samorządu oraz organizacja funduszu wzajemnej pomocy i zapomóg pośmiertnych”, a w art. 81 wprowadziło obowiązek adwokatów wnoszenia opłat na fundusze wzajemnej pomocy i zapomóg pośmiertnych. Zdaniem obwinionego ustawa z 1950 r. nie przewiduje podobnych świadczeń ze strony członków izby, z art. zaś 23 tejże ustawy nie można wyprowadzić uprawnień w tej dziedzinie dla Rady Adwokackiej oraz obowiązków dla członków izby. Tym samym więc przynależność do Funduszu Wzajemnej Pomocy nie może być uznana za obowiązkową dla członków izby, adwokat zatem wpisany na listę może się uchylić od płacenia składek, tak jak to czyni obwiniony.

Niezależnie od powyższych zarzutów obwiniony podniósł, że przed kilku laty zawiadomił pisemnie Radę Adwokacką w A., iż nie będzie płacił składek na Fundusz Wzajemnej Pomocy, co przyjęto do wiadomości i przez dłuższy czas nikt nie żądał ani płacenia składek, ani wyjaśnień. Dopiero ostatnio Rada Adwokacka zażą-

dała wytoczenia mu postępowania dyscyplinarnego i aczkolwiek rzecznik dyscyplinarny umorzył je, to jednak Rada zażądała wniesienia aktu oskarżenia.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna po rozpoznaniu sprawy podzieliła całkowicie motywy zaskarżonego orzeczenia. Wbrew twierdzeniom obwinionego, jakoby władze adwokackie przyjęły do wiadomości wystąpienie jego z Funduszu Wzajemnej Pomocy i nie robiły mu z tego tytułu żadnych przykrości, przypomnieć należy, że dnia 10.XI.1955 r. przewodniczący komisji Funduszu Wzajemnej Pomocy wytknął mu niepłacenie składek na ten cel i zażądał uregulowania zaległości, a następnie pismem z dnia 7.I.1956 r. przypomniano obwinionemu obowiązek uiszczenia składek zgodnie z uchwałą Rady Adwokackiej z 8.III.1948 r. oraz tymczasowymi przepisami w sprawie Funduszu W. P. i zażądano uregulowania zaległych opłat.

Twierdzenie obwinionego, jakoby z zestawienia art. 2 i 81 prawa o ustr. adw. z 4.V.1938 r. z rozdziałem 2 ustawy o ustr. adw. z 27.VI.1950 r. wynikać miało, że Rada Adwokacka i Walne Zgromadzenie nie posiadają uprawnień do uchwalania obowiązku należenia adwokatów do Funduszu Wzajemnej Pomocy — jest niesłuszne i nieprzekonywające. Prawo o ustr. adw. z 1938 r. w przepisach ogólnych wymieniało taksatywnie szereg różnych uprawnień należących do zakresu działania samorządu adwokackiego. W ustawie z 1950 r. o zakresie działania jest mowa we wszystkich omal rozdziałach. Wprawdzie nie wspomina ustawa *expressis verbis* o organizacji Funduszu Wzajemnej Pomocy, jak to miało miejsce w art. 2 i 81 prawa o ustr. adw., jednakże z tego bynajmniej nie wynika, jakoby organy izb adwokackich nie miały prawa podejmować podobnych uchwał. Właś-

nie z brzmienia art. 20 ust. o ustr. adw. z 1950 r., na który powołuje się obwiniony, wynika w drodze logicznego rozumowania, że Rada Adwokacka może obejmować zakresem swego działania te sprawy adwokatury, których ustawa nie zastrzegła innym władzom i organom. Sprawy niesienia sobie wzajemnej pomocy przez uiszczanie składek na Fundusz Wzajemnej Pomocy nie zostały ustawą z 1950 r. zastrzeżone innym władzom.

Uchwały rad adwokackich w sprawie utworzenia Funduszu Wzajemnej Pomocy mają swoje prawo obywatelstwa od szeregu lat i nigdy nie były kwestionowane przez władze nadzorcze, które z tytułu swego stanowiska władne są uchylać uchwały organów adwokatury, jeśli są one sprzeczne z prawem.

Obowiązek płacenia składek na Fundusz Wzajemnej Pomocy musi być respektowany przez członka izby niezależnie od tego, czy się dobrowolnie ubezpieczył w PZU. Fakt wpisu na listę adwokacką nakłada na członka izby obowiązek podporządkowania się uchwałom władz adwokatury, które w postępowaniu swym kierują się kultywowaniem i pogłębianiem koleżeńskości, obowiązek zaś niesienia wzajemnej pomocy kolegom i ich rodzinom uczyniły wykładnikiem godności stanu.

Nie ulega wątpliwości, że uporczywe uchylanie się od podporządkowania uchwałom organów adwokatury i odmawianie wnoszenia składek na Fundusz Wzajemnej Pomocy godzi w pojęcie godności zawodu adwokackiego i tym samym pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną (...).

Wyższa Komisja Dyscyplinarna podzieliła w zupełności motywy zaskarżonego orzeczenia i utrzymała je w mocy.

(„Pal.” nr 11/59, s. 131—133)

**ORZECZENIE**

z dnia 9 stycznia 1960 r.

(W. K. D 96/59)

**Adwokat, wypowiadając nawet grzecznościowo w luźnej rozmowie ze swym klientem opinię prawną w jakiejś sprawie, nie może następnie udzielić porady prawnej w tejże sprawie stronic przeciwnej.**

**Z uzasadnienia:**

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do Spraw Adwokatów w A z dnia 19.IX.1959 r. adw. X uniewinniony został od następujących obu postawionych mu zarzutów:

1) że w marcu 1956 r. w Z, po odbyciu szeregu konferencji ze swym stałym klientem E. S. w sprawie jego roszczeń do E. D. z tytułu robót wykonywanych dla D. w czerwcu bądź lipcu 1954 r., podjął się wniesienia w imieniu E. S. pozwu i prowadzenia tego sporu, lecz pozwu takiego nie wniósł na czas, wiedząc o tym, iż roszczenie to ulega przedawnieniu dwuletniemu, oraz

2) że objął w tej samej sprawie (opisanej wyżej pod 1) w dniu 7.VI.1957 r. zastępstwo E. D. jako pozwanego w sporze z powództwa E. S. przed Sądem Powiatowym w Z, zarzucając jako pełnomocnik pozwanego D przedawnienie pretensji powoda S, a więc obejmując zastępstwo D. udzielił mu pomocy prawnej, mimo że udzielił jej poprzednio stronie przeciwnej, tj. S, przez co dopuścił się rażącego naruszenia obowiązków zawodowych, określonych w art. 51 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41).

Orzeczenie to w części dotyczącej zarzutu II zaskarżył Rzecznik Dyscyplinary, wnosząc o uchylenie go, o uznanie, że adw. X winien jest zarzucanego mu czynu, i o wymierzenie mu stosownej kary bądź też o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zarzucając, że Komisja Dyscyplinarna I instancji błędnie przyjęła, iż „fakt luźnej rozmowy o sprawie między adw. X a S. oraz to, że obwiniony miał oświadczyć S, iż pretensja do D. jest przedawniona — nie mogły wykluczyć przyjęcia przez niego sprawy D.” Zdaniem Rzecznika Dyscyplinarnego „kwestia, czy rozmowa adw. X z S. o powyższej sprawie miała charakter oficjalny, czy też była rozmową luźną, nie ma istotnego znaczenia wobec faktu, że S. był w tym czasie stałym klientem adw. X”.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje.

Odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego jest słuszne.

Z akt sprawy wynika, że S. był klientem obwinionego od r. 1954 do dnia 15.V.1957 r. i że w tym okresie obwiniony prowadził mu 6 spraw, przy czym ostatnią z nich przyjął w dniu 1.II.1957 r. Obwiniony nie zaprzeczył temu, że w marcu 1956 r. rozmawiał z S. na temat jego pieniężnych roszczeń do D. i że na podstawie udzielonych mu przez S. ustnych informacji doszedł do wniosku, iż roszczenie to jest już przedawnione, o czym poinformował S. Bezsporny jest również fakt przyjęcia przez obwinionego w dniu 7.VI.1957 r. od pozwanego D. pełnomocnictwa do prowadzenia jego sprawy z powództwa S. o wymienione wyżej roszczenie oraz fakt powołania się przez adw. X na rozprawie w tej sprawie na przedawnienie roszczenia.

Fakt powierzenia obwinionemu przez S. kolejno 6 spraw do prowadzenia w sądzie, i to w okresie od 1954 r. do dnia 15.V.1957 r., dowodzi, że miał



on pełne zaufanie do adw. X, a w związku z tym mógł również liczyć na to, iż zachowa on w tajemnicy wszystkie przekazane mu wiadomości, a już w żadnym wypadku nie przyjmie zastępstwa procesowego jego przeciwnika D. w sprawie, z którą mu się zwierzył i którą obwiniony zaopiniował. Wprawdzie obwiniony nie przyjął od S. pełnomocnictwa do prowadzenia tej sprawy wobec jej przedawnienia, jednakże ze względu na łączące ich pełne zaufania stosunki w ciągu kilku lat i uprzednie zaopiniowanie zreferowanej mu przez S. sprawy nie powinien był on przyjąć pełnomocnictwa D. w sprawie z pozwu S. Nawet gdyby przyjąć, że powyższe zaopiniowanie sprawy nie jest równoznaczne z udzieleniem pomocy prawnej w rozumieniu art. 51 ustawy o ustroju adwokatury, to mimo to postępowanie adw. X w opisanych wyżej warunkach było naganne, jako naruszające zasady tajemnicy zawołowej, oraz sprzeczne z etyką adwokata i uchybiające obowiązkowi zawodowym. Swoim postępowaniem podważył obwiniony zaufanie społeczeństwa nie tylko do siebie jako adwokata, lecz także do adwokatury w ogóle (...).

(„Pal.” nr 3/60, s. 90—91).

64

### ORZECZENIE

z dnia 31 października 1959 r.

(W. K. D. 44/59)

**Adwokat, który podpisuje pismo procesowe, chociażby nie był jego autorem, ponosi odpowiedzialność za je-**

**go treść, cięży bowiem na nim obowiązek kontroli tego, co podpisuje.**

(„Pal.” nr 3/60, s. 91).

65

### WYROK

z dnia 21 listopada 1959 r.

(R. ADW. 6/59)

Sąd Najwyższy w sprawie K.G. obwinionego z art. 87 prawa o ustroju adwokatury, po rozpoznaniu założonej przez Ministra Sprawiedliwości rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Warszawie z dnia 6 czerwca 1959 r.,

na podstawie art. 100, 101 i 89 prawa o ustr. adwok., 384 pkt 2<sup>a</sup> k.p.k. i § 40 rozporz. Min. Sprawiedliwości z 11 marca 1959 r. o post. dyscypl. w sprawach adwokatów zmienia zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary w ten sposób, że za przypisane przewinienie wymierza obwinionemu K.G. karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 (sześciu) miesięcy; obciąża obwinionego kosztami postępowania w kwocie 1 200 zł.

### Uzasadnienie

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Warszawie z dnia 6 czerwca 1959 r. obwiniony adw. K.G. skazany został na karę nagany za przestępstwo z art. 87 i 89 ustawy o ustroju adwokatury za to, że jesienią 1957 r. w S. na żądanie sekretarza LPŻ Jana D. wręczył mu kwotę 1 000 zł za czynność sprzeczną z ustawą a polegającą na ułatwieniu

temuż adw. G. otrzymania motocyklowego prawa jazdy bez zdawania wymaganych egzaminów.

Od tego prawomocnego orzeczenia założył rewizję nadzwyczajną Minister Sprawiedliwości.

Rewizja nadzwyczajna zarzuca wymierzenie oskarżonemu kary rażąco łagodnej w stosunku do przypisanego przewinienia i wnosi o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej wymiaru kary przez wymierzenie — jako kary dyscyplinarnej — zawieszenia w czynnościach na okres nie krótszy od sześciu miesięcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja nadzwyczajna jest słuszna.

Dokonane w toku postępowania dyscyplinarnego zarówno ustalenia, jak i przyznanie się obwinionego potwierdzają w całej rozciągłości winę adw. G.

Organom dyscyplinarnym adwokatury pozostała ocena czynu obwinionego w świetle etyki zawodowej oraz ustalenie, w jakim stopniu adw. G. dopuścił się naruszenia wymagań moralno-etycznych, dających gwarancję wykonywania zawodu adwokata zgodnie z interesem mas pracujących.

Z oceną tą, dokonaną przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną, w całości zgodzić się nie można.

Przytoczony bowiem — jako okoliczność łagodząca — fakt, że sąd umorzył postępowanie karne przeciwko adw. G. na zasadzie art. 47 m.k.k., jest w zasadzie bez znaczenia dla moralno-etycznej oceny postępowania obwinionego i nie może stanowić podstawy do wymiaru kary łagodniejszej.

Inne natomiast okoliczności łagodzące, jak wieloletnia nieskazitelna praca w zawodzie prawniczym, szczerze przyznanie się do popełnionego czynu przestępnego, dotychczasowa niekaralność, istotnie przemawiają za obwinionym i one właśnie stwarzają podstawę do rozważenia możliwości pozostawienia obwinionego w szeregach adwokatury.

Niemniej jednak wymierzoną obwinionemu karę nagany uznać należy za rażąco łagodną.

Fakt wręczenia łapówki — bez względu na okoliczności, w jakich to nastąpiło, i bez względu na skutki w postępowaniu karnym — stanowi postępowanie sprzeczne z godnością adwokata i powinno znaleźć wyraz w odpowiednim wymiarze kary.

Adwokat z tytułu swoistości swego zawodu musi unikać najłżejszych nawet pozorów skłonności do działania za pomocą metod nieetycznych, gdyż podważa to w sposób oczywisty jego rolę w wymiarze sprawiedliwości.

Z tych względów Sąd Najwyższy uznał rewizję nadzwyczajną za słuszną i orzekł jak w sentencji wyroku.

(„Pal.” nr 4/60, s. 109—110)

66

## ORZECZENIE

z dnia 19 grudnia 1959 r.

(W. K. D. 91/59)

**Przepis art. 49 k.p.k. nie może mieć zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów.**

### Z uzasadnienia:

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej przy Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej w A z dnia 22 kwietnia 1959 r. umorzono zostało na zasadzie art. 49 k.p.k. postępowanie dyscyplinarne wszczęte przeciwko adwokatowi X, obwinionemu o publiczne pomówienie na rozprawie sądowej w Sądzie Powiatowym w E adwokata O o takie postępowanie, które mogło go poniżyć w opinii publicznej i na-

razić na utratę zaufania potrzebnego dla adwokata.

Od powyższego orzeczenia złożone zostały w ustawowym terminie odwołania rzecznika dyscyplinarnego i porrzywdzonego adwokata O.

Rzecznik dyscyplinarny wniosł o uchylenie orzeczenia Wojew. Komisji Dyscypl. z dnia 22.IV.1959 r., o uznaniu obwinionego adw. X za winnego zarzucanego mu czynu i o ukaranie go przy czym chociaż odwołanie to w sposób nie dość wystarczająco jasny precyzuje, na czym ma polegać uchylenie czy obraza prawa w zaskarżonym orzeczeniu, jednakże trafnie kwestionuje zastosowanie w sprawie art. 49 k.p.k. jako podstawy do umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zajęła stanowisko, że przepis art. 49 k.p.k. nie może mieć zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, a to ze względu na treść i charakter samego przepisu. Mimo bowiem wskazań zawartych w § 5 rozp. Min. Spraw. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów, przewidującego w sposób generalny stosowanie przepisów k.p.k. w wypadkach nie unormowanych tym rozporządzeniem, dotyczyć to może jedynie kwestii o charakterze postępowania formalnego (w znaczeniu proceduralnym). Art. 49 k.p.k., mimo umieszczenia go w tym kodeksie, jest zdecydowanie przepisem prawa materialnego, który właściwie powinien się znajdować w części ogólnej kodeksu karnego, jak to jest unormowane np. w art. 7 k.k. W.P.

Umieszczony w k.p.k. art. 49, wskazując na okoliczność wyłączającą przestępczość czynu przez jego znikome niebezpieczeństwo społeczne, odgranicza się tym samym od dziedziny deliktów dyscyplinarnych, które przecież mogą być całkowicie obojętne dla prawa karnego. O zasięgu odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów mówi art. 87 ustawy o ustroju adwoka-

tury. Zdaniem prof. Śliwińskiego przepis art. 49 k.p.k. należy „przenieść do kodeksu karnego, czego nie uczyniono wskutek wadliwości pracy kodyfikacyjnej”.

Umorzenie więc postępowania w sprawie obwinionego adw. X na podstawie art. 49 k.p.k. Wyższa Komisja Dyscyplinarna uważa za takie uchylenie, które musi powodować uchylenie orzeczenia Woj. Kom. Dysc., i już choćby z tego tylko względu sprawę — z mocy § 36 rozp. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów — należy przekazać do ponownego rozpoznania.

(„Pal.” nr 6/60, s. 86—87)

67

## ORZECZENIE

Wojewódzkiej Komisji

Dyscyplinarnej

w Warszawie

z dnia 14 listopada 1959 r.

(D. 51/59)

**Działanie adwokatów w imieniu i na rzecz mocodawcy, polegające na zakupowaniu w banku PKO towarów, ich przechowywaniu, przewożeniu, magazynowaniu, ogłaszaniu w celu zbycia, poszukiwaniu kontaktów z reflektantami na kupno, ustalaniu ceny, dokonywaniu sprzedaży, inkasowaniu należności i wystawianiu rachunków, stanowi daleko idące naruszenie godności zawodu adwokackiego jest sprzeczne z przepisem art. 61 ust. 1 ustawy o u.a. i powoduje represję dyscyplinarną z mocy art. 87 ust. 1 ustawy.**

Orzeczeniem z dnia 14.XI.1959 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w Warszawie uznała adw. X i adw. Y za winnych tego, że

w okresie od lutego 1958 do stycznia 1959 r. wykonywali czynności agentów handlowych na zlecenie swego klienta ob. Z przez to, że na podstawie udzielonego przez niego pełnomocnictwa dokonywali zakupu towarów w Banku PKO w Warszawie z konta dolarowego tegoż Z, wyszukiwali nabywców na nabyte w ten sposób towary i sprzedawali te towary wybranym przez siebie odbiorcom, wystawiając w jego imieniu rachunki, przez co naruszyli godność zawodową adwokata, o której mowa w art. 87 ust. 1 i 61 ust. 1 ustawy o ustr. adw.

#### **Z uzasadnienia:**

Na podstawie zebranego w sprawie materiału oraz na podstawie wyjaśnień samych obwinionych, złożonych w toku dochodzenia dyscyplinarnego i na rozprawie, Komisja Dyscyplinarna ustaliła, co następuje:

Obwinieni adw. X i adw. Y przyjęli do prowadzenia od Z sprawę w przedmiocie windykacji z Kanady premii asekuracyjnej w kwocie 7 000 dol., na którą to kwotę był ubezpieczony zmarły w Kanadzie syn ich mocodawcy.

Sprawa ta została załatwiona pomyślnie w ten sposób, iż kwota 7 000 dol. została przekazana do Narodowego Banku Polskiego. Dzięki dalszym staraniom adw. X i Y kwota ta została następnie przekazana z NBP do banku PKO celem jej zrealizowania w tzw. „eksporcie wewnętrznym”, tj. w drodze wybierania z banku towarów atrakcyjnych na rynku wewnętrznym. Zapewniało to mocodawcy obwinionych adwokatów korzystną relację przy realizowaniu jego rachunku dolarowego w PKO.

Na tej ostatniej czynności obwinieni powinni byli zakończyć prowadzenie sprawy Z.

Jednakże, ulegając prośbom (jak twierdzą obaj obwinieni) swego mocodawcy, przyjęli oni od niego dalsze pełnomocnictwo i zlecenie oraz podjęli się samej realizacji konta dolarowego przez wybieranie na rachunek tego konta z banku PKO towarów w tzw. „eksporcie wewnętrznym”, wynajdywanie nabywców na te towary i sprzedawanie ich w imieniu i na rachunek Z, przy czym uzyskane z tej sprzedaży kwoty mieli mu przekazać — po ich uzyskaniu — w walucie krajowej.

Taka realizacja konta dolarowego była prowadzona przez obwinionych adwokatów w okresie od lutego 1958 do stycznia 1959 r. W ten sposób obwinieni zrealizowali z konta kwotę 3 860 dol., wybierając za nią 1 500 kg polistyrenu, samochód marki „Warszawa” i różne drobne towary. Dysponując tą masą towarową, obwinieni, a przede wszystkim obwiniony adw. Y, poszukiwali za pomocą ogłoszeń i przez kontakty osobiste nabywców na te towary, z nabywcami tymi ustalali ceny, towary te sprzedawali i inkasowali za nie należności.

Wszystkie te czynności są przewidziane w art. 568 i n. kodeksu handlowego, a dokonujący tych czynności obwinieni adwokaci występowali w nich jako „agenci handlowi”, działający na zlecenie swego mocodawcy Z. (...).

Wyżej ustalone postępowanie obywateli obwinionych adwokatów stanowi daleko idące naruszenie godności adwokata i sprzeczne jest z przepisem art. 61 ust. 1 ustawy o ustr. adwokatury, a jednocześnie stanowi przestępstwo dyscyplinarne podlegające ściganiu dyscyplinarnemu z mocy art. 87 ust. 1 tejże ustawy.

(„Pal.” nr 6/60, s. 88—89)

**ORZECZENIE**

z dnia 12 marca 1960 r.

(W. K. D. 13/60)

**Postępowanie dyscyplinarne ma charakter postępowania z urzędu, a nie charakter postępowania prywatnoskargowego.**

**Cofnięcie skargi przez pokrzywdzonego i pogodzenie się jego z obwinionym samo przez się nie stanowi okoliczności wyłączonej ścigania.**

**Z uzasadnienia:**

Obwiniony adw. X oskarżony został o to, że jesienią 1956 r. w kancelarii Zespołu Adwokackiego w A oraz w rozmowach z osobami trzecimi (interesantami pokrzywdzonego adw. Y) wyrażał się w sposób niewłaściwy o pokrzywdzonym adw. Y i ujemnie oceniał jego kwalifikacje zawodowe, odradzając interesantom powierzanie spraw pokrzywdzonemu.

Mocą orzeczenia z 12 grudnia 1959 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna umorzyła postępowanie dyscyplinarne. W uzasadnieniu Wojew. K. D. przytoczyła, że pokrzywdzony adw. Y złożył oświadczenie, iż cofa skargę, wobec czego skoro osoby zainteresowane nie pragną rozstrzygnięcia dyscyplinarnego, sama zaś sprawa sprowadza się do nieporozumienia pomiędzy nimi, to nie jest potrzebne dalsze roztrząsanie i odtwarzanie zajęcia, którego przebieg jest wątpliwy wobec rozbieżności materiału dowodowego.

Od orzeczenia tego odwołał się rzecznik dyscyplinarny, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w innym składzie orzekającym.

Odwołanie zarzuca przede wszystkim, że zaskarżone orzeczenie narusza art. 339 § 1 i 2 k.p.k. w związku z § 5 rozp. o post. disc., a to wobec braku w orzeczeniu ustaleń faktycznych, jak również zarzuca niewskazanie podstawy prawnej uprawniającej Komisję Dyscyplinarną do uchylenia się od rozpoznania meritum sprawy, wynikłej między dwoma adwokatami, którzy ugodowo zlikwidowali zatarg. Odwołanie podnosi, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie może mieć miejsca analogia do sądowego postępowania prywatnoskargowego, bo jeśli chodzi o stosunki adwokatów między sobą to wchodzi w grę dobre imię całości adwokatury. W konsekwencji odwołanie wskazuje, że pogodzenie się obwinionego adwokata z jego pokrzywdzonym kolegą może stanowić jedynie okoliczność łagodzącą.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uchyliła zaskarżone orzeczenie i przekazała sprawę Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, wychodząc z założeń następujących:

Zgodnie z § 19 i 20 rozporz. Ministra Sprawiedliwości o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów komisja dyscyplinarna wszczyna postępowanie na żądanie rzecznika dyscyplinarnego, który wnosi do wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej akt oskarżenia. Postępowanie dyscyplinarne ma więc charakter postępowania z urzędu, a nie postępowania prywatnoskargowego. Nawet odstąpienie rzecznika dyscyplinarnego od oskarżenia po wniesieniu aktu oskarżenia nie może powodować umorzenia postępowania (§ 5 rozporządzenia i art. 54 k.p.k.).

Zgodnie z art. 92 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury w związku z art. 3 k.p.k. postępowanie dyscyplinarne umarza się gdy zachodzi okoliczność wyłączonej ścigania. Do takich okoliczności w postępowaniu z urzędu

nie należy cofnięcie skargi przez pokrzywdzonego i pogodzenie się jego z obwinionym. Pogodzenie się takie Komisja oceni przy wydaniu orzeczenia łącznie z całością materiału sprawy (§ 2 rozp. Min. Sprawiedl. o post. dysc.) (...).

(„Pal.” nr 7—8/60. s. 83—84)

69

## POSTANOWIENIE

z dnia 30 stycznia 1960 r.

(W. K. D. 1/60)

**Okoliczność, że wpisany na listę aplikant adwokacki nie wykonuje czynności zawodowych, oczekując na przydział do zespołu lub na wyznaczenie patrona spośród indywidualnie praktykujących adwokatów, nie może stanowić przeszkody do zawieszenia go w czynnościach zawodowych.**

**Pociągnięcie adwokata do odpowiedzialności karnej samo przez się nie stanowi podstawy do zawieszenia go w czynnościach zawodowych. Konieczne jest jeszcze ustalenie przez Komisję Dyscyplinarną, że zarzucony czyn jest bądź naruszeniem obowiązków adwokata, bądź poniżej godność zawodu.**

## Uzasadnienie

Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A wystąpił w dniu 13 listopada 1959 r. do Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z wnioskiem o tymczasowe zawieszenie w wykonywaniu czynności zawodowych apl. adw. X na zasadzie art. 89 ust. 2 ustawy

o ustroju adwokatury na czas trwania dochodzenia dyscyplinarnego, które zostało wszczęte w związku z wniesionym przez prokuraturę aktem oskarżenia o popełnienie przestępstwa z art. 230 § 1 k.k.

W uzasadnieniu swego wniosku Rzecznik Dyscyplinarny wyraził pogląd, że fakt postawienia w stan oskarżenia o nieumyślne spowodowanie śmierci na skutek lekceważenia przepisów drogowych przy kierowaniu pojazdem mechanicznym stanowi — ze względu na interes publiczny — wystarczającą przesłankę do zastosowania tymczasowego zawieszenia członka adwokatury w wykonywaniu czynności zawodowych. Poza tym Rzecznik nie przytacza żadnych argumentów opartych na analizie stanu faktycznego sprawy.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna postanowieniem z dnia 26 listopada 1959 r. oddaliła powyższy wniosek po ustaleniu, że apl. adw. X jest wprawdzie wpisany na listę aplikantów adwokackich, ale nie wykonuje żadnych czynności zawodowych ani w zespole adwokackim, ani u adwokata wykonującego zawód indywidualnie, a to ze względu na brak na razie wolnych miejsc. Zdaniem Komisji czyniło to bezprzedmiotowym wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego. Niezależnie od tego zagażenia natury formalnej Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała, że wniesienie aktu oskarżenia z art. 230 k.k. w związku z wypadkiem samochodowym, a zatem o przestępstwo nieumyślne, nie uzasadnia — wobec braku interesu publicznego — zawieszenia apl. adw. X w wykonywaniu czynności zawodowych, nawet gdyby czynności te wykonywał.

Od tego postanowienia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A, domagając się uchylecia zaskarżonego postanowienia i tymczasowego zawieszenia apl. adw. X w

wykonywaniu czynności zawodowych. Rzecznik wywodził, że wyżej wymieniony przebywał w areszcie tymczasowym w czasie od 14 lipca do 26 sierpnia 1959 r. i że interes publiczny już z tego tylko powodu wymaga, aby członek adwokatury pozostający pod takim jak apl. adw. X zarzutem został tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych; ponadto przytaczał argumenty przeciwko zapatrywaniom Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej dotyczącym kwestii formalnej, tj. faktycznego niewykonywania przez apl. adw. X żadnych czynności zawodowych.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu głosów Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, który popierał odwołanie, oraz obrońcy obwinionego, który wnosił o zatwierdzenie zaskarżonego postanowienia, zważyła, co następuje:

Sam fakt, że apl. adw. X nie wykonuje czynności zawodowych, oczekując na przydzielenie go do jednego z zespołów, nie czyni wniosku o zawieszenie go w wykonywaniu czynności zawodowych bezprzedmiotowym i przedwczesnym. Wprawdzie przed przydzieleniem, bez właściwej decyzji dziekana (art. 80 ust. o ustr. adw.), aplikanta adwokackiego do zespołu lub do kancelarii adwokata wykonującego zawód indywidualnie (art. 79 ust. 2 ust. o ustr. adw.) aplikant ten, wpisany tylko formalnie na listę aplikantów adwokackich, nie może w żadnym zakresie wykonywać czynności zawodowych, jednakże zawieszenie w czynnościach zawodowych uniemożliwiłoby przydział aplikanta do zespołu lub indywidualnie praktykującego patrona.

Natomiast zapatrywania Rzecznika Dyscyplinarnego (nie popartego zresztą żadnymi wywodami), że członek adwokatury pozostający pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci

człowieka w wypadku samochodowym na skutek lekceważenia przepisów drogowych powinien być tymczasowo zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych adwokata, gdyż wymaga tego interes publiczny — Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie uznała za uzasadnione.

Prowadzenie pojazdu mechanicznego jest wykonywaniem funkcji kierowcy na podstawie szczególnego uprawnienia, mianowicie pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych (prawa jazdy) wydawanego przez wydział komunikacji drogowej właściwego prezydium rady narodowej.

Interes publiczny wymaga, aby kierowcom, stojącym pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka w czasie prowadzenia pojazdu mechanicznego, organy kontroli drogowej zatrzymywały obowiązkowo, bezpośrednio po wypadku, pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych (§ 49 ust. 1 rozp. Min. Komunikacji, Min. Spraw. Wewn. i Min. Spraw Wojsk. z dnia 27.X.1937 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych), sama jednak decyzja w sprawie cofnięcia pozwolenia, a więc niejako zawieszenie w wykonywaniu zawodu kierowcy, następuje dopiero po zbadaniu przyczyn spowodowania wypadku przez władzę wydającą pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych oraz w zależności od treści wyroku sądowego (§ 7 Instrukcji Min. Transportu Drogowego i Lotniczego z dnia 19.XII.1955 r. w sprawie zasad i trybu cofania pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych — Mon. Polski z 1956 r. Nr 1, poz. 10).

Z akt sprawy niniejszej nie wynika, aby w toku dochodzenia dyscyplinarnego poprzedzającego wystąpienie z wnioskiem o tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych zostało ujawnione, że apl. adw. X podczas lub po wypadku drogowym, który stał się

powodem jego tymczasowego aresztowania i skierowania przeciwko niemu aktu oskarżenia z art. 230 § 1 k.k., naruszył swym postępowaniem godność zawodu adwokackiego w stopniu uzasadniającym niedopuszczenie go do wykonywania zawodu aplikanta adwokackiego. Niewątpliwie mógł on naruszyć przepisy cytowanego wyżej rozporządzenia. Min. Komunikacji, Min. Spraw Wewn. i Min. Spraw Wojsk. z dnia 27.X.1937 r. w stopniu uzasadniającym nawet ewentualne orzeczenie przez sąd utraty prawa jazdy, jednakże nie ma to nic wspólnego z profilaktycznym pozbawieniem apl. adw. X prawa wykonywania zawodu aplikanta adwokackiego, jeśli zachowanie się jego i postępowanie w związku z opisanym wypadkiem drogowym nie kolidowało z godnością zawodu adwokackiego.

Tymczasowe zawieszenie w wykonywaniu czynności zawodowych członka adwokatury byłoby uzasadnione interesem publicznym tylko wtedy, gdyby jego postępowanie w związku z wypadkiem drogowym dawało podstawy do ujemnej oceny jego sylwetki moralnej w świetle zasad postępowania obowiązujących adwokata (np. na podstawie ujawnionych prób matactwa w śledztwie, nieprzyjścia z pomocą poszkodowanym w wypadku, ucieczki z miejsca wypadku, spowodowania wypadku wskutek prowadzenia pojazdu mechanicznego po spożyciu alkoholu itp.).

Wyższa Komisja Dyscyplinarna w ujawnionym w sprawie niniejszej materiale dowodowym, zebranych w dochodzeniu dyscyplinarnym, nie dopatrzyła się takich przesłanek do zastosowania tymczasowego zawieszenia apl. adw. X w wykonywaniu czynności zawodowych i wobec tego za-  
twierdziła zaskarżone postanowienie.

(„Pal.” nr 9/60, s. 117—119).

70

## ORZECZENIE

z dnia 26 marca 1960 r.

(W.K.D. 103/59)

**Komisja dyscyplinarna, ustalając — w wyniku przewodu sądowego — pewne okoliczności faktyczne korzystne bądź niekorzystne dla obwinionego, a dotyczące tego samego zdarzenia, w sposób odmienny, niż to przyjmuje akt oskarżenia, nie wykacza poza ramy tego oskarżenia.**

Dnia 26 marca 1960 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. Z z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dnia 30 maja 1959 r. (K. D. 2/59), o r z e k i a :

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

### Z uzasadnienia:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna orzeczeniem z dnia 30.V.1959 r. (Nr K. D. 2/59) uznała adw. Z za winnego tego, że w sierpniu 1958 r. w A, otrzymawszy zawiadomienie o ustanowieniu go obrońcą z urzędu dla L. J., podniósł taryfowe honorarium z kwoty 300 zł do kwoty 1 200 zł, a nadto nie zainteresował się stanem majątkowym L. J. i jego możliwościami finansowymi stosownie do wymagań § 33 taryfy, przez co dopuścił się wykroczenia przeciw obowiązkom i uchybienia godności stanu (...).

Od tego orzeczenia złożył odwołanie obwiniony, podnosząc m.i., że Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uznała obwinionego za winnego czynu nie ob-



jętego aktem oskarżenia — bez wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego i bez zgody samego obwinionego (...).

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22.X.1953 r. w sprawie II K 535/53 (OSN II/54, poz. 33 i PiP 3/54, str. 567) przedmiotem rozprawy i osądu jest zdarzenie faktyczne, czyli czyn objęty aktem oskarżenia, i poza ramy tego zdarzenia, bez zmiany czy rozszerzenia aktu oskarżenia, sądowi wyjść nie wolno (art. 313 k.p.k.). Nie jest jednak wyjściem poza ramy oskarżenia, jeżeli sąd w wyniku przewodu sądowego ustali pewne okoliczności faktyczne tego samego zdarzenia w sposób odmienny, niż to przyjmuje akt oskarżenia, obojętne czy w sensie korzystniejszym, czy mniej korzystnym dla oskarżonego. Nawet wówczas, gdyby ustalone dopiero w toku przewodu sądowego okoliczności miały spowodować zastosowanie surowszej kwalifikacji prawnej, sąd ma prawo i obowiązek okoliczności te uwzględnić, powinien jedynie uprzedzić o tym oskarżonego”.

Przedmiotem rozprawy i osądu w niniejszej sprawie było postępowanie obwinionego jako obrońcy z urzędu na pierwszej konferencji z osk. szeregowym K., a w szczególności — sposób informowania go o kosztach obrony z urzędu, co zmusiło oskarżonego do zrezygnowania z usług obwinionego i zwrócenia się do prokuratora wojskowego z prośbą o spowodowanie przydzielenia mu innego obrońcy z urzędu. Prośba szer. J. została uwzględniona i Wojsk. Sąd Garn. w K. wyznaczył mu innego obrońcę z urzędu.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna ustaliła, że obwiniony:

1) zażądał od szer. J. tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu 1 200 zł (w tym 20% dodatku zespołowego), a więc kwoty czterokrotnie większej od przewidzia-

nej w § 33 rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 19.VIII.1953 r. (Dz. U. z 1953 r. Nr 40 i z 1956 r. Nr 25) oraz

2) nie zainteresował się stanem materialnym oskarżonego i nie wyjaśnił mu istoty obrony z urzędu.

Z powyższego wynika zatem, że ustalenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej nie wyszły poza ramy zdarzenia faktycznego, czyli zarzucanego obwinionemu czynu, i że nawet są łagodniejsze od zarzutu zawartego w akcie oskarżenia. Dlatego też zarzut pierwszy odwołania jest niesłuszny (...).

(„Pal.” nr 9/60, s. 119—120).

71

## ORZECZENIE

z dnia 9 stycznia 1960 r.

(W.K.D. 70/59)

**Adwokatowi nie wolno podejmować się żadnych czynności, które noszą cechy zwykłego płatnego pośrednictwa i nie mają nic wspólnego z obowiązkami zawodowymi adwokata.**

### Z u z a s a d n i e n i a :

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w A orzeczeniem z dnia 10 lipca 1959 r. w sprawie D.1/57 uznała obwinionego adw. X za winnego tego, że:

w kwietniu 1956 r. w A, pod pręgą swego stanowiska jako adwokata, pośredniczył — z zastrzeżeniem dla siebie prowizji — w transakcji sprzedaży samochodu, lekkomyślnie przyczynił się do wprowadzenia nabywcy w błąd co do osoby sprzedawcy, a gdy

działanie tego ostatniego okazało się oszukańcze, nie uiścił przyrzeczonego poszkodowanemu B. odszkodowania w kwocie 1000 zł, a nadto uzyskaną od drugiego gwaranta transakcji C. kwotę 1000 zł zatrzymał dla siebie, zużył na swoje wydatki i zwrócił poszkodowanemu dopiero po czterech tygodniach (...).

Od powyższego orzeczenia odwołał się obwiniony za pośrednictwem swojego obrońcy, żądając uchylenia wymienionego wyżej orzeczenia i bądź uniewinnienia, bądź przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (...).

Po rozpatrzeniu odwołania, przeprowadzeniu rozprawy odwoławczej i wysłuchaniu stron Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

(...) Ustalenia Komisji Dyscyplinarnej w sprawie ze skargi B. nie budzą zastrzeżeń co do swojej prawidłowości. Z zeznań świadków i wyjaśnień adw. X wynika, że podjął się on pośrednictwa w transakcji nabycia samochodu przez B. i że za pośrednictwo zastrzegł sobie prowizję, co było tym bardziej niedopuszczalne, że adwokatowi nie wolno podejmować się czynności, które noszą cechy zwykłego płatnego pośrednictwa i nie mają nic wspólnego z obowiązkami zawodowymi adwokata, oraz że samej transakcji nie można było uznać za normalną i nie budzącą zastrzeżeń.

Udzielenie swojego gabinetu na spotkanie B. z G. i wzajemna prezentacja mogły wzbudzić w B. przekonanie, że ma do czynienia z uczciwym kontrahentem, czego o G. powiedzieć nie można. Kiedy wreszcie ujawnił się oszukańczy charakter transakcji, obwiniony adw. X nie zwrócił B. umówionej części odszkodowania i — co więcej — przetrzymał odszkodowanie wpłacone na jego ręce przez C. Nie bez znaczenia jest również epizod zaofiarowywania poszkodowanemu przez X pomocy swej kuzynki w odszukaniu ukrywającego się oszusta, i

to znów za wymówieniem specjalnego wynagrodzenia dla tejże kuzynki (...). („Pal.” nr 10/60, s. 107—108).

72

## ORZECZENIE

z dnia 23 kwietnia 1960 r.

(W.K.D. 60/59)

**Powołany — w trybie art. 22 pkt 1 ustawy o ustr. adw. — przez Radę adwokacką zastępca rzecznika dyscyplinarnego ma prawo nie tylko przeprowadzania dochodzeń dyscyplinarnych w zakresie ustalonym przez rzecznika dyscyplinarnego, lecz również podpisywania, w zastępstwie tegoż rzecznika, aktów oskarżenia.**

### Z u z a s a d n i e n i a :

(...) Obwiniony adwokat X w swoim odwołaniu wnosi bądź o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i o uniewinnienie go, bądź o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zarzucając, że akt oskarżenia w sprawie niniejszej nie był wniesiony przez właściwego oskarżyciela, jakim powinien być nie zastępca rzecznika dyscyplinarnego, lecz sam Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A (...).

Podniesiony w odwołaniu obwinionego adw. X zarzut, że zastępca rzecznika dyscyplinarnego nie jest uprawniony do wnoszenia aktów oskarżenia, jest nieuzasadniony. Art. 102 pkt 1 ustawy o ustroju adwokatury stanowi wprawdzie, że oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym jest rzecznik dyscyplinarny, ale w art. 22 pkt 1 tejże ustawy rada adwokacka uzyskała prawo wyboru zastępców

rzecznika dyscyplinarnego, powołanych oczywiście tylko po to, aby usprawnić i przyspieszyć postępowanie dyscyplinarne pod kierownictwem rzecznika dyscyplinarnego, członka rady adwokackiej. O tym, że wybór zastępców rzecznika dyscyplinarnego przez radę adwokacką nie może być rozumiany jako wybór do zastępowania rzecznika tylko w jego działalności kancelaryjnej, świadczy dobitnie przepis pkt 22 art. 22 ustawy o ustr. adwok., wprowadzający obowiązek notyfikowania tego wyboru na równi z wyborem dziekana, wicedziekana, sekretarza, skarbnika i rzecznika dyscyplinarnego. W tych warunkach jest rzeczą obojętną, jakie przyczyny spowodowały chwilową niemożność pełnienia obowiązków przez rzecznika dyscyplinarnego adw. Z, jak to twierdzi obwiniony w swoim odwołaniu, skoro nie jest przez niego kwestionowana rola adw. V działającego w charakterze zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, wybranego przez Radę Adwokacką w A, a więc powołanego prawidłowo do występowania przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w charakterze uprawnionego oskarżyciela (...).

(„Pal.” nr 10/60, s. 108—110).

73

### ORZECZENIE

z dnia 21 maja 1960 r.

(W.K.D. 40/60)

**Adwokat w zasadzie nie powinien zaciągać pożyczek u klienta, któremu prowadzi sprawy, nie wolno mu zaś tego czynić pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeżeli jest jego obrońcą w sprawie karnej.**

**Adwokat może potrącić z poży-**

**zionej u klienta kwoty swą należność z tytułu bezspornego honorarium, w wypadku zaś sporu powinien uprzednio zwrócić się do kierownika zespołu bądź też do Rady Adwokackiej o ustalenie wysokości jego honorarium.**

**Spory cywilne należą w zasadzie do sfery osobistych spraw adwokata, nie powinien on jednak zgłaszać jawnie bezzasadnych roszczeń albo też wdawać się w bezzasadny dla siebie spór sądowy lub stosować wykrętne metody prowadzenia sporu, gdyż uchybia to godności zawodu.**

### Uzasadnienie

Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w A oskarżył adw. X o to, że będąc adwokatem, członkiem zespołu adwokackiego, zaciągnął osobistą pożyczkę w sumie 5 000 zł od swego klienta Y we wrześniu 1957 r. na okres do 1 listopada 1957 r., pożyczki tej nie zwrócił, lecz zaliczył z niej sumę 3 292 zł na poczet honorarium bez zgody klienta, a następnie dopuścił do sprawy sądowej, w wyniku której zasądzona została od niego powyższa suma; postępowaniem tym naruszył godność adwokata, co stanowi występki dyscyplinarny z art. 87 ustawy o ustroju adwokatury.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy w dniu 20.II.1960 r., uniewinniła obwinionego adw. X od powyższego zarzutu.

W uzasadnieniu orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna odrzuciła wyjaśnienia adw. X, jakoby on, zaciągając pożyczkę u swego klienta Y po objęciu obrony jego osoby w sprawie karnej, umówił się „iż kwotę pożyczki rozliczy w terminie do dnia 1.XI.1957 r. z należnym ewentualnie obwinionemu honorarium za prowadzenie spraw”. Odrzucając po-

wyższe wyjaśnienie, Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna powołała się na stanowcze zeznanie św. Y., któremu dała całkowitą wiarę, zwłaszcza że Y, z powodu odmowy zwrotu pożyczki, cofnął potem adw. X pełnomocnictwo i powierzył obronę innemu adwokatowi.

W dalszej ocenie postępowania adw. X Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna doszła do przekonania, że „obowiązkiem adw. X było zwrócić pożyczkę w terminie, a późniejsze jej rozliczenie przez potrącenie z honorarium bez zgody pożyczkodawcy i narażenie się przez to na proces sądowy przedmiotowo było niezgodne z etyką adwokacką i przyniosło szkodę dobrej opinii adwokatury.”

Wbrew jednak powyższym ustaleniom Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uniewinniła obwinionego adw. X od postawionego mu zarzutu i przyjęła, że odmowa zwrotu zaciągniętej pożyczki nie może wpływać na istotę winy, gdyż adw. X „nie miał złej woli, czego dowodem jest, iż zwrócił się o wskazówki do Rady Adwokackiej i otrzymał od wicedziekana zalecenie rozliczenia pożyczki przez potrącenie z honorarium, do czego się zastosował, a zatem podmiotowo nie można mu przypisać winy”.

Od powyższego orzeczenia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny domagając się: 1) uchylecia orzeczenia i uznania obw. adw. X za winnego zarzuconego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 87 ustawy o ustr. adw. i wymierzenia odpowiedniej kary dyscyplinarnej bądź też 2) uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w celu ponownego jej rozpoznania.

W obszernym uzasadnieniu odwołania Rzecznik podniósł, że adw. X, zaciągając pożyczkę u swego klienta, nie zwrócił jej w terminie wbrew wyraźnemu zobowiązaniu, skorzystał zaś z przymusowej nieobecności wierzy-

ciela (pobyt w areszcie tymczasowym, następnie — w zakładzie dla psychicznie chorych) i dopiero po stanowczym żądaniu zwrotu pożyczki i cofnięciu plenipotencji do obrony potrącił z długu swą należność bez zgody klienta, a nawet wbrew jego stanowisku.

Zadaniem Rzecznika adw. X powinien był zwrócić pożyczkę w terminie i nie narażać się na pozew sądowy. Uchylając się od zwrotu pożyczki i rozliczenia z klientem, postąpił niezgodnie z etyką adwokacką. Adwokat powinien unikać zaciągania pożyczki u klienta. Występowanie w dwóch postaciach wobec klienta: raz jako obrońcy i drugi raz jako dłużnika prowadzi do sprzeczności interesów i uzależnia adwokata od klienta, co może utrudnić prawidłowe wypełnianie obowiązków adwokata.

Poszkodowany Y wniósł również odwołanie od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, poddając w dosadnych wyrażeniach ostrej krytyce postępowanie adw. X.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpatrzeniu całokształtu okoliczności i dokładnej analizie zeznań świadków, nie podzieliła poglądu Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, jakoby w czynach adw. X brak było po stronie podmiotowej cech jakiegokolwiek przewinienia natury dyscyplinarnej, bo tenże „nie miał złej woli”.

W sprawie niniejszej wyłaniają się trzy kwestie, na które należy odpowiedzieć możliwie wyczerpująco: 1) czy dopuszczalne jest zaciąganie pożyczki przez adwokata u klienta? 2) czy adwokat może potrącać z sumy pożyczkowej kwotę na pokrycie honorarium? 3) czy wreszcie odmowa zwrotu pożyczki i dopuszczenie do wytoczenia sporu sądowego o zwrot pożyczki są obojętne ze stanowiska godności zawodu adwokackiego i etyki adwokackiej?

Ad 1). Zaciąganie przez adwokata pożyczki u klienta jest zjawiskiem

niepożądanym. Wchodzenie w podobne zobowiązania prowadzi często do przykrych i szkodzących powadze i godności zawodu adwokackiego zatargów pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, co niewątpliwie wpływa niekorzystnie na wypełnianie obowiązków zawodowych. Zwłaszcza zaś zaciąganie pożyczki przez adwokata u klienta, który powierzył adwokatowi obronę w sprawie karnej, uznać należy za wręcz niedopuszczalne. Adwokat, podejmując się obrony w sprawie karnej, musi zachować niezależność od swego mocodawcy. Rodzaj i charakter spraw karnych wymaga bardzo często samodzielności działania. obrońca, kierując się dobrem klienta, musi nieraz działać wbrew stanowisku i poglądom klienta, szczególnie wtedy, gdy władze umysłowe oraz możliwość kierowania postępowaniem po stronie klienta nasuwają pewne wątpliwości, jak to właśnie miało miejsce w danej sprawie.

Ad 2). Potrącanie przez adwokata należnego mu honorarium z sumy pożyczonej jest kwestią względną. W sprawie nie nasuwającej zastrzeżeń i wątpliwości adwokat może pokryć — przez potrącenie — należne mu honorarium z sumy znajdującej się w jego posiadaniu a stanowiącej własność klienta. Z chwilą jednak, gdy między adwokatem a klientem powstają pewne nieporozumienia na tle wysokości honorarium, jego zasadności itp., adwokat nie może korzystać z potrącenia.

W danej sprawie adw. X potrącił 3 292 zł z zaciągniętej u klienta pożyczki w sumie 5 000 zł bez rozliczenia się z nim, bez jego zgody, a nawet wbrew jego stanowisku. Jak wynika z wyjaśnień adwokata X, zwrócił się on do Rady Adwokackiej z zapytaniem, jak ma postąpić, i rzekomo miał otrzymać od wicedziekana zezwolenie na potrącenie z pożyczki odpowiedniej kwoty z tytułu honorarium.

Powyższe wyjaśnienie nie jest przekonywające, albowiem wicedziekan polecił mu przede wszystkim rozliczyć się z klientem, czego obwiniony nie uczynił.

Obwiniony adw. X, będąc kierownikiem zespołu, zwrócił się do swego zastępcy, adw. W., o wyrażenie zgody na podwyższenie honorarium z powodu nieuzasadnionego cofnięcia pełnomocnictwa, a po zaakceptowaniu powyższego żądania przez adw. W. potrącił z sumy pożyczonej 3 292 zł i wpłacił je do zespołu, resztę zaś przesłał przekazem Y-owi, który jednak kwoty tej nie przyjął i wniósł pozew do sądu.

W danej sprawie obw. adw. X powinien był zwrócić się do Rady Adwokackiej o ustalenie wysokości honorarium, natomiast powinien był nie powierzać tej czynności swemu zastępcy na stanowisku kierownika zespołu. W tym stanie rzeczy potrącenie honorarium z sumy pożyczonej zawiera w sobie elementy samowolnego działania.

Ad 3). Zasadniczo cywilne spory prywatne między adwokatem a jego wierzycielem należą do sfery osobistych stosunków adwokata. Władze korporacyjne mogą zastosować represje dyscyplinarne dopiero wtedy, gdy spory te, przedostając się na zewnątrz, tworzą wokół osoby adwokata atmosferę uwłaczającą godności stanu. Orzecznictwo dyscyplinarne w okresie międzywojennym wypowiadało nieraz podobny pogląd. Znane są bardzo surowe represje dyscyplinarne — aż do skreślenia adwokata z listy adwokatów włącznie — z powodu niedopuszczalnych, uwłaczających godności stanu i godzących w etykę adwokacką czynów popełnianych przez adwokata w związku z wykrętnym uchylaniem się od zwrotu pożyczki pieniężnej itp. (Nr D. 167/37, D. 293/36). Jeśli sam fakt dopuszczenia do protestu wekslu, na którym figurował podpis adwokata,

jeśli odmowa zwrotu w terminie pożyczki stanowią uchybienie godności zawodu adwokackiego, to tym bardziej uwłacza godności zawodu dopuszczenie do wytaczania sporu sądowego adwokatowi - dłużnikowi przez jego klienta - wierzyciela w sprawie, w której odmowa uwzględnienia roszczenia jest jawnie bezzasadna. Oczywiście, dopuszczenie do wytoczenia sporu sądowego w sprawie bezzasadnej po stronie powoda nie może obciążać adwokata.

Obwiniony adw. X dopuścił do wytoczenia mu sprawy sądowej, w wyniku której została zasądzona od niego suma 3 292 zł wraz z kosztami na rzecz jego klienta — Y.

Reasumując, Wyższa Komisja Dyscyplinarna przyjęła za udowodnione, że adw. X wbrew poleceniu wicedziekana nie rozliczył się z klientem, nie ustalił wysokości honorarium przez właściwe czynniki, potrącił samowolnie honorarium z kwoty pożyczonej od klienta, wreszcie dopuścił do wytoczenia przeciwko sobie sprawy sądowej.

W tym stanie rzeczy pogląd wypowiedziany przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną, że w postępowaniu adw. X brak jest złej woli, uznać należy za nieprzekonywający i oparty na błędnej ocenie istotnych okoliczności w sprawie.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna uchyliła zaskarżone orzeczenie, i uznała adw. X za winnego zarzuconych mu czynów (...).

(„Pal.” nr 10/60, s. 110—113).

74

#### ORZECZENIE

z dnia 5 marca 1960 r.

(W. K. D. 17/60)

**Rzecznik Dyscyplinarny nie jest związany wnioskiem przedstawiciela**

**oskarżenia co do kary zgłoszonym w postępowaniu w I instancji i może w odwołaniu domagać się jej podwyższenia.**

#### Z u z a s a d n i e n i a :

(...) Wniosek oskarżyciela, jaki był zgłoszony w Wojewódzkiej Komisji co do zastosowania względem obwinionego adw. X kary upomnienia, nie mógł ograniczać w tym względzie poprzednio Komisji Wojewódzkiej, ani też nie może ograniczać obecnie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej.

Ten pogląd Wyższej Komisji Dyscyplinarnej jest poparty faktem, że w obowiązującym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 marca 1959 r. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów (Dz. U. Nr 21, poz. 134) został pominięty przepis ustępu 2 § 29 poprzedniego analogicznego rozporządzenia z 14 sierpnia 1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320), który wyraźnie uzależniał prawo oskarżyciela do złożenia odwołania od orzeczenia pierwszej instancji od tego, czy „komisja wbrew jego wnioskowi uniewinniła obwinionego albo skazała go na karę łagodniejszą od tej, jakiej się oskarżyciel domagał”. Pominięcie tego przepisu jest niewątpliwie aktem świadomej woli ustawodawcy, zmierzającym do uzgodnienia postępowania dyscyplinarnego z przepisami k.p.k., które nie zawierają podobnego ograniczenia.

(„Pal.” nr 11/60, s. 102—103).

75

#### ORZECZENIE

z dnia 4 czerwca 1960 r.

(W.K.D. 26/60)

**Tymczasowe zawieszenie jest odpowiedzialnością środka zapobiegającego w**

procesie karnym, ale nie karą dyscyplinarną, i z tych względów nie może ono mieć wpływu na wymiar kary, w szczególności nie może powodować wymiaru kary łagodniejszej.

(„Pal.” nr 11/60, s. 103).

76

### ORZECZENIE

z dnia 24 września 1960 r.

(W.K.D. 72/60)

**Adwokatowi, bez wiedzy i zgody jego mocodawcy, nie wolno pod odpowiedzialnością dyscyplinarną zawierać ugody ze stroną przeciwną, chociażby**

**klient jego nie stawił się na rozprawę sądową i nie uprzedził o tym swego pełnomocnika.**

### Z uzasadnienia:

(...) **N**iestawienie się oskarżyciela prywatnego na rozprawę, na której ma on ustanowionego pełnomocnika — adwokata, oraz niezawiadomienie przez oskarżyciela swego pełnomocnika o tym, że nie weźmie udziału w rozprawie, nie może być traktowane jako odstąpienie od oskarżenia albo jako wyrażenie zgody na zawarcie przez pełnomocnika — w imieniu oskarżyciela — ugody. Zgoda oskarżyciela prywatnego na zawarcie ugody w sprawie musi być wyraźna, a nie dorozumiana, dlatego też obwiniony dopuścił się w omawianej sprawie naruszenia obowiązków zawodowych.

(„Pal.” nr 12/60, s. 70—71).